

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Redakcja przyjmuje  
odpłatnie od godz. 10-12 w poł.

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Redakcja i Administracja: **Mostowa 6, Te. 22-18**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31c

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 20 września 1931 Nr. 216

## Przed rozstrzygnięciem spraw polsko-gdańskich w Genewie

(g) Berlin, 19. 9. (Telefonem od własnego korespondenta). Według doniesień, które nadeszły tu z Genewy, sprawy gdańskie znajdują się na porządku dziennym dzisiejszego popołudniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Tekst raportu w tych sprawach ma już być ostatecznie ustalony, przez sprawozdawcę lorda Roberta Cecil'a i został wyłożony do dyspozycji członków Rady Ligi celem zaznajomienia się z jego treścią.

Jak słychać, raport hr. Graviny, któremu wyraża się specjalne podziękowanie, ma stanowić integralną część raportu lorda Cecil'a, przytem w sprawie manifestacji nacjonalistycznych w Gdańsku ma być ustalone iunctim z rezolucją uprzedniej majowej sesji i wyrażona wyraźna ich dezaprobatą.

Optymistyczna ocena stanu bezpieczeństwa w Gdańsku, podana w raporcie hr. Graviny, ma być potraktowana z większą rezerwą.

Wreszcie sprawa bezrobocia w Gdańsku, ma być potraktowana raczej pobieżnie, zaś oświadczenie Rządu polskiego o zarządzeniach władz polskich co do środków ufrudniania przybyłym bezrobotnym

### Sensacja dokoła spadku po królowej belgijskiej Uboga mieszcza z Białogrodu dziedziczy jej miliony

Białogrod 19. 9. (PAT) „Polityka” podaje sensacyjną wiadomość iż na przedmieściu Białogrodu, zamieszkuje jako dozorczyni domu uboga kobieta Tolic, która odziedziczyła ogromny majątek byłej królowej belgijskiej Henrietty, żony Leopolda II. Królowa Henrietta zapisała w testamencie cały majątek swej ubogiej rodzinie, z której pozostaje obecnie przy życiu tylko wspomniana Tolic i jej siostra. Wszystkie formalności spadkowe są już załatwione i jedynie sąd arbitrażowy w Paryżu ma stwierdzić w październiku rb. autentyczność testamentu królowej, uznanego już przez dwór belgijski.

### Tragikomedja pomyłek

Nowy Jork 19. 9. (PAT) Na statku „Polonia” płynącym do Nowego Jorku zmarł niejaki Piotr Michalik z miasta Webster w stanie Massachusetts. Gdy wiadomość o śmierci jego nadeszła drogą radiową do Stanów Zjednoczonych pani Michalikowa z miasta Passaits w stanie New Jersey myślała że to umarł jej mąż, który właśnie wracał z wyścigami do Polski, to też w chwili gdy „Polonia” zawinęła do przystani, czekała na przyśnięci pani Michalikowa ubrana w żałobne suknie, przedsiębiorca pogrzebowy i karawan, Można sobie wyobrazić zdumienie jej, gdy wśród schodzących ze statku spostrzegła swego męża. Do jakiego stopnia pomyłki takie są nieuniknione wskazuje najlepiej fakt, że w podróży powrotnej „Polonii” do Gdyni na jej pokładzie znajdowało się trzech Wójcików, z których każdemu było Antoni na imię a którzy się wzajemnie nie znali.

### Aresztowania wśród komunistów w Poznaniu

Poznań 19. 9. (PAT) W ostatnich dniach władze śledcze przeprowadziły rewizję oraz dokonały szeregu aresztowań wśród wywoływanych żywołów na gruncie Poznania. W więzieniu osadzono kilkanaście osób.

do portów polskich ma być przyjęte do wiadomości.

Co do sprawy porte d'atache, to będzie ona skierowana, w myśl tezy polskiej, do trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze.

Haga — 19. 9. (Pat). Przemówienia litewskie w sprawie komunikacji na szlaku Libawa — Romny i Landwarowo — Koszedary trwały półtora dnia. Sidzikauskas dowodził, iż

zobowiązanie międzynarodowe nie nakazuje Litwie zmieniać polityki wobec Polski, podkrotowanej poczuciem honoru, dopóki nie nastąpi przywrócenie układu suwalskiego. Mandelstam uzasadniał tezę, że Litwa uprawniona jest do stosowania represyj. Wczoraj po południu rozpoczął przemówienie delegat polski prof. Mrozowski, stwierdzając obowiązek Ligi utworzenia kolei, poczem poddał analizie rezolucję Rady Ligi z dn. 10 grudnia 1927 r.

### Niesłychany list Ziehma do redakcji szwajcarskiego dziennika

(o) Genewa, 19. 9. (Tel. wł.). W związku z zajęciem się przez prasę szwajcarską, a szczególnie „Journal de Genewę”, sprawą postępu okrętów polskich w Gdańsku prezydent Ziehma wystosował do redakcji „J. d. G.” list, w którym usiłuje wytłumaczyć, że niebezpieczeństwo dla Gdańska płynie z zamiaru Polski utworzenia w Gdańsku bazy morskiej dla polskiej flocy wojennej.

Równocześnie m.in. Strasburger stwierdza, że Polska nigdy nie uzurpowała sobie tego prawa, natomiast uniemożliwił postępu byłoby ze względów gospod. niezrozumiałe, gdyż Gdynia nie posiada urządzeń technicznych pozwalających na reparację okrętów wojennych.

### Tragiczny dzień lotnictwa wojskowego

W dwóch katastrofach zginęło trzech lotników

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 15 z wojskowego lotniska w Warszawie wystartował do Torunia porucznik pilot Wójcicki, z toruńskiego 4 pułku lotniczego. Wkrótce po starcie silnik zaczął szwankować i aparat runął na hangar „Lotu”. Z pod zdruzgotanych skrzydeł samolotu wydobyto już tylko zwłoki śp. por. Wójcickiego.

W grupie 17 aparatów bojowych wy-

startował onegdaj do lotu nocnego Warszawa—Toruń samolot z załogą: sierżant pilot Kapójuch i por. pil. Borowiec. W czasie lotu przypadkowy defekt motoru zmusił pod Płockiem samolot do lądowania. Ciemność i trudny teren uniemożliwiły je niestety. Samolot wpadł do głębokiego rowu rozgraniczającego pola i rozbił się doszczętnie. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

### Rozprawa brzeska — już 15 października?

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Obecnie sporządzane jest w warszawskim Sądzie Okręgowym 11 kopij aktu oskarżenia przeciwko b. więźniom brzeskim.

Treść aktu trzymana jest w dalszym ciągu w tajemnicy.

Akt ma 180 stron tekstu, z czego 80 stron poświęconych jest działalności Centrolewu.

Na sprawę zostanie zawezwanych 183 świadków.

Przypuszczają, że sprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Być może, że termin rozprawy zostanie wyznaczony w najbliższych dniach.

W formie pogłoski kolportowana jest wiadomość, że termin rozprawy wyznaczony zostanie na dzień 15 października.

### P. Devey wierzy w Polskę

Chicago, 19. 9. (PAT). Na zebraniu stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców był członek rady Banku Polskiego p. Charles Devey wygłosił przemówienie, w którym mówiąc o swych wrażeniach z pobytu w Polsce, powiedział: „Wierzę iż Polska ze swą 30-miljonową ludnością,

kulturą i przemysłem stanie na pierwszym miejscu w środkowej Europie pod względem finansowym i porządku Wierzę, iż Polska w niedługim czasie będzie pomagała swym sąsiadom, stając się dla nich wzorem ustroju państwowego i społecznego.

### Rząd buduje kolej Kraków— Miechów

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono upoważnić Ministerstwo Komunikacji do budowy kolei normalnotorowej Kraków—Miechów. Linja ta długości 52 km znacznie polepszy i skróci komunikację między Warszawą a Krakowem, gdyż odległość kolejowa między temi mia-

slami zostanie dzięki niej skrócona o 312 km.

W związku z tem dowiadujemy się, że w kosztach budowy będzie partycypować okoliczne ziemiaństwo, stowarzyszenia społeczne oraz organizacje. Grunta potrzebne pod budowę linii ofiarowała ludność gromad.

### Wysokie odznaczenie wojewody Lamoia

(o) Warszawa, dn. 19. 9. (tel. wł.). Wojewoda Pomorski p. Wiktor Lamoit odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

### o departament sztuki

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Wczoraj delegacja polskiego świata artystycznego, w składzie: Zb. Drzewiecki, W. Gettel, Jastrzębski Grabecki — złożyła Ministrowi W. R. i C. P. memoriał w sprawie zniesienia departamentu sztuki.

Minister przyjął memoriał przychylnie i obiecał rozpatrzyć sprawę w dniach najbliższych.

### Mistrz świata Cochet w Warszawie

Warszawa, 19. 9. (PAT). W dniu wczorajszym na kortach Legji rozpoczął się 3 dniowy turniej tenisowy międzynarodowy pomiędzy Racing-Klubem (Paryż) a stołeczną Legją. — W pierwszym dniu rozegrano zaledwie jedną z dwóch w programie będących gier pojedynczych panów. Pierwszy mecz mistrza świata Choche'ta z Maksymem Stolarowem trwał 2 i pół godziny, wobec czego mecz drugi Landry — Tłoczyński musiano przerwać w pierwszym secie przy stanie 2:2 z powodu zapadającej ciemności. W pierwszym secie Cochet nieco lekceważąco odnosił się do Stolarowa. Set ten wygrał Cochet. Ostatni mecz powinien być wygrany przez Stolarow. Niesfety sedzia linjowy decyduje, że piłka Stolarowa była zła. To zdecydowało w pewnej mierze o spadku Stolarowa, który z trudem wytrzymał wysokie napięcie nerwów, z jakim walczył przez cały czas z mistrzem świata. Przypatrywało się 5000 osób. Po meczu zgotowano Stolarowi gorącą owację.

### Opozycyjne kłamstwa

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). We wczorajszej prasie warszawskiej pojawiła się wiadomość o rowych redukcjach uposażeń kolejarzy. Wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa. Opracowywana obecnie pragmatyka przepisów uposażeniowych, nie przewiduje żadnej zniżki płac.

### Porządek prac w porcie gdańskim

(o) Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił na wczorajszym posiedzeniu porządek prac w porcie gdyńskim.

### Zgon b. dyrektora teatru toruńskiego Frączkowskiego

Lwów, 19. 9. (PAT). Wczoraj popołudniu zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie sercowej śp. Franciszek Frączkowski, artysta dramatyczny i reżyser Teatru Miejskiego we Lwowie. Zmarzył był w latach przedwojennych artystą Teatru Miejskiego w Krakowie, w czasie wojny dyrektorem Teatru Polskiego w Łodzi, a w r. 1920-21 dyrektorem w Toruniu. Ostatnio zajmował stanowisko lektora dykcji i wymowy na uniwersytecie Jana Kazimierza.

### Przyjazd wybitnego lekarza francuskiego do Polski

Warszawa 19. 9. (PAT) W dniu 16 bm. przybył do Warszawy delegat ministerstwa zdrowia Francji p. dr. Poix. Celem przyjazdu wybitnego lekarza francuskiego jest zapoznanie się z organizacją i metodami zwalczania gruźlicy w Polsce. Dr. Poix został przyjęty przez dyrektora departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyńskiego. W czasie swego pobytu w Polsce delegat francuski zwiedzi instytucje przeciwgruźliczne w Warszawie poczem uda się na ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy do Zakopanego.



# Prawdziwe przyczyny złego

## Trzeba nałożyć kaftan bezpieczeństwa endeckiej demagogii

Każdy rozumny człowiek w Polsce zdaje sobie jasno sprawę zarówno z rozmiarów jak i istotnych przyczyn przeżywanego przez nas w chwili obecnej kryzysu gospodarczego.

Nie trzeba przecież być uczonym w piśmie, by dojrzeć, że w chwili kiedy największe potęgi gospodarcze świata jak Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy oraz wszystkie wokół nas państwa europejskie WALCZĄ Z MILJARDOWE-MI DEFICYTAMI i borykają się z bezrobociem sięgającym milionów ludzi, Polska nie może być szczęśliwą i błogosiawioną wyspą.

Dla nikogo w Polsce (za wyjątkiem agentów obcych wrogich nam potęg i zawodowych warcholów) najmniejszej nie ulega wątpliwości, fakt, że główną przyczyną dzisiejszego kryzysu jest międzynarodowa sytuacja ekonomiczna.

Nie znaczy to, że i inne czynniki nie odgrywają tu żadnej roli. Przeciwnie, wewnętrzne gospodarcze i polityczne warunki w kraju muszą mieć i mają wpływ na przebieg kryzysu.

Bezspornie łagodniej znosilibyśmy — nieuniknione — skutki depresji gospodarczej, gdybyśmy mieli mniej rozbudowaną machinę państwową, gdybyśmy nie mieli wielu złych, zrodzonych w licytacjach partyjnych ustaw gdyby społeczeństwo polskie uzbrojone było w większy zasób patriotyzmu gospodarczego, gdyby więcej odporne było na demagogię i warcholstwo zgangrenowanych prowodyrów i niedowarzonych półgłówków. STAŁOŚĆ RZĄDÓW — TO RÓWNO-WAGA BUDŻETU.

I równie pewnym jest to, że dzięki stałości rządów w ub. pięcioleciu, dzięki stabilizacji stosunków na terenie Sejmu, dzięki konsekwentnej polityce gospodarczej rządów pomajowych opartych o olbrzymią większość społeczeństwa polskiego, dzięki niezależności rządu od międzypartyjnych handelków i przetargów, możemy zdobyć się na niełatwą wcale rzecz: RÓWNOWAGĘ BUDŻETU, a przez to mamy lepsze warunki do przetrwania trudności.

Te prawdy oczywiste dobrze znane są przywódcom endeckim. Stwierdził to w okresie polskiego tylko kryzysu w 1926 r. endecki minister skarbu p. Zdzichowski, który w dniu 26 marca 1926 r. tak zakończył swoje przemówienie na komisji budżetowej:

„...Więc proszę panów, to jest rzecz zupełnie jasna, że w warunkach, w jakich my się dziś znajdujemy (okres rządów partyjnych — przyp. red.), nie mając podstaw do kredytu zagranicznego, nie mając dostatecznych rezerw w naszym Banku Polskim, nie mając kapitałów, a mając skutek tego nadmierną stopę procentową w kredycie, warsztaty produkcji obciążone wysokimi kosztami administracyjnymi, ubezpieczeniami socjalnymi i tą wysoką stopą procentową, mając to napięcie bezrobocia, jakie jest, chcieć kierować finansami państwa, w tego rodzaju warunkach, nie będąc uzbrojonym w środki do równowagi budżetowej, jest to zupełna fikcja.

MÓWI SIĘ, ŻE TO JEST RZECZ NAJWAŻNIEJSZA — WIELKI PROGRAM FINANSOWY I GOSPODARCZY.

PROSZĘ PANÓW, NIEMA PROGRAMÓW FINANSOWYCH I GOSPODARCZYCH, DOPÓKI TEN PROGRAM MA SIĘ OPIERAĆ NA TAKIM PIASKU, JAKIM JEST TYLKO CIĄGLE PANUJĄCA U NAS DEMAGOGJA, WTEDY KIEDY PROGRAM FINANSOWY I GOSPODARCZY MOŻE BYĆ TYLKO OPARTY NA JEDNEJ RZECZY, MIANOWICIE NA RÓWNOWA-DZE BUDŻETOWEJ”. („Słowo Pom.”

nr. 74 (1926).

Oto, nakreślony przez wybitnego endeka, obrazek tych „dobrych czasów”, do których tak namiennie wzdychają słowopomorskie pismaki, tłumacząc naiwnym wyznawcom, że „odpowiedzialność za losy państwa w ostatnich 5 latach... t. j. za uzyskanie od maja 1926 r. kredyty zagraniczne, za zasoby i silne rezerwy w Banku Polskim jakie dziś mamy, za równowagę budżetową, za wzrost produkcji, wzrost oszczędności, za walne zwycięstwo polskiej waluty w ostatniej dobie — ponosi „sanacja”.

Tak jest — tą odpowiedzialność ponosi wyłącznie OBÓZ PAŃSTWOWY.

Obóz zaś „narodowy” ponosi odpowiedzialność za szkalowanie państwa pol-

skiego, denuncjowanie państwa polskiego wobec obcych agentów, za wysługiwanie się obcej i wrogiej propagandzie, za zniewieranie młodzieży za szerzenie defetyzmu i niewiary w siły narodu, za nieprzebiegającą w środkach demagogię, za propagandę separatyzmu i walki dzielnicowych, za zwalczanie przygotowania woj-skowego narodu, za próby wywołania zamętu — w ciężkich dla państwa chwilach.

W roku 1926 pisał na łamach tut. „Sł. Pom.” red. Borowski (nr. 10 z 26 r.):

„...Mnożyły się wewnątrz kraju z zupełną BEZKARNOSCIĄ (głosy) przepowiadające bankructwo Polski.

## „Francja nie chce słyszeć o rewizji traktatów”

### Bez gwarancji bezpieczeństwa — niema dla Niemców kredytów

Wiadomości o planie współpracy gospodarczej między Francją a Niemcami, które od kilku dni obiegają środowiska polityczne przedostały się obecnie do prasy i wywołują najrozmaitsze komentarze. Naczelny redaktor „L'Intransigeant” Leon Bailly nie przypisuje wiadomości tej zbyt wielkiego znaczenia. Jest ona według niego „plodem raczej wyobraźni i fantazji prasy niemieckiej, która pierwsza zaczęła o tem pisać, niż wyrazem rzeczywistych zamiarów rządu francuskiego. Nie mamy oczywiście nie przeciwko temu — pisze dalej p. Bailly — aby p. Laval zajął galerię myślą o francusko-niemieckiej komisji studjów ekonomicznych, która to komisja wejdzie w skład innych komisji ekspertów. Rola tych komisji polega wogóle na prowadzeniu dyskusyj bez końca nad kwestjami niemożliwymi do rozwiązania i wreszcie na ich pogrzebaniu ostatecznym.

P. Laval pomyślał sobie oczywiście, że wobec tego, iż projekt wizyty w Berlinie od dwóch miesięcy jest lansowany, Francja nie może się od niej uchylić bez poważnego powodu. Musiał on wobec tego wynaleźć powód, aby nie przybyć do Berlina z pustymi rękoma i wpaść na myśl owej komisji współpracy gospodarczej. Jeżeli stosując się do życzeń dziennika „Germania” oraz do życzeń wszystkich niemieckich sfer kierowniczych zagadnienia polityczne nie będą poruszane, przypisać to

będzie należało temu, iż zagadnienia te są nie do rozstrzygnięcia.

CO SIĘ TYCZY FRANCI, ZOSTAŁO TO ZAGADNIENIE DAWNO ROZSTRZYGNIĘTE. FRANCJA NIE CHCE W DANEJ CHWILI SŁYSZEĆ O REWIZJI TRAKTATÓW, CZY DOTYCZYŁO TO BĘDZIE KORYTARZA GDAŃSKIEGO, JAK TO SUGEROWAŁ CURTIUS PREMIEROWI LAVALOWI W CZASIE KONFERENCJI PARYSKIEJ, CZY G. ŚLĄSKA LUB ODSZKODOWAŃ CZY INNYCH ZAGADNIEŃ. OPINIA PUBLICZNA FRANCI ZGODNA JEST W OLBRYMIEJ SWEJ WIĘKSZOŚCI CO DO TEJ KWESTJI, gdyż p. Laval ma za sobą dla poparcia swego stanowiska nie tylko wierną mu większość w parlamencie, lecz i poważny odłam opozycji radykalno-socjalnej, której rzecznikiem jest p. Herriot, występujący w sposób bardziej kategoryczny, niż najprawomysłniejszy z parlamentarzystów, należących do obozu rządowego. Ponieważ więc Niemcy nie chcą dać Francji na tym punkcie żadnych gwarancji bezpieczeństwa, Francja nie może udzielić im żadnych kredytów ani żadnych pożyczek krótkoterminowych. W dodatku nasza sytuacja finansowa — pisze dalej p. Bailly — wymaga wielkiej ostrożności, jeżeli chcemy nadal zachować mocne stanowisko, osiągnięte dzięki dokonanym rekonstrukcjom przez Poincarego w r. 1926.

nieraz nawet wskazujące na nie jako na fakt dokonany... nie brak tych głosów i na Pomorzu.

Są one tu bardzo rozpowszechnione, WYWODZĄ SIĘ ALBO BEZPO-SREDNIO Z BERLINA — JAK STWIERDZONO, ALBO SA PRZEZ BERLIN INSPIROWANE”.

Czyż dziś nie słyszymy tych samych, ustawicznych utyskiwań i panicznych nawoływań — szerzonych z zupełną bezkarnością na łamach prasy endeckiej? Czyż nie na łamach „Słowa Pomorskiego” i innych organów stroni narodowego czytamy te skandaliczne artykuły na temat „Kto bankrutuje?”, siejące zamęt i niepokoje w społeczeństwie bez specjalnej ku temu przyczyny?

Ten brak poczucia odpowiedzialności za to, co się pisze i co się głosi jest tak oburzający, że z poważnych kół pomorskiego społeczeństwa dochodzą nas głosy, dlaczego czynniki rządowe i polityczne tolerują ten posiew złośliwej paniki na łamach prasy opozycyjnych warcholów.

Charakterystycznym zaś jest, że w społeczeństwach bardziej uświadomionych państwowo, jak W. Brytania, na łamach tamtejszej prasy („Daily Mail”) stwierdzono ostatnio z całą powagą:

„NIEPOSLUSZENSTWO WOBEC RZĄDU W CHWILI KRYZYSU JEST NIEMNIEJSZYM PRZESTĘPSTWEM, NIŻ ODMOWA POSŁUSZENSTWA PODCZAS WOJNY...”

Ale tego nie rozumieją, lub nie chcą zrozumieć nasi opozycyjni dywersanci na froncie gospodarczym, którzy nie mają poczucia, gdzie kończy się rola opozycji, a gdzie zaczyna zbrodnicza dywersja na szkodę państwa.

I dlatego jesteście tego przekonania, że bezkarność tego rodzaju tatarskiej publicystyki na tle sytuacji gospodarczej, musi zniknąć, i stąd koniecznym jest, aby szalejącej demagogii i zgangrenowanym mózgom endeckim nałożono kaftan bezpieczeństwa. Este.

### Obrady konferencji polsko-czechosłowackiej w Gdyni

Jak już donosiliśmy, w Gdyni odbywają się obrady konferencji polsko-czechosłowackiej w sprawach granicznych.

Na porządku dziennym obrad znajdują się: statut graniczny polsko-czechosłowacki, umowa o drodze pienińskiej, umowa o Zegiestowie, oraz umowa o spławie na rzekach granicznych. Obradom przewodniczy prof. W. Goetel.

# Bilans hitlerowskiego roku

## Tryumf nacjonalizmu — opłacony bankructwem gospodarczym i miliardami marek bezpowrotnie sfraczonych

W dniu 14 września minął rok od chwili gdy w Niemczech nastąpiły wybory do Reichstagu. Data ta uchodzi odąd za datę historyczną w dziejach odradzających się Niemiec.

„Pamiętamy — pisze „Matin” — że piornujące zwycięstwo Hitlerowców, którzy zdobyli 95 mandatów i weszli do Reichstagu w sile 107 posłów reprezentujących 6½ milionów głosów, zwróciło uwagę całego świata na ewolucję polityki wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec.

12 miesięcy minęło od tej pory i mamy prawo się spytać, jakie były bezpośrednie konsekwencje zwycięstwa hitlerowców?

Tłumy wyborców niezadowolone z pierwszego rządu Brueninga oświadczyły się wyraźnie 14 września ub. roku ze ekstremistami z prawicy i lewicy, które zdobyły łącznie blisko 11 milionów głosów na 35 milionów głosujących i 184 mandaty na 577.

Pomimo to kanclerz nie wzruszył się bynajmniej rezultatem wyborów i wydał proklamację, w której rząd oświadczył, że chce utrzymać się przy władzy, a w celu wzięcia pod uwagę życzeń wyrażonych przez partie polityczne podczas kampanji wyborczej, przygotowuje wielki program reform. Natychmiast potem, po wielkich manewrach jesiennych odbył się słynny proces przeciwko trzem oficerom Reichswehry, którzy zostali zobowiązani przez hitlerowców do zorganizowania komórek nacjonalno-socjalistycznych w armji. W czasie tego procesu Hitler zeznawał jako świad-

dek i ogłosił wówczas uroczyste, że jeśli jego partja wyjdzie zwycięsko z walki, utworzy Trybunał Stanu, który ukarze organizatorów rewolucji 1918. — GŁOWY SPADNĄ WÓWCZAS! — zawołał głośno Adolf Hitler.

Od tego czasu można skonstatować, że ta pogroźka nie nastraszyła nikogo i kiedy gromady hitlerowców w dzień otwarcia Reichstagu 13 października zaczęły wybijać szyby w Berlinie, zostały szybko rozproszone przez policję.

Przez ubiegłych 12 miesięcy odbył się niezliczony szereg manifestacji nacjonalistycznych, odwetowych. Najważniejszą z nich była demonstracja Stahlhelmu w Koblencji 4 października i we Wrocławiu 30 maja, demonstracje o charakterze wielkich parad militarnych, które obudziły uczucie narodo-we Niemców i pozwoliły stahlhelmowcom zdobyć 9 sierpnia podczas plebiscytu pruskiego blisko 10 milionów głosów, na 26 milionów głosujących.

Nie tracąc czasu p. Dietrich, minister finansów Rzeszy zaatakował problemy finansowe najbardziej niepokojące, kompresję wydatków, ograniczenie kredytów i reformę ubezpieczeń od bezrobocia.

Przed rokiem Niemcy miały 2.500.000 bezrobotnych, OBECNIE LICZBA TA DOSIĘGA 4 MILJONÓW. Niema więc mowy o żadnym sukcesie ministra finansów.

Polityka niemiecka orjentowała się tymczasem w kierunku programu złożonego z trzech następujących rewindykacji:

1. Modyfikacja, względnie zniesienie pełne planu Younga.
2. Kontrola permanentna MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.
3. Równowaga w zbrojeniach.

Jeśli program ten nie został urzeczywistniony, to stało się tak dlatego, że ważne wydarzenia stanęły mu na przeszkodzie.

Po pierwsze w marcu wybuchła impreza anchlussowa, która zrujnowała wielką politykę odrodzenia i odbudowy Niemiec, potem nastąpił okres wizyt i rokowań ministrów Curtiusa i Brueninga z ministrami zagranicznymi, wizyty te zmusiły kierowników Niemiec do pewnej rezerwy w wykonywaniu akcji wewnątrz państwa.

Trzeba jeszcze dodać, że gabinet Brueninga został skonsolidowany przez sam fakt odroczenia Reichstagu, t. j. od 26 marca. Rządowi Brueninga nie potrzebującemu się lękać obstrukcji parlamentarnej, a wspartemu o dekrety i autorytet Hiudenburga, udało się w momencie najbardziej krytycznym odwrócić niebezpieczeństwo otrzymując moratorium Hoovera. Zamknięcie giełdy i banków, krach dwóch największych instytucji finansowych były tylko epizodami, które zmusiły Reich do wydania nowych dekretów dla ratowania sytuacji.

Z punktu widzenia ekonomicznego za zwycięstwo „piornowców” hitlerowców w dniu 14-go września 1930 zapłacili Niemcy poważną liczbą miliardów nieodwołalnie utraconych!



Na froncie międzynarodowego kryzysu

# Prestiz angielski poderwany buntem marynarzy

Oficerowie solidaryzują się z marynarzami? — Fatalny „pośpiech” przy obcinaniu żołdu  
Burza w parlamencie angielskim

„United Press” donosi z Invergordon pod datą 17 września: Gdy wczoraj flota otrzymała rozkaz udania się na południe, załogi wahały się początkowo co do spełnienia rozkazu. Lękały się bowiem, że poszczególne okręty zostaną wysłane do odległych portów i tam pojedyncze załogi będą pociągnięte do odpowiedzialności. Zażądano od dowódców specjalnych w tym kierunku zapewnień, które też zostały wręczone, poczem załogi powróciły do pracy.

Flota opuściła port o godz. 23 wieczorem. Komendant flagowego okrętu „Hood” odczytał oświadczenie pierwszego lorda admiralicji Chamberlaina, złożone przez niego w parlamencie i oznajmił, że admiralicja otrzymała pełnomocnictwo do przeprowadzenia ulg w obniżkach płac. Oświadczenie to powitane zostało przez załogi entuzjastycznymi okrzykami.

Jak się okazuje pomiędzy załogami okrętów wojennych przebywających w Invergordon rozpowszechniano potajemnie okólnik wydany przez jednego z marynarzy krążownika „Norfolk”. W piśmie tem mowa jest o tem, że obniżka płac jest wstępem do niemoralności, biedy i niedostatku w rodzinach marynarzy. Piśmo zawierało apel do marynarzy o przerwanie pracy, dopóki admiralicja nie wyda zapewnienia, potwierdzonego przez parlament, że sprawa obniżek żołdu ulegnie zmianie. 12.000 marynarzy z floty atlantyckiej oświadczyło, że są gotowi do ofiar, jednak nie w tej mierze jak przewiduje to nowy budżet.

Ze bunt nie przybrał rozmiarów katastrofy jest w wielkiej mierze zasługą admiralicji brytyjskiej, która zorientowała się szybko, że miesubordynacja niema podkładu bolszewickiego. Każdą nową demonstrację rozpoczynali marynarze od odśpiewania hymnu narodowego, a komunistycznego agitatora, który chciał wykorzystać wrzenie wśród załogi marynarze sami nie dopuścili do głosu. „Morning post” omawiając powyższe wypadki, stwierdza, że trzeba nazwać rzeczy po imieniu, i nazywa je otwarciem buntem. Wielkie tradycje marynarki angielskiej poniosły ciężką szkodę, a „Daily Mail” oświadcza, że marynarze angielscy podkopali zaufanie narodów do kredytu Anglii.

**NIEPOSŁUSZYSTWO DLA ROZPORZĄDZEN RZĄDU W OKRESIE KRYZYSU JEST RÓWNE GODNE POTĘPIENIA JAK PODCZAS WOJNY.**

Obecnie jak głoszą ostatnie wiadomości, okręty wojenne floty atlantyckiej otoczone pierścieniem torpedowców, łodzi podwodnych i awjomek, zdążają do macierzystych portów Plymouth i Portsmouth. Po trzydniowym strajku zbuntowanych marynarze oświadczyli, że „prowizorycznie” powracają do pracy aż do czasu, gdy ich żądania w związku z obniżką gaż zostaną rozpatrzone. Kompromis ten ma dla rządu tę dobrą stronę, że daje mu możliwość rozdzielania floty na dwie grupy i osłabienie jej tem samem. Buntownicy natomiast liczą na to, że RADYKALNIE USPOSOBIONYCH 3000 ROBOTNIKÓW Z DOKÓW I WARSZTATÓW OKRĘTOWYCH WZMOCNI W PORTACH ICH SIŁĘ.

Znamiennym jest fakt, że podczas gdy 2000 marynarzy i palaczy przez 3 dni strajkowało, uniemożliwiając wskutek tego manewry, zbierali się jednak codziennie o godz. 8 rano na uroczystość podnoszenia flagi, przyczem wznosili okrzyki na cześć jego Królewskiej Mości!

Admirałowie polecili najmłodszym oficerom przemówić do rozumu marynarzy z rewolwerami w garści. **OFICEROWIE OŚWIADCZYLI JEDNAKŻE, ŻE SOLIDARYZUJĄ SIĘ MORALNIE Z ZAŁOGĄ** i przyjęli na siebie jedynie misję pośredniczenia.

Gdy minister marynarki Sir Austen Chamberlain był interpelowany w parlamencie w związku z buntem marynarzy, oświadczył on, że „w pośpiechu” zrobione zostały istotnie błędy w przeprowadzeniu obniżki żołdu. Marynarzom np. znizono płace z 4 na 3 marki dziennie, podoficerom zaś tylko z 8½ na 7½. Ponieważ gabinet pozostawił każdemu z ministrów swobodę i samodzielność w przeprowadzeniu kompresyj budżetowych w swoim resorcie, oświadczenie Chamberlaina wywołało burzę, gdy przedstawiciel laburzystów stwierdził, że minister obniżył własną ga-

żę zaledwie o 10%, żołd zaś marynarzy o 25% a dodatek dla żonatych o 50%!

Na sali rozbrzmiał jeden wielki krzyk Partii Pracy! „DLACZEGO?” Chamberlain powstał wówczas w całej swej długości i umocniwszy monokl w oku zawołał: „wymawiam sobie podobne impertynenckie osobiste zapytania! Pomimo interwencji Mac Donalda wrzawa i dzięki krzyki w elektrycznością naładowanej atmosferze trwały czas dłuższy.

Wielką sensacją sprawiła interwencja Mac Donalda, który stwierdził, iż rząd Labour Party zawiadomiony był przez admiralicję, że marynarze zgodzą się lojalnie na redukcję żołdu, o ile tylko: 1) re-

dukcje zostaną wprowadzone we wszystkich działach służby państwowej i 2) odpowiednie redukcje zostaną dokonane w zasiłkach dla bezrobotnych.

Zapytywany w sprawie zmniejszenia poborów armii, sekretarz finansowy Ministerstwa Wojny Duff Cooper powiadomił Izbę o utworzeniu specjalnej komisji, mającej za zadanie przeprowadzenie śledztwa we wszystkich ciekawszych wypadkach(?) oraz wyjaśnianie wszystkim kategoriom wojskowym powodów zmniejszenia żołdu. Kończąc Duff Cooper, dodał, iż niezbędne ofiary przyjęte zostały przez wszystkich wojskowych z duchem godnym najlepszych tradycji armii.

Na naszej widowni

## Demaskowanie nieucstwa

Prasa narodowo-demokratyczna celuje w urabianiu faktów na własne kopyto polityczne, przyczem nie kępuje się prawdą, rzeczywistością i t. d., lecz przykrawuje je wedle swego widzimisię i stwarza tą drogą pozory argumentów dla swych zapatrywań politycznych.

W ostatnich czasach opozycja endecka przypuszcza ostre szturmowanie do istniejącej w Polsce DYKTATURY, przyczem w absurdalności swych dowodzeń usiłuje (jak Słowopomerek) udowodnić, że wszędzie już dyktatura jest zniesiona, a poza Rosją i Polską (i częściowo Włochami) niema już w Europie dyktatury...

Aby poprzeć te argumenty oczywistym dowodem, toruński „polityk” tego pisma wypisał ogromne pochwały konstytucji jugosłowiańskiej w artykule p. t. „Koniec dyktatury w Jugosławii”, poczem poklepał króla trochę po łopacie pisząc, że „Król postąpił mądrze i rozumnie”...

O co chodziło „narodowemu” publiczności w tym artykule?

By wykazać, że dyktatura w Jugosławii zniesiona, król powołał do władzy rząd na-

rodowy (pewnie samych endeków jugosłowiańskich? — przyp. red.) a w Polsce jeszcze nic z tego.

Z tych wywodów zacytujemy co charakterystyczniejsze ustępy:

„Po 32 miesiącach dyktatura królewska została usunięta. Król dobrowolnie przywrócił dawne prawa i swobody, nadając krajowi nową, demokratyczną konstytucję i powołując do władzy rząd narodowy, złożony z wybitnych przywódców politycznych. Dyktatura w Jugosławii jest skończona.

Król jugosłowiański Aleksander uległ pokusom dyktatorsko-despotycznym, nie przystąpił do nieskończoności rządów nieograniczonych, nie narzucił krajowi swojej woli, lecz po spełnieniu najpilniejszych zadań powrócił do rządów, opartych na konstytucji. I właśnie w tem samoograniczeniu przejawia się rozum i przezorność króla-dyktatora, który nie chciał zanadto przeciągać struny, ażeby nie pękła ze szkodą dla państwa i dynastji (jak np. w Hiszpanji).

Król Aleksander wyrzekł się dyktatury i przywrócił demokratyczny system rządów, dzieląc się władzą z przedstawicielami spo-

„Pour le roi de Prusse”

Owoce endeckiej polityki na Ziemiach Zachodnich

„Gazeta Polska” pod powyższymi tytułami zamieszcza informacje naszego pisma z Królewca o stanowisku „Ortelsburger Zeitung” w sprawie „dążności separatystycznych w Poznańskim i na Pomorzu”, cytując obszernie nasze stanowisko w tej niesłychanej sprawie.

Robotę tę nazywa „Gazeta Polska” ... „pour le roi de Prusse” (dla króla pruskiego).

Pogratulować takiego sukcesu „narodowym” przywódcom i członkom Rady Nadzorczej pisma, odpowiedzialnym za takie „laury” zagreniczne.

**Fermenta**  
OCET WYKWINTNEJ KUCHNI

## Wielkie manewry pod Moskwą

Sowietów uważają wojnę za nieuniknioną konieczność

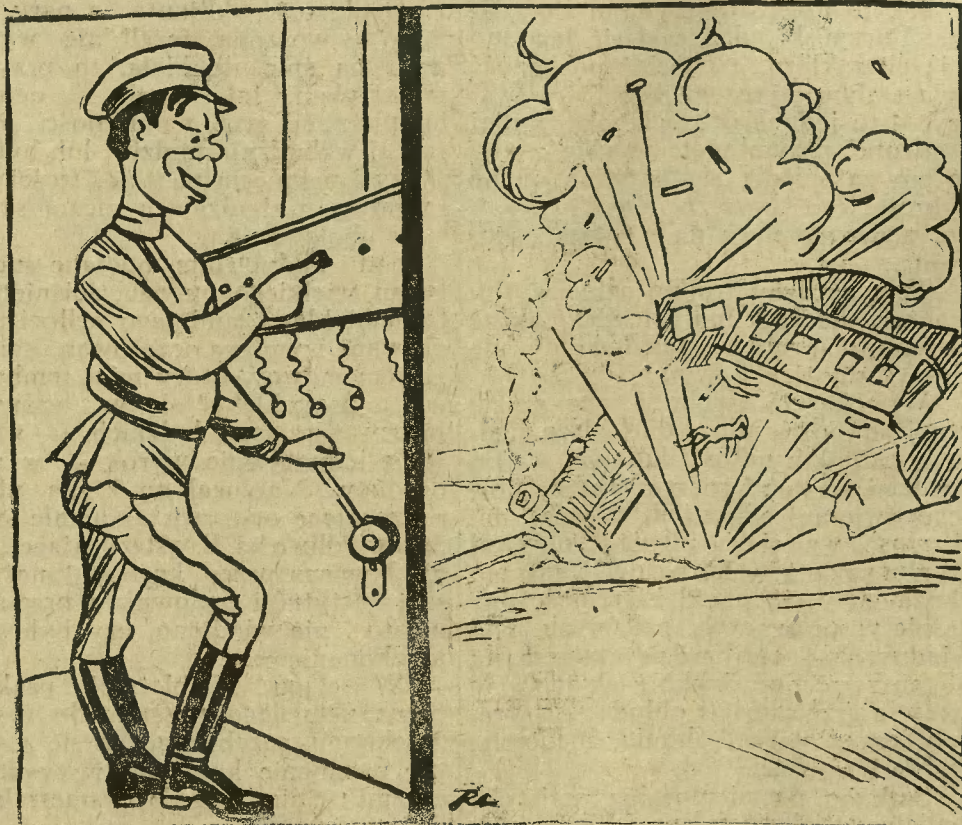
Pod Moskwą dziś rozpoczynają się wielkie manewry armji czynnej, zmilitaryzowanych oddziałów komsomolców i organizacji Ossowiachimu.

Rosyjski Czerwony Krzyż ma zorganizować służbę sanitarną i żywnościową. Autodor wraz z całą kolumną samochodową, wśród których są auta agitacyjne z mikrofonami i głośnikami radiowymi, organizuje służbę in-

formacyjną, kwatery prasowe, ulotki, plakaty. Po obu stronach walczących wydawane będą dwa codzienne pisma, które informować będą wojsko i ludność cywilną.

Z powyższego wynika, że władze Sowietów przygotowują poważnie się do wojny, która według opinji tych kół jest nieuniknioną.

Z teki karykaturzysty



W Moskwie naciska się guzik, a pod Budapesztem wagony wylatują w powietrze.

łeczeństwa i nie czekając, aż się naród o swoje prawa upomni.”

A więc radość, bo król przywrócił dawne prawa i swobody, nadał nową, demokratyczną konstytucję, powołał do władzy rząd narodowy (!) dzieląc się władzą z przedstawicielami społeczeństwa...

Tak to sobie bez trudu wykonypował wzór dla Polski polityk z toruńskiego bruku...

Tak sobie pisze i ludzi „przekonuje” argumentami prawe skrzydło naszej opozycji.

Alieści zgola inaczej pisze o tem zagadnieniu prasa lewej strony opozycyjnego obozu.

Gdy endecy wychwalają „nową, demokratyczną konstytucję” jugosłowiańską, spójrzmy co o tem pisze socjalistyczny „Robotnik”, który też pała pasją nielada przeciw „sanacyjnej dyktaturze” u nas.

W „Robotniku” o jugosłowiańskiej konstytucji pisze się w eudyzystwie: „konstytucja”, „komedia konstytucyjna” etc.

„KOMEDIA KONSTYTUCYJNA”, „KARYKATURA PARLAMENTU”

„Teraz dopiero nadeszły wiadomości Jokiadne o t. zw. likwidacji dyktatury w Jugosławii. Ogłoszono tekst prawa wyborczego, przepisy o uprawnieniach obu Izb ustawodawczych, o uprawnieniach posłów i t. p. Okazało się dowodnie, że pierwsze depeche z Belgradu, mówiące o „wspaniałym goście króla Aleksandra”,

były bardzo a bardzo przesadzone, jeżeli użyć wyrażenia delikatnego; usiłowano rozmyślnie „sugestjonować” opinie europejską.

Ordynacja wyborcza, okropnie zresztą powikłana w sensie przepisów formalnych, wprowadza jawne głosowanie.

Widocznie monarchja jugosłowiańska pragnie skorzystać z „doświadczeń” dyktatury węgierskiej, w której „większość parlamentarna” Horthy’ego i Bethlena opierała się właśnie o jawne głosowanie w wiejskich okręgach wyborczych. Sprawa odpowiedzialności ministrów wygląda tak, że koniec końców będą oni nadal zależni prawie wyłącznie od władzy królewskiej. Nietykliwość poselska faktycznie nie istnieje.

Opozycja demokratyczna, poczynając od socjalistów aż do autonomistów chorwackich, uznaje wszystkie te akty uroczyste króla Aleksandra za „komedię konstytucyjną”. — Tęcza się narady celem zajęcia jednakowego stanowiska wobec „karykatury parlamentu”, możliwa jest koncepcja bojkotu wyborów do parlamentu.

A więc komedia t. zw. likwidacji dyktatury, wieści bardzo, a bardzo przesadzone, jawne głosowanie, korzystanie z doświadczeń dyktatury węgierskiej, nietykliwość posłów nie istnieje...

Jednym słowem „komedia konstytucyjna”, „karykatura parlamentarna”, możliwość, że opozycja „demokratyczna” uchwali... bojkot wyborów...

No i jakżeż w tem świetle wyglądają „argumenty” toruńskiego demokracji, cieszącego się już przedwcześnie z upadku dyktatury, rządów narodowych” i dzielenia się władzą z przedstawicielami społeczeństwa?

Nie chcemy się oczywiście wdawać w dyskusję na temat systemu rządzenia w Polsce. Demaskujemy tylko metody nieucstwa w informowaniu Czytelnika i naciągania dowolnie faktów do własnego, endeckiego widzimisię.

Tym razem nie udało się skandalicznie...



# Tajemnica „kliniki” tego co zrobił sto twarzy Lon Chaney'a

Ileż to młodych istot rozmyśla nad tajemnicą owej kapryśnej i nieokreślonej cechy zwanej popularnie fotogenicznością. Wiadomo, że można posiadać twarz oryginalną i wyrazistą, można nawet święcić triumfy na scenie, a jeszcze nie będzie to „coś”, co stanowi konieczny warunek do osiągnięcia należytego efektu na srebrnym ekranie. Doniedawna zdawało się, że jest to cecha wrodzona, przesądzona nie mał że już w kolebce. Dzisiaj jednak sprawa przedstawia się nieco realniej. Prostu zrozumiano, że najważniejszą jest tu dobra charakterystyka.

Jakże bowiem daleko od prawdziwego oblicza artysty do jego obrazu na ekranie!

Jak wiadomo Adolf Menjou ma piegi i szpecące ślady ospy, a jeden z dziennikarzy przeraził się, gdy ujrzał „prawdziwą” Bessie Love, do której przecież tyłu mężczyźni wdychają na ekranie. Zrobić zatem karierę — oczywiście przy wrodzonych walorach i talencie — to znaczy spotkać dobrego mistrza charakterystyki.

Taką gwiazdą, znaną na terenie Hollywood, jest mistrz Ernesto. On to stworzył sto twarzy Lon Chaney'a, on oślepił tysiące kobiet urodą Rudolfa Valentino, Lilian Gish, Mae Murray, Gloria Swanson i setki innych artystów zawdzięcza mu swą pełnię fotogeniczności.

Ażby uzyskać z Lon Chaney'a odpowiedni typ do filmu „Londyn po północy”, Mr. Ernesto musiał udać się do San Francisco i tam, po długich poszukiwaniach, znalazł odpowiednie indywidualium. Niestety, był to bogaty i niezależny dziwak, którego wcale nie zainteresowała obietnica wysokiego honorarium. Nie chciał sprzedać swej twarzy. Mr. Ernesto jednak nie ustąpił. Niemal pod kulą rewolweru skłonił go do zawieszenia ofiarę.

Któż z nas nie pamięta tej przedziwnej kreacji Lon Chaney'a! Gdy film ukazał się wreszcie, model był do tego stopnia zadowolony ze swego sobowtóra, że w uprzejmym liście proponował swoją twarz na każde zawołanie!

W laboratorium, a jak niektórzy mówią w „Klinice” Mr. Ernesto znajduje się tajemnicze stano pod postacią sefek recept. Każda z nich nosi numer, a nadto uwagę, dla kogo i kiedy została stworzona.

Jeżeliby która z czytelniczek konieczności chciała „zrobić się” na wampira, to proszę bezwzględnie skorzystać z przepisu mistrza Ernesto:

„Dwa rzędy fałszywych rzęs, których długość powinna dochodzić do 2 cm. Brwi proste, wznoszące się w kierunku kątów czoła, powieki przyciemnione. Oczy należy mrużyć i nakrywać powiekami; do brzo, gdy przytem głowa jest lekko unie-

siona. Usta winny być silnie zaakcentowane, czerwone od wypitej krwi. Twarz lekko naróżowana pudrem „sang de boeuf” w ten sposób, by w razie potrzeby wyszczupiała się i przydłużała”.

Mistrz Ernesto lubi także kawały. Pewnego dnia wypuścił ze swego laboratorium drugą Gretę Garbo, a na bal maskowy przybyło ich aż 18!

John Gilbert, taki, jakiego widzimy na ekranie, powoduje rok rocznie 50 samobójstw wśród Amerykanek. Jeżeli zatem mistrz Ernesto partycypuje w jego sławie, to powinien wziąć na siebie również część odpowiedzialności za śmierć tych nieszczę-

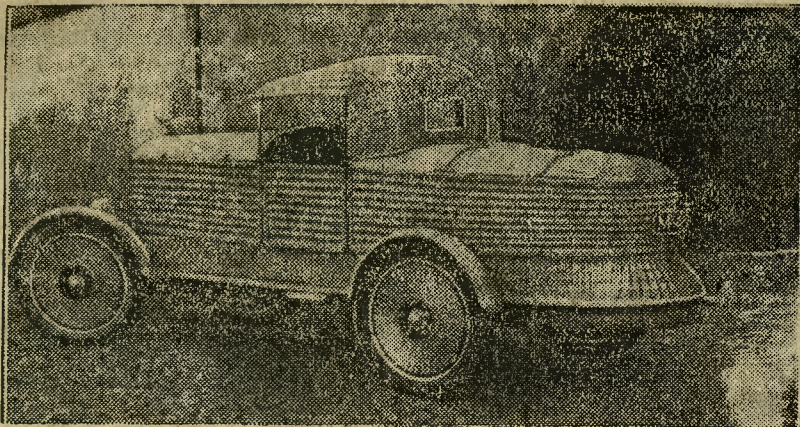
śliwych istot, które zostały z ekranu „uwiedzione”.

A zatem, powiedzmy sobie nie bez rozczarowania i nie bez zadowolenia, że fo-to-ge-nicz-ność, jako cecha wrodzona, już dziś przestała być wogóle brana pod uwagę.

Nawet Marlena Dietrich, gdy po raz pierwszy zgłosiła się do jednej z wytwórni filmowych, otrzymała odpowiedź odmowną. Dopiero „czarodziej twarzy” mistrz Ernesto, potrafił wydobyć maksimum ekspresji z jej rysów.

Nie traćmy więc nadziei... (m. g.)

## Słomiane auto na Maderze



Celem ochrony przed upałami panującymi stale na Maderze, przystąpiono tam do budowy samochodów z karoserją, wykonaną ze słomy. Ilustracja nasza przedstawia jeden z takich słomianych samochodów.

## Czy lubisz meduzy na kwaśno? Ulubione przysmaki egzotycznych smakoszy

W jednym z dzienników paryskich znajdziemy ciekawy wykaz ulubionych smakołyków egzotycznych smakoszy... Nie będziemy tutaj powtarzać znanych szczegółów, a więc np. gniazd ptasich lub zgnitych jaj, zjadanych przez Chińczyków itd. Podamy tylko smakołyki mało znane...

Tubyłcy na Jawie, Indianie nad brzegami Orinoka, oraz murzyni na Florydzie i Karolinie smakują w zjadaniu gliniastej ziemi, zmieszanej z wodą, ugniecionej na ciasto, a następnie wypieczonej...

W północnej Ameryce szczepę indiańskie z lubością spożywają mięso ze skunksów... W małych portach nad oceanem tłuste, wielkie nietoperze są najdroższym daniem w spisie potraw restauracyjnych. W Anglii spożywa się chętnie wróble, któ-

re specjalnie się tuczy, aby były tłuste...

Mieszkańcy Grenlandji uważają mięso rekina za doskonałe... W dziewiczych lasach Ekwadoru i Kolumbji dostarcza tapir bardzo smacznego mięsa. Niektóre z wielkich jaszczurek stanowią dla murzynów afrykańskich istny delikates... Ogony aligatorów spożywają tubyłcy zamieszkali w południowej Afryce z wielkim upodobaniem, ponoć przypominają ono w smaku mięso kur...

Meduzy zachwycają nasze oko, ale nikt chyba nie pomyślał, aby je spożywać. A jednak stanowią one w przyprawie mocnych korzeni ulubioną potrawę Japończyków.

Chwywanie latających szarańcz jest specjalnością Arabów. Albo miele się je w

## Aktorka, która kapala się w mleku...

### Skandaliczna afera w N. Jorku

Przed jednym ze wspaniałych budynków w centrum Nowego Jorku zajeżdżał codziennie w godzinach rannych potężny wóz, na którym stały olbrzymie kadzie z mlekiem. Kadzie transportowano do wnętrza, a nikt na to nie zwracał specjalnej uwagi...

Dopiero onegdaj wpłynęło do policji nowojorskiej doniesienie, że mleko to służył znaną aktorce nowojorskiej do kąpieli, celem utrzymania wiodącej już piękności... Ale w tym przypadku policja nie mogłaby wkroczyć, gdyż nie istnieje prawo, normujące sposób używania mleka...

Rzecz jednak stała się głośnym skandalem z następującego powodu: Oto po kąpieli mleko wędrowało znowu do swych 20 kadzi i dostawało się drogą sprzedaży do żołądków nowojorskich...

Afera ta wywołała w Nowym Jorku wielkie oburzenie pod adresem owej aktorki, która jednak oświadczyła, iż winę ponoszą jedynie sprzedawcy mleka, gdyż ona, odstepując im z powrotem mleko, nie miała wyobrażenia o tem, jaki z niego „smaczny” zrobią użytek...

Wołec tego owych odsprzedawców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

## Kobiety wydają na obuwie dwa razy więcej niż mężczyźni

W roku 1930 wydano w Niemczech na obuwie miliard sto dziesięć milionów marek czyli 2.353 milionów złotych. Z tego wydały kobiety 59 proc., mężczyźni 24 proc., a dzieci 12 proc. Ponadto 15 proc. przypadło na pantofle (papucie) domowe.

Marja Grossck-Korycka.

## Nieporozumienie

(Nowela.)

Spojrząwszy na samą postać tylko Adama Burzyńskiego, każdy znie wolony był powiedzieć: „Tak, on musiał w życiu zwyciężyć!”

Ten człowiek był grekiem pod względem harmonji duszy i ciała. Jak Sofokles, Platon, Eurypides i Pytagoras, obok swoich wspaniałych zdolności posiadał organizm i moc atlety.

Wzrostem przewyższał o głowę mężką ludność miasta, a wspaniałe sklepienie, jak piec hutniczy, skrzynia jego tułowia, gwarantowała, że roboty organiczne w jej wnętrzu odbywać się muszą z niezwykłą energją i impetem.

Gdy stanął przy czarnym rzeźbionym pulpicie, z czerwonym akşamim oparciem na podwyższeniu w wielkiej stylowej sali najwyższego sądu, w którym jako mecenas bronił spraw kryminalnych — jeszcze nim usta otworzył, gasił sobą cały ten tłum doborowej publiki, który go otaczał zwartą falą głów, jak słońce zaćmiewa gwiazdy... A gdy przemówił... władał nim po królewsku, grał na jego sercach, jak śpiewak, jak poeta. Bo też i czaszka tego człowieka obejmowała umysł odpowiedni swemu siedlisku, i dusza jego była tak

samo wielka i mocna. To też zwyciężał na wszystkich punktach! W trzydziestu latach życia był już wielkim człowiekiem, powagą w nauce, chlubą swego fachu: zdrow, sławny i bogaty.

Jak to często olbrzymom się zdarza, Burzyński odznaczał się łagodnością charakteru, a chociaż posepność była stałym wyrazem jego lwiej twarzy — to jednak oczy głęboko w niej osadzone, przymknięte zwykle z wyrazem zatopienia się w sobie, pełne były jakiegoś wyższego nad wszystko, wyrozumiałego na wszystko spo-

koju... Tem bardziej trudno sobie wytłumaczyć, dlaczego ten człowiek tak ze wszech miar silny, a tak łagodny, nie cieszył się wcale sympatją.

W bogatym spichrzu jego szczęścia nie dostawało tylko ziarn jednego gatunku: miłości ludzkiej. — Im bardziej z latami rozszerzało się koło jego świetnej klienteli, dające mu rozgłos i wzięcie, a pieniądze opływały go złotą rzeką — im bardziej, jak łan zboża gięły się przed nim ufraczone grzbiety: prośzących, zależnych, pod władnych — tem bardziej twarze ku niemu zwrócone, jakkolwiek je przystrajała grzeczność i obłuda — wyrażały coraz więcej chłodu, niedowierzania i niechęci.

Sarkano na niemoralną sofistykę genialnego obrońcy spraw kryminalnych!

Prawda, że był mistrzem dyalektyki. Dowiódł zawsze, czego postanowił dowieść, utrzymał się zawsze przy najbardziej zagrożonej pozycji i literę prawa, jak ciepły wosk, gwałtownie.

Osobistość klienta „z pary ust jego” stworzona, jeżeli nie wychodziła na śnieżnie białą, to przynajmniej plamy jej stawały się ognistymi piętnami tych namietności, które raczej wzbudzały podziw, lub były to skazy i pęknięcia wiotkiej treści charakterów, wzbudzające raczej sympatię i ubolewanie.

Sąd i audytorjum, opętane sugestiami wielkiego umysłu, ściśnięte że lazami kleszczami jego syllogizmów porwane wymową oczarowane samym głosem mówcy, który miał tembr spiżu, a przyoblekał się we wszystkie barwy wzruszeń ludzkich — wydawały jednogłośnie wyrok — w myśl obrońcy. Narzucał on z siłą, nieodpuszczającą oporu przekonanie swoje Sprawiedliwości Rozstrzygającej, bronił bowiem przed kratkami najwyższej Instytucji Sądowej, a przekonanie to... nie wiadomo, czy było jego przekonaniem...?

W ciągu kilkoletniej praktyki przez usta jego przemówiło tysiące przekonań, rozchodzących się z sobą, jak promienie koła pod wszystkimi kątami różnicy... aż do dyametralnego przeciwieństwa...

Dziś bronił arystokracji i oczaro-

wywał jej przedstawicieli — jutro był trybunem plebsu i miotał jak de magog gromy na klasy „uprzywilejowane”. Dziś był czerwonym patryjotą, jutro drwił z szowinizmu i wtedy słyszano w jego słowach kosmopolityzm. Obstał za autorytetem religijny i... walczył o wolność sumienia.

Jeżeli ujmował się za kobietą, skrzywdzoną przez mężczyznę, bronił wolności kobiet goręcej od Milla... Za to też w innej okazji miotał na nie sarkazmy, znęcał się nad ich upośledzeniem, zapędzał je do sadzenia kwiatów i przewijania niemowląt.

Dziś bronił wolności jednostek wobec państwa, jutro wysławiał poświęcenie jednostki dla państwa w duchu rzymskim. W każdej sprawie mówił tak, jakby mógł przemawiać sam podsądny, gdyby miał genjusz swego obrońcy.

Umysł tego adwokata z dziwną łatwością przenosił się na wszystkie punkty widzenia każdej inteligencji i czucia każdego serca. Ale kto miał sposobność przesłuchać całej serji jego obron, ten porównawszy ją pomiedzy sobą, ucuwał względem sławnego prawnika pewien rodzaj nieufności i obawy: „coż on tam myśli?”

Na napaści prasy przezroczyście, choć alegorycznie, raz tylko odpowiedział, ale tak oschle, formalnie, jurydycznie, że to wyglądało na „odczepne”.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Z naszych zagadnień morskich

# Nowe drogi polskiego rybołówstwa morskiego

Różnorodność zadań państwowych, które wyrosły przed nami nad skrawkiem polskiego Bałtyku z chwilą wybudowania własnego portu i stworzenia żeglugi morskiej ogromem swym przytłoczyły i odsunęły na drugi plan tę dziedziczą gospodarki lokalnej, która mocą wiekowego dziedzictwa z wybrzeżem naszym najściślej jest związana. Na długo przed tem, zanim pierwsza dżoga czerpać zaczęła piasek z dna budującego się basenu portowego, zanim pierwszy wielki statek zawinął do Gdyni, przyszłej metropolii polskiego handlu zamorskiego, — po wodach zatoki i hen, za półwyspem hel skim, na otwartem morzu snuły się pracowite łodzie i kutry rybackie, wydobywając z głębi wód przynależną sobie daninę.

I dziś, choć zmieniło się oblicze polskiego wybrzeża, choć wyrosło na niem nowoczesne miasto portowe, szereg letnisk i osiedli, choć poprzeczynały je nowe arterie komunikacyjne, a opuszczone niegdyś wody pruć zaczęły ciężkie kadłuby licznych obciążonych statków, — jak przed laty rybak kaszubski wypływa na swój codzienny połów i zarzuca sieci w tonie wód, które ongi były niepodzieloną jego własnością.

Powiedzieliśmy, że rybołówstwo morskie ustąpić musiało na drugi plan wobec innych wielkich zagadnień, związanych z morską ekspansją Rzeczypospolitej. Nie znaczy to jednak, aby o rybołówstwie zapomniano, aby skazano je na własne wyłączenie siły. Przeciwnie, — już w miesiącu marcu r. 1920 sporządzone zostały pierwsze sprawozdania o stanie rybołówstwa w poszczególnych gminach naszego wybrzeża, co świadczy wymownie, że dziedzina gospodarki rybackiej od chwili odzyskania przez Polskę dostępu do morza zwróciła na siebie uwagę sfer miarodajnych i zyskała sobie ich opiekę.

Z biegiem lat sprawy posunęły się poważnie naprzód. RYBOŁÓWSTWEM MORSKIEM ZAJĘŁO SIĘ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU, które przez swoje organa, Wydział Rybacki i Morski Urząd Rybacki z siedzibą w Pucku, a później w Gdyni uregulowało stosunki prawne w rybołówstwie, kładąc zarazem silny nacisk na podniesienie stanu gospodarczego rybaków i wprowadzenie nowoczesnych metod rybołówstwa. Poza tem w roku 1927 powstała instytucja społeczna subwencjonowana przez Rząd pod nazwą MORSKI INSTYTUT RYBACKI, która przy współdziałaniu pokrewnych sobie placówek posiadających charakter naukowo-badawczy — Działu Ekonomii i Organizacji Rybołówstwa w Bydgoszczy i Laboratorium Biologicznego w Helu rozwinęła szeroko zakrojoną działalność w kierunku racjonalizacji gospodarki rybackiej i oparcia jej o podstawy naukowe. Poniżej zobaczymy, jakie rezultaty praca ta przyniosła.

W r. 1921, t. j. z chwilą sporządzenia pierwszych urzędowych spisów, ilość rybaków na polskim wybrzeżu stale zatrudnionych rybołówstwem, wynosiła 1.143 osób, rozporządzających 66 kutrami motorowymi, 179 dużymi łodziami żaglowymi i 666 łodziami wiosłowymi. W następnych latach liczba zawodowych rybaków zmalała, a to ze względu na wysiedlenie się Niemców, co nie przeszkodziło jednak, że tonaż statków zwłaszcza motorowych, stale się powiększała. Od roku 1928 datuje znowu wzrost ilości rybaków, którzy w r. 1930 osiągnęli cyfrę 1.370 osób stale trudniących się rybołówstwem, do czego doliczyć jeszcze należy około 200 osób, zajmujących się rybołówstwem sezonowo. Liczba statków zaś wzrosła do 116 kutrów motorowych, zastępujących stopniowo kutry żaglowe i 835 mniejszych łodzi wiosłowych.

Najbardziej charakterystyczny jest atoli WZROST WARTOŚCI STATKÓW I SPRZĘTU RYBACKIEGO w ostatnich latach, świadcząca o doskonaleniu się metod rybołówstwa i o jego rozwoju gospodarczym. Gdy w roku 1924 całkowita wartość statków i sprzętu wynosiła 4 mil. zł., to w roku 1930 wzrosła ona do sumy przeszło 6 milionów zł. Stało się tak w pierwszej linii dzięki wydatnej pomocy kredytowej Rządu, która umożliwiła rybakom zakup motorów i nowoczesnych narzędzi rybackich.

Sama tylko pomoc finansowa nie wystarczy jednak, aby nasze rybołówstwo morskie wprowadzić na tory racjonalnego po-

stępu. Doniosła misja wypadła tu w udział wspomnianym wyżej placówkom nauko wo-społecznym, które nie szczędząc trudów i wysiłków wprowadzały drogą dydaktyczną ulepszenia techniczne, wskazując za razem rybakom nowe, niewykorzystane do tychczas możliwości. Dzięki tej pracy udało się spopularyzować nowe, ulepszone narzędzia połowu, udostępnić budowę statków motorowych i nabyć silników dla już istniejących łodzi żaglowych, — w końcu zaś zorganizować połowy na terenach odleglejszych obfitujących w rybę i stanowiących naturalny teren ekspansji polskiego rybołówstwa. Dzięki temu polscy rybacy odwiedzają dziś wybrzeża Bornholmu, oraz ławice Środkową i Słupską, a nawet podejmują próby połowów śledzi na morzu Północnym, dokąd wysłano ostatnio kilku nastu polskich rybaków na statkach holenderskich.

Są to widome sukcesy wytrwałej działalności w tym zakresie. Spórzmy jednak

## Entuzjastyczny odczyt pułk. brazylijskiego o Polsce

Staraniem Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego „Kościszko” odbył się w Rio de Janeiro odczyt, wygłoszony przez pułkownika brazylijskiego, p. Alfredo Severo, członka Rady tegoż Towarzystwa, na temat „Wysilek Polski w obronie cywilizacji europejskiej w r. 1920. Na odczyt, który zagał Mello Vianna, prezes Towarzystwa i b. wiceprezydent Brazylii, obecni byli poseł R. P. Grabowski, szef brazylijskiego Sztabu Generalnego, generał Tasso Bragosa, przedstawiciel Ministerstwa Marynarki i innych władz brazylijskich oraz liczni członkowie Towarzystwa, kolonji polskiej i sfer brazylijskich.

Mówca, który bada od dłuższego czasu problem bolszewizmu i jest autorem dłuższego studjum filozoficznego o „Falszywych podstawach komunizmu rosyjskiego”, przedstawił zebranym w blisko dwugodzinnym i gruntownie przygotowanym przemówieniu przebieg wojny polsko-rosyjskiej i epokowe znaczenie odparcia przez Polskę najazdu bolszewickiego. Dużo wagi poświę-

cił mówca postaci Marszałka Piłsudskiego, podnosząc jego wrodzony geniusz wojskowy i decydującą rolę w opracowaniu i wykonaniu planu odparcia najazdu sowieckiego. Obszernej analizie poddał też mówca stronę militarną zwycięstwa nad Wisłą, uwypuklając bardzo szczegółowo niebezpieczeństwa, zagrażające ze strony bolszewizmu cywilizacji europejskiej i wskazując zebranym na wielkopomną zasługę narodu polskiego, któremu jeszcze raz przy padło w udziale uratować cywilizację europejską przed zalewem barbarzyństwa wschodniego.

Odczyt, oparty na gruntownych studjach dzieł polskich i obcych, spotkał się zarówno wśród społeczeństwa brazylijskiego jak i kolonji z nadzwyczajnym uznaniem i wzbudził wśród fachowców brazylijskich poważne zainteresowanie. Po odczytaniu zebrani rozchwyliłi momentalnie kilkadziesiąt broszur o wojnie polsko-sowieckiej, zaofiarowanych przez Towarzystwa na cel propagandowy.

na sprawę z innego punktu widzenia — pod kątem jej znaczenia gospodarczego. POLSKA STANOWI OGROMNY REZERWOAR SPOŻYCIA RYB MORSKICH. Nie wszystkie jednak gatunki, poławiane na naszym wybrzeżu są w kraju znane i popularne. Przoduje oczywiście śledź, którego sprowadzamy z zagranicy rocznie blisko 80 mil. kg. wartości około 45 milionów złotych. Jest to poniekąd zrozumiałe, gdyż nasze własne połowy tego gatunku ryby są znokome i nie mogłyby pokryć nawet małej części zapotrzebowania. Nie znaczy to jednak, aby rybołówstwo śledziowe było dla nas niedostępne. Wzmiankowane próby rozpoczęcia własnych połowów na morzu Północnym stanowiąc mają właśnie wstęp do zorganizowanej akcji w tym kierunku.

Połowy naszych rybaków składają się głównie z następujących gatunków ryb morskich: ryby płaskie, czyli płastugi (popularnie zwane flondrami), roczna zdobycz

których na naszym wybrzeżu wynosi około 1 mil. kg. wartości przeszło miliona zł.; sprotły, połowy których wynoszą rocznie 1.500 tys. kg. wartości około 400 tys. zł., łosose, będące najcenniejszą rybą naszego Bałtyku, poławiane w ilościach około 100 tys. kg. rocznie, wartość 500 tys. zł., węgorze, których zdobycz wynosi przeciętnie do 100 tys. kg. rocznie wartości 440 tys. zł., wreszcie śledzie i wątlusze (dorsze). Inne gatunki ryb nie mają większego znaczenia przemysłowego.

Ogólna ilość i wartość połowów w roku 1930 wynosiła 3.118.678 kg. ryb i 3.121.815 złotych. Cyfry te w porównaniu z produkcją innych krajów morskich są b. skromne, tem dziwniejsze jest jednak, że RYBACY NASI NIE ZNAJDUJĄ ZBYTU NA SWÓJ POŁÓW W KRAJU i zmuszeni są wywozić go w większej swej części do Gdańska. W parze z tem dzieje zupełny niemal brak wyszczególnionych gatunków ryb na rynkach krajowych z wyjątkiem może łososi i węgorzy, których jednak sprowadza się nie wprost z naszego wybrzeża, lecz w stanie przetworzonym z zagranicy. Tak więc gdy dla przykładu weźmiemy łosose, to zobaczymy, że w roku 1929 wywieźliśmy z Polski zagranicę przeszło 100 tys. kg. w stanie surowym, przywoząc jednocześnie z zagranicy do Polski 32 tys. kg. w stanie wędzonym. Jest to jaskrawy przykład strat, jakie przynosi nam brak organizacji handlowej w tym zakresie.

Jest rzeczą zupełnie niewątpliwą, że nasze rybołówstwo morskie znajduje się na pomyślniej drodze rozwoju, aby jednak wzmocnić je na siłach, a zarazem wyciągnąć zeń należyte korzyści ogólnogospodarcze, NALEŻY STWORZYĆ WŁASNY APARAT HANDLOWY I PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZY, któryby umożliwił racjonalne zużycie zdobyczy dla celów konsumpcji wewnętrznej. Obecnie buduje się w Gdyni CHŁODNIA RYBACKA, która ma się stać centrum handlu rybami morskimi na wybrzeżu. Gdy chłodnia zostanie oddana do użytku, a ma to nastąpić jeszcze w roku bieżącym, wówczas niewątpliwie sprawy ulegną zmianie na lepsze. Równolegle z tem musi pójść również PROPAGANDA SPOŻYCIA RYB MORSKICH W KRAJU, na wzór tego, jak to ma miejsce w Estonji i na Łotwie, gdzie skutecznie zwalczą się w ten sposób nadmierny import śledzi z Anglii.

Będzie to wdzięczna praca, gdyż mało jest dziedzin handlu i produkcji, które mają przed sobą w Polsce tak szerokie pole popisu dla inicjatywy i przedsiębiorczości gospodarczej. W. M.

## Fraszki i facecje...

Pod tym tytułem na łamach jednego z pism warszawskich spotykamy bardzo trafne uwagi na temat: od czego roi się ostatnio w prasie „narodowej”...

Ponieważ nasze niebożątka toruńskie „słowopomorki” wycina w pocie czoła i przedrukowuje wszystkie te „sensacje” z całego śmietnika opozycyjnego od „Robotnika” socjalistycznego poczynając, więc warto zobaczyć jak trafnie w Warszawie wykpiwują „narodową” pracę publicystyki endeckiej:

W prasie opozycyjnej, specjalnie zaś prasie „narodowej” aż przelewa się od „sensacji”, i to nie byle jakich.

Co dni parę mamy zmiany gabinetu, wojewodów, ambasadorów, posłów, co raz to in-

ny dygnitarz z obozu rządowego „popada jakoby w nielaskę” i idzie na grybki. Z początku te „sensacje” musiały spawić wrażenie na czytelników, teraz czytają je chyba już tylko z wzruszeniem ramion.

W ostatnich więc czasach prasa „narodowa”, zorientowawszy się, że dotychczasowe „sensacje” mijają się z celem, bo czytelnik, a force de relire, stępił na nie, jęła się innej metody.

„Sanacja ginie i przyszła do Canossy” — oto hasło, wedle którego podaje się czytelnikom n. p. że sfery rządowe zaproponowały Str. Nar. objęcie trzech tek (Rolnictwo, Komunikacja, Oświata) i 4 podsekretarjatów stanu. Propozycja ta, oczywiście, zosta-

ła z pogardą odepchnięta”.

Gdzieindziej również odrzucono propozycję na stanowisko wojewody, tam znowu nie chciano gadać o jakimkolwiek porozumieniu.

Biedna sanacja! „Kołęży się”, a endecy nie chcą przyjąć wyciągniętej prawicy.

A kto nie wierzy, niech posłucha, co powiedział na ten temat wczoraj na zebraniu w Resursie Obywatelskiej p. poseł prof. R. Rybarski, który „wyraził-przekonanie, że przyjdzie czas na rząd narodowy. Stronnictwo Narodowe zaufanie w społeczeństwie posiada i zaufania tego nie zawiedzie” („Gaz. Warsz.” z dn. 17 b. m.)

Czy to zaufanie stronnictwo uzyskało w grudniu 1922 r. czy nieco później via pakt lanckoroński, czy przez uchwalenie reformy rolnej, p. prof. Rybarski nie precyzuje. Natomiast, by nie zrywać z dawniejszą tradycją, puszcza się dalej, głównie na powitanie n. p. sensacje: „Rozeszły się pogłoski, że min. spr. wojsk. p. Józef Piłsudski zamierza wycofać się na sześć miesięcy z życia publicznego, pozostawiając swobodę działania większości rządowej”.

Taką wiadomość na czele numeru wydrukowaną, znajdujemy w „Dzienniku Wileńskim”, z dn. 16 września r. b. Nr. 212.

Oto, jak się pocieszają nasi „narodowi” i oto czem karmią swoich czytelników.

Bardzo słuszne uwagi! Nie prawie do słodania. Chyba to jedno, że im dalej od Warszawy, tem więcej hałasu, tem więcej tej „strawy” ideowej dla naiwnych Czytelników. Tylko że dzięki Bogu Czytelnik nie jest znów tak naiwny, jak się tym mistrzom pióra „narodowego” zdaje, i coraz bardziej te „sensacje” traktuje jako facecje i niepoważne „bujdy”...

## Z bólów nie mogła już się wcale poruszać — teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy — to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś znów żwawa i ruchliwa jak dawniej i nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Seickowa, Grudziądz, Szewska 16/I pisze nam o tem: Od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmruczyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie moge prosto nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chcąc uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero, gdy zaczęłam zażywać tabletki Togał. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie spać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem zażywałam w dalszym ciągu Togał ściśle według przepisu. Z

czasem czułam też wyraźnie, jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykłej choroby, tak że w tym roku dzięki Togałowi mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togał jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczą tyśiące cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieškodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togał nie tylko usmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tyśiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie sami, lecz zdajcie tylko Togał. We wszystkich apt. i drog.



# Demokratyczny luksus

(Korespondencja własna).

Paryż, we wrześniu.

Obraz Europy jest pełen najjaskrawszych sprzeczności. Kryzys powszechny nie stwarza jednolitego stanu rzeczy. W dalszym ciągu odbywa się wielkie falowanie życia zbiorowego, które na pewnych odcinkach obniża swój poziom, na innych wznosi go mimo wszystko. Zbiedzenie krajów, paraliż gospodarczy, brak kredytów, bezrobocie, zmuszają ludzi interesu do nowych kalkulacji. Zmysł praktyczny i żywe poczucie rzeczywistości odwracają przedsiębiorcę z dróg utartych, tradycyjnych. Szuka on nowych sposobów zarabiania, odpowiadających warunkom dzisiejszym.

Charakterystyczny przykład — z dziedziny luksusu. We wszystkich wielkich stolicach Europy daje się zauważyć wymowna w tej dziedzinie zmiana. Naprzykład — wytworne lokale, teatry, kina, kawiarnie. Jeżeli powstają nowe, to już niemal wyłącznie — wielkie, obliczone na tysiące osób. Małe, przeznaczone dla „wybranych“, nie kalkulują się. — Konsumentem o wiele lepszym są tu szerokie masy. Wielki lokal i dostępne ceny — pod tym znakiem zaczyna się rozwijać życie kawiarni, restauracji i lokalów widowiskowych. Na małe, luksusowe lokale za mało dziś ludzi bogatych. Jednego gościa bogatego musi zastąpić stu niezamożnych, albo dwieście ubogich. Ci zaś niezamożni i ubodzy, którzy za „dobrych czasów“ mieli dostęp tylko do lokalów najmniejszych, dziś wypełniają wielkie, ze zbytkiem urządzone sale.

Oto, naprzykład w Paryżu, nowy gmach Gaumont'a. Największe kino w Europie. 6.000 miejsc. Powodzenie szalone. Jedna z najbardziej intratnych imprez w stolicy świata. Przytem — żadnego obniżenia wymagań estetycznych. Przeciwnie, gmach wspaniały, sala wykwitna. Wyłącznie — fotele luksusowe, doskonale wygodne. Podłogi wysłane miękkimi dywanami, tak że nie słychać kroków. Przy wypełnionej po brzegi sali — cisza zupełna. Oświetlenie łagodne i subtelné. Nazwę gmachu — gra światła reklamowych, jedna z najpiękniejszych na świecie. (Dodajmy w nawiasie: operowanie światłem stało się nową gałęzią sztuki. Zawód „artiste-luminaire“ jest dziś w Paryżu, Berlinie, Londynie, takim samym zawodem, jak artysty-malarza. Sztuka światła, najmłodsza, odnosi największe triumfy).

Z urzędzenia takich lokalów, jak kino Gaumont w Paryżu, płynie głębszy wniosek. Myśl szematyczna podpowiada nam przypuszczenie, że to, co się daje szerokim masom, musi być estetycznie niższe, trywialniejsze. Odwieczny to zresztą argument przeciwników demokracji. Tymczasem widzimy, że w tych wielkich lokalach nietylko nie robi się ordynarnego kompromisu, ale dostarcza się wrażeń, które mogą zaspokoić gust najbardziej

wyrafinowany, nie mówiąc już o ostatnim wyrazie ukończenia technicznych.

Jakiż tu wykombinowano program? Stale złożony z trzech części: kino, koncert i tańce. Filmy najświetniejsze, często naukowe, wysoce pouczające. Koncert wspaniałej orkiestry symfonicznej ze słynnym dyrygentem Pierre Secchiari. W zespole takie siły, jak nasz rodak, znakomity skrzypek, Zygmunt Jarecki. W programie bieżącym grane jest — ku rozkoszy melomanów — Rimskiego — Korsakowa „Capriccio Espagno“. Tańce przepiękne. Żadnej akrobatyki tanecznej. Sztuka choreogra-

ficzna w najwyższym, najszlachetniejszym stylu.

Oto demokratyzacja luksusu. Rodzi się i rozwija w epoce najeźszego kryzysu. Pozorny paradoks. W istocie rzecz logiczna: kalkulują się imprezy, obliczone na tysiące widzów, przynoszących tu swoje grosze. „Masa“ jest najlepszym klientem. „Wybrańcy“ stracili majątki. Dlatego temu najlepszemu klientowi można dać rzecz najlepszą. Kalkulacja jest handlowo racjonalna, a zarazem — społecznie dodatnia: wielki klient, masa, wznosi się na wyższy poziom kulturalny. J. W.

Sezon!

Sezon!

Sezon!

Sezon!

**Czas przez odpowiednią reklamę**

w prasie przypomnieć się klienteli.

**Reklama**

jest w dobie kryzysu gwarancją zwiększonego obrotu handlowego.

O zapomnianej firmie nikt nie pamięta, daj dziś jeszcze ogłoszenie do

**„Dnia Tomorskiego“**

które będzie umieszczone bez żadnej dopłaty w wydawn. następujących:

„Gazeta Morska“  
„Dzień Grudziądzki“  
„Gazeta Gdańska“  
„Dzień Bydgoski“  
„Dzień Kujawski“  
„Dzień Kaszubski“

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY CZYTELNIKÓW NA CAŁYM POMORZU I WIELKOPOLSCE PRZECZYTA KAŻDE OGŁOSZENIE!

**Młoty feljeton**

## Acio — pogromiciel kryzysu

Siostrzeniec szwagra mojej teściowej, Acio, jest człowiekiem, którego bezsprzecznie postawić warto na kolumnie i ozdobić nim wejście do sali obrad Ligi Narodów w Genewie. Podczas gdy najtejsze mózgi naszego globu głowią się nad rozwiązaniem zagadki kryzysowej i szukają jakiegoś porozumienia pomiędzy pojęciem buchalteryjnym „ma“ i „winien“, Acio chodzi w glori najpełniejszego ukontentowania i gwizdże.

— Kryzys — powiada do mnie — budżet? Zaciąganie pasa? Nożyce? cięcia? obniżki? redukcje? Kompresje? to wszystko do luzu! Ja inną tezę postawiłbym do rozpatrzenia dwudziestu czterem ministrom genewskiej wielkiej Rady: **Oszczędność!** Oszczędność oto wielkie słowo, oto gwiazda przewodnia obecnych pokoleń! Ja — oszczędzam! i dlatego nie wpadam w delectyż, w rozpacz, w ponurą posępność i posępną ponurość. Promienny pogląd na życie przyswieca mi nieustannie i daje mi bystrość umysłu, przedsiębiorczość, energię, orientację, szybkość decyzji, błyskawiczne korzystanie z każdej możliwości i sytuacji i co za tem idzie możliwość przetwarzania z podniesionem czołem skutków niedociągnięć budżetowych, dotyczących mojej osobistej sytuacji finansowej, kształtującej się wedle modły ogólno-swiatowego kryzysu

Acio gdy to mówił był poprostu wspaniały!

Robił na mnie wrażenie wcielenia entuzjazmu, zmaterializowanego Płomienia, lub też pogromiciela najdzikszych lwów i tygrysów z dziewiczej dżungli. Był pogromicielem zaiste! Czyż bowiem kryzys nie jest najstraszliwszą bestją, smokiem i potworem doby obecnej? Chciałam jednak zasięgnąć bliższych informacji, praktycznie dowiedzieć się jak się to robi i na czem właściwie można oszczędzać aby nabrać tak świetnego i znakomitego w swych skutkach humoru.

— Jak się to robi? — wykladał Acio — na czem się oszczędza? — Na zbytkach, mój kochany. Przedewszystkiem żona. Ja nie mam dzieci, ja nie mam żony! A czy ty wiesz ile kosztuje żona miesięcznie? Suknie 1000 zł., przyjemności 500 zł., mieszkanie, wikt, opierunek — 1500 zł. Nie przewidziane wydatki 1000 zł. — razem 4000 zł. Nie żenię się i oszczędzam, na tem równo cztery tysiące miesięcznie. Rozumiesz? Cztery tysiące!!!

Ależ to nadzwyczajne! — Spojrzałam na niego z podziwem.

— Nie dość na tem — ciągnął dalej Acio — Widzisz, mam kolegę w biurze, który stłukł niedawno szybę, musiał zapłacić 10 zł. Otóż ja, uważasz, ruszam się ostrożnie, szyb nie tłukę i oszczędzam na tem 600 zł. miesięcznie, licząc, że przy dobrych chęciach można stłuc codziennie ze dwie.

— Słusznie!

— Dalej: Brat mój przejechał kiedyś

motocyklem handlarza skórek króliczych, który wstał, kusztykając na jedną nogę i kazał sobie zapłacić 100 zł., odszkodowania. Otóż ja motocyklem nie jeżdżę: zarabiam w ten sposób około 1000 zł. miesięcznie, zważywszy, że wypadki przejechania bywają częste. Mamy już więc 5600 złotych. Poza tem mam jeszcze kilka pozycji: nie sprawiam sobie nowego futra: 1000 zł., nie jadę na wystawę kolonialną do Paryża: 2000 zł., nie posyłam kwiatów na imieniny różnym znajomym 500 zł. No, summa summarum 10.000 miesięcznie co najmniej oszczędności! Rozumiesz mój drogi, że w tych warunkach **CZUJĘ SIĘ** człowiekiem dobrze sytuowanym i to samopoczucie odzwierciadla się w moich ruchach, głosie, protekcjonalnym tonie i manierach. A ludzie zaraz to wyczuwają holho! Ach ot, pod palcami, mają poprostu wdech, to ze mnie promieniaje, bije, bucha!!

No i oczywiście zaraz jest kredyt! Kredytem operuję trzeźwo, spokojnie, tu biorę — tam spłacam, tu znów wezmę — tam znów zatkam wierzycielowi gębę, a zawsze z miną, z tupetem, z góry, z wyżyny, protekcjonalnie no — i co mnie obchodzi katastrofy finansowe?

Oszczędność — mój kochany — oszczędność na zbytkach i poczucie, uświadomienie tej oszczędności — to grunt!

Zet-Em.

**Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?**

**Apołcoza sportu na znaczkach pocztowych**



Bułgaria wydała nową serię znaczków pocztowych sportowych z okazji „Balkaniady“ wielkich igrzysk sportowych, w których wezmą udział wszystkie państwa bałkańskie.

## Wystawa polskiego malarstwa w Genewie

Ostatnio podczas XII-go Zgromadzenia Ligi Narodów otwarto w Genewie wystawę młodych malarzy polskich. Na wystawę złożyły się prace „Bractwa św. Łukasza“, „Szkoły Warszawskiej“, oraz prace malarki niestowarzyszonej, ale do obu grup bardzo zbliżonej p. Jadwigi Umińskiej.

Była to pierwsza wystawa zagraniczna, urządzana przez te zgrupowania. To też zarówno artyści, jak i organizatorzy odczuwali pewną obawę przed staniem wobec szerokiej publiczności europejskiej, jak i wobec niezwykle kulturalnej prasy artystycznej szwajcarskiej.

Rezultat jednak przeszedł wszelkie oczekiwania. Ogromna frekwencja wystawy (w dniu następującym po wernisażu zwiędziło przeszło 1.500 osób!), na której nie odbiło się bynajmniej to, że jednocześnie odbywa się w Genewie wielka „Narodowa wystawa sztuki czystej i stosowanej“, — szereg dzieł zakupionych przez zbieraczy szwajcarskich, — wreszcie znakomite głosy prasy, — złożyły się na powodzenie młodych naszych artystów na całej linii.

Rzeczywiście publiczność szwajcarska i prasa genewska potrafiły zrozumieć i wyczuć te nowe elementy, z którymi przychodzi młode malarstwo polskie. Na pierwszym planie swej działalności postawiło ono sobie zajęcie się tem, co do niedawna aż zanadto było zaniebane: kompozycją obrazu, trzecim wymiarem, wreszcie perfekcją i starannością rzemiosła malarskiego. Młodzi nasi malarze nietylko wiedzą, czego chcą, ale mają po temu także środki, które się stale potęgują dzięki wysiłkowi nieustannej pracy.

Te właśnie strony wystawy, przeciwstawiane się dowolności, pod którą niejednokrotnie kryje się nieuctwo, ocenilo całkowicie społeczeństwo szwajcarskie. Wystawa polska była dla Szwajcarów rewelacją tych wartości, do których bezwiednie tęsknili. To też wartościowe dzieła polskie, które znajdują się obecnie w bogatych zbiorach szwajcarskich, będą wymownie świadczyć o tem, co wnosi do sztuki europejskiej młoda sztuka polska.

Prasa szwajcarska wyróżnia zwłaszcza dzieła: Eljasza Kanarka, Włodzimierza Bartoszewicza, Byliny, Cybisa, braci Seidenbeutel oraz Umińskiej.

Organizacją wystawy z ramienia Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych zajmowali się pp. Jarosław Iwaszkiewicz i Włodzimierz Bartoszewicz.

Projektowane jest przeniesienie wystawy do Zurychu (Rapperswil) i Medjolanu. S.

## Opodatkowanie się kina na rzecz... teatru

Donoszą z Łucka. Dziś odbył się tu zjazd właścicieli kino-teatrów wołyńskich pod przewodnictwem prezesa Związku dyr. Gorlewskiego. Na zebraniu uchwalono jednogłośnie dobrowolnie opodatkować wszystkie bilety w kino-teatrach 10-groszowym dodatkem na rzecz teatru polskiego na Wołyniu. W ten sposób kwestja zorganizowania teatru polskiego na Wołyniu została rozstrzygnięta pozytywnie.



# Życie gospodarcze

DR. BOLESŁAW KASPROWICZ

## Anglja na rozdrożu (Co należy sobie w związku z tem uświadomić?)

Wahania funta angielskiego w ostatnich tygodniach, są chyba największą rewelacją finansową doby powojennej, mimo, że przyczyny ich są znane i znajdują potwierdzenie w teorii ekonomji i praktyce życia. Chwiała się waluta państwa, które za Karolem V. może o sobie powiedzieć, że w jego posiadłościach nigdy słońce nie zachodzi; potężny funt, który dopiero po wojnie odstąpił na rzecz dolara prymat waluty światowej.

Angielski kryzys finansowy ma za przyczynę następujący cykl wypadków ekonomicznych, stojących między sobą w związku przyczynowym: Strata poważnych rynków zbytu dla angielskich wytworów przemysłowych, a co zatem idzie, zwiększenie bezrobocia. Konsekwencjami tych dwóch zjawisk, są znowu wzrost wydatków skarbu państwa (z tytułu bezrobocia) i spadek dochodów państwowych z tytułu mniejszej dochodowości gospodarstwa społecznego). To są wpływy ujemne „czynnika budżetowego” jakie powodowały wahania waluty angielskiej. Temu towarzyszył drugi czynnik decydujący o stanie waluty, mianowicie bilans płatniczy.

Słysz się to jak paradoks, że jedno z niewielu mocarstw, które miało bilans płatniczy stale wybitnie aktywny, które mogło sobie pozwolić na posiadanie stale biernego bilansu handlowego, kraj, który mógł jako jedyny prowadzić politykę wolnego handlu zagranicznego, mimo że okolony zewsząd państwami o systemie handlowym, mniej lub więcej protekcyjnym, ten kraj doznał się tego, że musiał uderzyć w pokorę do swej sojuszniczki, aby mu umożliwiła łatanie dziur bieżących w bilansie płatniczym.

**Cóż się stało? OZY POTĘGA ALBIONU BYŁA TYLKO FIKOJĄ?**

Przyczyny tej sytuacji są „lokalne” tak jak „lokalne” tylko były skutki. ANGLJA PONOSI KONSEKWENCJĘ POLITYKI PRONIEMIECKIEJ. Finansjera angielska ulokowała duże sumy krótkoterminowych kredytów w Niemczech i Austrii, które pożyczala w wielkiej mierze we Francji. Francuski „esprit” nie mając zaufania do stosunków niemieckich, wolał dyrygować pożyczki do Niemiec na „rachunek i ryzyko” londyńskiej City. Krach niemiecki stworzył, wobec finansjery angielskiej taką sytuację, że musiała krótkoterminowe zobowiązania w Paryżu płacić, mając wstrzymane przybyły normalny od niemieckich i austriackich dłużników. Stąd powstaje luka „gotówkowa” na angielskim rynku finansowym.

Wzrost bezrobocia, niedobory budżetowe i wahania dotychczas „murowanej” waluty, to wszystko stworzyło podatny grunt pod agitację w społeczeństwie angielskim, że system polityki wolnego handlu zagranicznego jest przeważnie, że polityka wolnego handlu stosowana w świecie protekcyjnym jest anachronizmem, że trzeba zawrócić od polityki handlowej, której angielska racja stanu od prawie stu lat holdowała. (Wprowadził ją w r. 1853 Gladstone).

Na psychikę angielską, wypadki ostatnich miesięcy, musiały wywrzeć głębokie wrażenie. Społeczeństwo, któremu do niedawna były obecne te wszystkie zagadnienia, zostało przez wypadki ostatnich miesięcy wyrwane z konserwatywno-tradycyjnego patrzenia na rzeczy.

Psychika angielska jest dzisiaj już gotowa do zerwania z tradycją wolnego handlu. Dyskutowanie projektu 10% cla finansowego jest tylko preludjum do przejścia na podwórkę protekcyjnistyczne. A ponieważ efemeryczne eksperymenty nie odpowiadają jej zupełnie, wkroczywszy więc raz na drogę polityki ochrony celnej pójdzie po niej konsekwentnie nie wyłączając uaktywnienia bilansu handlowego dla umocnienia i od tej strony aktywności bilansu płatniczego.

Jest psychologicznie jasnym, że społeczeństwo, którego gospodarza ekspansja z roku na rok się kurczy, będzie szukało rozwiązania kryzysu w rozwoju wytwórczości środków spożywczych, za które setki milionów wywozi rok rocznie zagranicę.

Państwowy KRYZYS WALUTOWO-BUDŻETOWY NIE SPOWODOWAŁ POWAŻNIEJSZEGO ZMNIEJSZENIA REZERW KAPITAŁOWYCH SPOŁECZEŃSTWA ANGLIJSKIEGO. Około 2 miljardy funtów osz-

zczędności drobno-kapitalistycznych leży w Anglii na niskim procencie wzgl. nawet bez oprocentowania i szuka lokaty.

Główni dostawcy produktów hodowlanych do Anglii, Duńczycy oceniają sytuację optymistycznie. Lieżą się wprawdzie — tak zapewniano mnie w Kopenhadze — z możliwością rozwoju tendencji samowystarczalnych w Anglii, twierdzą jednak, że realizowaniu ich stoją na przeszkodzie warunki klimatyczne i agrarne tego kraju.

To zdanie znawców i głównych dostawców dla rynku angielskiego, jest niewątpliwie oparte na rzeczowych przesłankach, nie pozwala jednak oddawać się zbytniemu optymizmowi.

Jest to zagadnienie nie najbliższych miesięcy i lat, ale może najbliższych lat dziesiątek. Należy sobie jednak uświadomić, że może ono powstać.

Zmniejszenie importu artykułów spożywczych z państw rolniczych do Anglii, musi z natury rzeczy obniżyć zdolność nabywczą tych państw, o ile, chodzi o wytwory przemysłu angielskiego z tego angielscy mężowie stanu będą sobie niewątpliwie zdawali sprawę decydując się na krok stanowiący.

Z drugiej znowu strony nie należy zapominać, że Anglja jako państwo wybitnie kolonialne, może prowadzić wymianę towarów

w oparciu o swoje kolonie, które mogą stać się głównymi dostawcami produktów hodowlanych dla kraju macierzystego.

Istnieją bowiem tendencje w społeczeństwie angielskim do udzielania kolonom preferencyj celnych w razie realizacji programu ochrony celnej. Również istnieją tendencje do realizowania w przyszłych traktatach handlowych, zasady wzajemności przy wymianie towarów. Należy sobie uświadomić, że vox populi w klasycznym kraju parlamentaryzmu jakim jest Anglja, ma znaczenie decydujące.

Polska, która stawia pierwsze mocniejsze kroki na angielskim rynku spożywczym, eksportując z coraz większym powodzeniem produkty hodowlane przez Gdynię własną linią regularną, jest w zagadnieniu tem w poważnej mierze zainteresowana.

Dlatego też, nie mając powodu do pesymizmu, nie należy tego dalekiego „niebezpieczeństwa” bagatelizować. Zmierzch wolnego handlu w ostatnim jego bastjonie, może w następnych latach przynieść państwu rolniczym niespodzianki.

Razem z filarem doktryny wolnego handlu zagranicznego monachijskim profesorem Lugo Brentano, który w tych dniach zamknął oczy, wchodzi do grobu wolny handel w Anglii.

Anglja stanęła na rozdrożu.  
Gdynia, wrzesień 1931.

### Port gdyniński samodzielną jednostką prawną

Na najbliższą sesję sejmiku ma być wniesiony projekt ustawy o wydzieleniu portu w Gdyni w odrębną jednostkę prawną, posiadającą własny zarząd.

Tego rodzaju posunięcie jest niezbędne ze względu na postępujący szybko i stale rozwój portu gdynińskiego i konieczność jak-najlepszego ułatwienia portowi gdynińskiemu swobody w wykorzystywaniu zaplecza.

### Budowa nowego falochronu w Gdyni

Jak się dowiadujemy, zarząd budowy portu w Gdyni ma zamiar przystąpić w czasie najbliższym do budowy nowego falochronu północnego, któryby ułatwiał wykonywanie czynności przeładunkowych statkom w obrębie zewnętrznego basenu portowego.

Należy przy tej sposobności zaznaczyć, że doświadczenie wykazało, iż przy wyjątkowo silnych burzach zimowych, istniejąca obecnie osłona przed falą, niekiedy okazuje się niedostateczną, zwłaszcza w stosunku do statków mniejszych. Budowa nowego falochronu jest tem więcej potrzebna, że do portu gdynińskiego z każdym rokiem zawija coraz więcej mniejszych statków handlowych.

**Obstrukcja.** Lekarze chorób kobiecych chwala w listach swych łagodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, która nadaje się szczególnie do leczenia delikatnego organizmu kobiecego.

## Prof. Wł. Grabski o kryzysie rolniczym

Czwartego września w Warszawskiej Izbie Rolniczej, w szczyplym gronie przedstawicieli sfer rolniczych oraz wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa prof. Wład. Grabski dokonał przeglądu teorii ekonomicznych, które starają się wyjaśnić przyczynę przesilenia rolniczego.

Pierwsza z tych teorii upatruje spadek cen surowców w zmianach walutowych, które się dokonują pod wpływem malej ilości złota na świecie. Teoria ta nie jest dotychczas obalona i nie jest również uzasadniona. Nie spadają ceny towarów skartelizowanych, jak stal, węgiel, co jako wyjątek może potwierdzić teorię, że ceny surowców zniżkują właśnie wskutek wzrostu wartości złota.

Druga teoria upatruje przyczynę przesilenia w załamaniu się gospodarczym Europy, w spadku jej siły konsumcyjnej. Konsumcja europejska nie ma tego tempa rozwoju co w końcu XIX wieku, w okresie szybkiego wzrostu dobrobytu, nie jest jednak przyczyną kryzysu, który istnieje również i za oceanem, jak w Australji i Ameryce.

Trzeci pogląd na istotę kryzysu, widzi genezę złego, w polityce gospodarczej rządów po wojnie, nastawionej pro konsumenta, a wbrew interesom rolnictwa. Ten pogląd rozpowszechniony jest zwłaszcza u farmerów w Stanach Zjednoczonych.

Według prof. Grabskiego, obecny kryzys rolniczy posiada tę samą przyczynę do kryzysu, które go poprzedzały, t.j. nadprodukcję.

Zjawisko nadprodukcji rolniczej jest inaczej komentowane za oceanem, a inaczej w Europie. W Europie zło nadprodukcji jest przypisywane krajom zamorskim, a przede wszystkim Ameryce, w Ameryce zaś przypisuje się nadprodukcję, skurczeniu się rynku europejskiego dla importu z za oceanu, wskutek wzrostu produkcji rolniczej w Europie. Prof. Grabski przychylił się do opinii, że zwichnięcie równowagi nastąpiło wskutek wysiłków krajów europejskich w kierunku powiększenia własnej produkcji.

W drugiej części odczytu ocenił prof. Grabski środki zwalczania kryzysu rolniczego. Część wysiłków w kierunku zwalczania kryzysu międzynarodowego odbywa się na płaszczyźnie międzynarodowej: chodzi tu o stworzenie produkcji rolniczej podobnych warunków, jakie posiada produkcja stali czy węgla. Porozumienie eksporterów nie wyda pożądanych rezultatów, gdyż jest tu potrzebne porozumienie producentów w celu uregulowania produkcji. Istnieją trzy grupy producentów: 1) producentów zamorskich, 2) producentów europejskich oraz 3) trzeci producent, Rosja, trudny do obliczenia. Porozumienie tych trzech grup może wydać pożądane rezultaty.

Wszelkie środki zaradcze przeciwko kryzysowi, będą paraliżowane przez Rosję. System rosyjski musi wprowadzić dalsze zamieszanie w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, gdyż obliczony jest na wzrost produkcji. Walka z Rosją będzie o tyle trudna,

że eksport rosyjski po niskich cenach nie będzie jej przynosił strat. Gdy państwa kapitalistyczne dokładają do eksportu w postaci premij, zniżek kolejowych itp., i przez to ubożeje gospodarstwo narodowe, Rosja, prowadząc wspólny rachunek wszystkich gałęzi gospodarki, produkując również taniej wobec niskich cen, wychodzić może na tem z zyskiem, kompensując sobie straty na jednym towarze, zarobkiem na drugim.

Wysiłki w kierunku stworzenia kredytu między państwowego mogą okazać się skuteczne. Jest ważne, aby koszta pośrednictwa kredytowego były niewysokie. Polska ma obecnie te koszta bardzo wysokie, wynoszące 5% podczas gdy Niemcy 3%, Rumunia 3%, Finlandja 2 1/2%, Szwajcaria 1 1/2% i t. d.

Przechodząc do omówienia środków zaradczych z dziedziny polityki państwowej, prof. Grabski stwierdził wielki postęp, jaki dokonał się w ustaleniu zasad tej polityki w ostatnich dwóch latach, o czym świadczy uchwała konferencji czerwcowej w ministerstwie rolnictwa. O uchwałach tych prof. Grabski wyraził się z uznaniem. Ochrona celna jest dobrze pomyślana w Polsce, aczkolwiek należałoby rozciągnąć ochronę również i na produkcje wełny. Wysoka bariera celna i system premij nie da się jednak utrzymać na dłuższą metę, gdyż jest bardzo kosztowny. Należy myśleć o dostosowywaniu produkcji do nowych warunków.

Wysiłki polskiej polityki handlowej są bardzo cenne i mogą przynieść wiele korzyści rolnikom. Punkt ciężkości zagadnienia leży jednak w dziedzinie produkcji, a nie wymiany. Stąd poglądy, które upatrywały przyczynę zła w szwankowaniu aparatu handlowego, nie są słuszne.

Środki polityki państwowej oraz polityki międzynarodowej mogą tylko dopomóc do zwalczania kryzysu, ale same jedynie nie wyciągają jego likwidacji. Oplacalną cenę, bo o to chodzi, powinni sobie stworzyć sami rolnicy, gdyż na drodze sztucznych zabiegów jest to niemożliwe. Rolnicy powinni w tym celu cofnąć się z drogi nakładów, oraz szukać możliwości oddłużenia przez uszczuplenie swe go posiadania.

Wszelkie środki z dziedziny polityki gospodarczej w płaszczyźnie międzynarodowej lub wewnętrzno-państwowej, stwarzać mogą warunki dla pracy rolnika w kierunku przekształcenia gospodarki. St.

## Stan gospodarczy Polski

Ostatni numer „Wiadomości Statystycznych” zawiera, pod powyższym tytułem, szereg danych, obrazujących stan produkcji, zatrudnienia, handlu zagranicznego itd., które charakteryzują gospodarstwo państwa. Szczególnie interesująco przedstawia się porównanie odpowiednich cyfr z lipca r. b. i z lipca 1930 r. Produkcja węgla w lipcu 1931 r. wynosiła 3.197 tys. ton (w lipcu 1930 r. 2.975 tys. t.), żelaza surowki 28 tys. t. (38), stali 111 tys. t. (114), cynku 10 tys. (15), liczba robotników zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym wynosiła 569.000 (665.000), bezrobotnych liczone 261.000 (194.000), wskaźnik płac równał się 119 (120,6), wartość wywozu wynosiła 175 milj. zł. (198), przywozu 128 milj. zł. (195), wskaźniki cen hurtowych: ogólny 83 (99),

rolny 77 (93), przemysłowy 90 (106), obieg pieniężny wyrażał się cyfrą złotych 1.491 milj. zł. (1.036), wkłady w 15 największych bankach akcyjnych 482 milj. zł. (727), zaś wkłady oszczędnościowe w P.K.O. 286 milj. zł. (229).

### Kredyt długoterminowy w Banku Rolnym

Stan kredytu długoterminowego w Państwowym Banku Rolnym na 1 sierpnia 1931 roku wzrósł w stosunku do stanu na koniec czerwca i wyraża się cyfrą 338,2 milionów złotych, wobec 329,7 milionów złotych. Są to pożyczki emisyjne z czego na listy zastawne przypada 230 milionów złotych i na 7% obligacje melioracyjne 107,3 milionów złotych.



## KRONIKA

niedziela  
20  
września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Sobota Januarego

Niedziela Eustachego

— Dyżur aptek od dnia 14 do 20 bm. włącznie. Apteka Centralna, ul. Gdańska 19, tel. 994 Apteka pod Lwem. Okole, Grunwaldzka 144, tel. 191.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10-tej do 16-tej, w niedzielę i święta od 11-tej do 14-tej. Obecnie w Muzeum oprócz wystaw zwykłych, kolekcja obrazów śp. Leokadii Lempińskiej.

## Repertuar Teatru Miejskiego.

— Występy artystów Teatru Narodowego w Bydgoszczy. Dziś, w sobotę, dnia 19 września Teatr Miejski gości będzie artystów Teatru Narodowego, którzy wystąpią w świetnej, lekkiej komedji Verneuil'a pt. „Egzotycka Kuzynka” w tłumaczeniu Janusza Strachockiego. Niebawem powodzeniem w każdym mieście cieszy się ta artystyczna impreza, której poziom zapewniają tej miary artyści jak: Marja Gella, Wanda Jarszewska, Józef Orwid i Władysław Lenczewski. Ożywiona przedprzedaż w kasie zamawiań dowodzi dużego zainteresowania ze strony publiczności bydgoskiej, która niewątpliwie wypełni audytorjum po brzegi, aby podziwiać zarówno świetną sztukę, jak i zgrany w obsadzie warszawskiej zespół artystyczny.

— Tylko jeden gościnny występ artystów teatrów „Qui pro Quo” i „Ananas” w Teatrze Miejskim. Jutro w niedzielę, dnia 20-go września zwolennicy humoru rozkoszować się będą świetnym zespołem artystów „Qui pro Quo” i „Ananas”, którzy w artystycznej turze zawiatają do Bydgoszczy. Znane nazwiska artystów gwarantują, że wypełniony przez nich wieczór zapewni publiczności kilka godzin beztrudnej wesołości. A więc ujrzymy: Hanke Runowiecką, niezrównaną pieśniarkę i parodystkę, Lucję Rygiel-Piechotównę, znakomitą tancerkę Ludwika Lawińskiego, którego wrodzony komizm rozbraja nawet najbardziej „czarno” usposobione charaktery i Walerego Jastrzębca, głośnego satyryka politycznego. Oto zespół, który potrafi bydgoszczan wprowadzić w zaszarowany kraj wesołości, w którym na indeksie jest wszelka melancholija. Kasa zamawiań sprzedaje bilety w godzinach od 11—14 i od 17—20.

— Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” już niezadługo rozpocznie sezon w sali zimowej teatru, która przybiera z każdym dniem coraz bardziej wdzięczną szatę, dzięki odnowieniu całego lokalu.

## Repertuar kin:

Kryształ — wyświetla film o ujęciu dramatycznym pt. „Miłość Żorżety” (Les Amours de Minuit) „Miłości o północy”. W rolach głównych Daniela Parola i Pierre Baczew. — Obraz ten wybił się na czoło najlepszych filmów, dzięki swej nieprzeciętnej akcji dramatycznej. W przeciwieństwie do dotychczasowych dźwiękowców, w których ewolucje taneczne i śpiewne stanowiły t. zw. wkładki, w „Miłości Żorżety” stanowią one nieodłączną część filmu i są ściśle związane z jego akcją dramatyczną.

Nowości — daje rekordowy podwójny program w 17 aktach 1) „Anioł upadły”, drugi zaś film pt. „Żywiołów pieśń”. W rolach głównych Nancy Carol, Lupe Velez i Gary Cooper.

Marysięńka — interesujący podwójny program. Pierwszy obraz to „Jarmark miłości”, zaś drugi pt. „Walka o step” z Ken Maynardem w roli głównej.

Oko — pokazuje wschodni film pt. „Pieśń pustyni” z Nadją Sibirskaja i Giną Manes. Na scenie śliczna rewja „15 proc. mniej” w wykonaniu Nini Wilińskiej, Aleksandra Oledzkiego, Wiery Rinn, Jarosława Fortunato i znakomitego duetu tanecznego Warin et Mira.

Corso — dwa filmy: 1) „Nad brzegiem Gangesu” i drugi „Czerwone światło”.

## Skład sądu doraźnego w Bydgoszczy

Na zasadzie art. 17 par. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ustanowiono następujący skład sędziów do rozpoznawania spraw w postępowaniu doraźnym:

przewodniczący — sędzia Sądu Okręgowego p. Wojtyński, zast. przewodniczącego s. S. O. p. Ostrowski, członkowie sędziowie S. O. pp. Zwierzyński i Smoczyk, zastępcy członków sędziowie S. O. pp. Ossowski i Dąbrowski, oskarżyciel podprokurator S. O. p. dr. Kufakowski.

## Jak się kształtuje przyszły sezon teatralny w Bydgoszczy

Wywiad współpracownika „Dnia Bydgoskiego” z dyrektorem Wł. Stomą

Wojna teatralna zakończona, rozejm zawarty i obecnie nastąpił okres pokojowych pertraktacji o przyszłą jaknajciszejszą symbiozę skłóconych dotychczas przeciwników. Okres wartkiej pracy szybkich decyzji, krzyżujących się w powietrzu koncepcji, projektów i kombinacji. Okres formowania nowego sezonu tak pod względem artystycznym jak i personalno-technicznym, rozłożony w warunkach normalnych na kilka miesięcy, obecnie się wypaść zrestringowany został od kilku zaledwie dni. Intensywność pracy „formistycznej” o przyspieszonym tempie gorączki twórczej, jest zjawiskiem zbyt ciekawym, by nie pokusiła dziennikarza o przyjrzenie się jej z bezpośredniej bliskości. To też uzbrowiwszy się w zawodową wścibskość współpracownika „Dnia Bydgoskiego”, zastukał śmiało do drzwi gabinetu dyrektorskiego i niezrażony krótkim, zniecierpliwionym „proszę” w kilka sekund później naprzykrzać się począł przemilemu, uśmiechniętemu i ujmująco uprzejmemu dyrektorowi Władysławowi Stomie.

— Witam redaktora sercem, jakkolwiek — będę szczerym — dziś nieco ścieśnionem brakiem czasu — wymownym ruchem rąk wskazując przytem na biurko, zavalone stosami pism, aktów, listów i fotografii.

— Indagować będę pana Dyrektora najwyżej 5 minut i to z zegarkiem w ręku.

— Jestem na pańskie usługi — ze znakomicie ukrywaną rezygnacją odparł mój inter-

lokutor, obrzucając mnie błyskiem oczu o utraconej energii kinetycznej przeszło tysiąca koni mechanicznych, mogącej z posad ruszyć największy regenerator świata.

— Jakże tam było w Warszawie?

— Powiem krótko — poszło jak z płatka, czego się też należało spodziewać. Obie strony zwaśnione okazały maksimum dobrej woli, a więc zbytnich trudności nie nasunęła sprawa znalezienia platformy porozumiewawczej. O szczegółach porozumienia prawić nie będę, bo są już wszystkim z gazet wiadome. Podkreślę tylko, iż delegaci aktorów zrozumieli w zupełności słusność dezyderatów dyrektorów teatrów, borykających się z dniem każdym coraz bardziej z chromającą obecnie koniunkturą teatralną, związaną ściśle z kryzysem gospodarczym, jaki przeżywamy i starali się je jaknajdalej uwzględnić przed powzięciem ostatniej decyzji.

— Jak się kształtował stosunek pana Dyrektora do b. zespołu miejscowego?

— Jaknajżyczliwiej i to nie tylko do moich zeszlóconych czy zeszlóconych współpracowników, ale i do Zasp-u, z którym mam zamiar utrzymywać i nadal jaknajjałniej kontakt. Nadmienię muszę, iż zespół bydgoski nader sympatyczną sprawą mi niespodziankę swem serdecznym ustosunkowaniem się do mnie. Traktuje moich współpracowników jako kolegów, związanych ze mną tym samym celem trzymania wysoko sztanda-

ru Sztuki i koleżeństwo to odpłacam nie mniej szczerem i bezpośrednim uczuciem. Jestem przecież aktorem jak i oni, zbudowany z tej samej gliny, to też pragnę mieć w mym teatrze nie podkomendnych, jeno rodzinną znakomicie zgraną, rozumiejącą się i wzajem dopełniającą.

— Jak się przedstawiła sprawa z angażowaniem nowego zespołu?

— W tej mierze zdołałem dużo już zrobić. Wczoraj popołudniu rozpocząłem z artystami pertraktacje i zdołałem już zaangażować kilkunastu artystów, by wspomnieć o Góreckiej, Łasowskiej, Mrozowiczowej, Maasównie, Kałupe, Koreckich, Downuncie, Andrzejewskim, Morawskim, Cybulskim, Granowskim, Klejczce, Bielcu, Cirinie, Podgórskiej, Bursie, Krasowskim i Jaroszyńskim, który obejmuje równocześnie sekretariat. Poza tem zdołałem skaptować już dla naszego teatru szereg pierwszorzędnych sił pozamiejscowych, ale nazwisk przed całkowitem skompletowaniem nie zdradzę panu. Intensywną pracę prowadzę dosłownie dniem i nocą i sądzę, że do końca bieżącego tygodnia uda mi się nowy zespół całkowicie ustalić.

— A kiedyż pan Dyrektor rozpocznie regularne przedstawienia?

— Narazie jeszcze nie wiem, przypuszczam jednak, że pod koniec następnego tygodnia teatr bydgoski wróci do normalnego toku pracy. Początkowo zamierzałem rozpocząć przedstawienia wznowieniem „Krysi Leśniczanki” jednak najprawdopodobniej nie uda mi się skleić na przecie potrzebnego zespołu i z tej racji zdaje się zamiar wznowienia „Krysi Leśniczanki” pozostanie tylko zamiarem. Zresztą zależy to jeszcze od dalszych mych pertraktacji w dniu dzisiejszym. By nie pozostawiać publiczności bez teatru zaprosiłem zespół Teatru Narodowego, który w najbliższą sobotę odegra znaną komedję Verneuil'a „Egzotycka kochanka”. W niedzielę sławni artyści warszawskiego Qui pro Quo Lewański, Hryniewiecka, Runowiecka i Jastrzębiec „odwala” spektakl rowjowy, pod koniec zaś przyszłego tygodnia zawiata najznakomitsza artystka Teatru Narodowego nie znana jeszcze w Bydgoszczy p. Mieczysława Cwiklińska, która przedstawi się miejscowej publiczności w „Pani Ministrowej” Siedleckiego, i „Niewiernej” Bracca oraz w komedji Korzeniowskiego „Majster i czeladnik” w kapitalnej kreacji pani Szaruckiej. Pod koniec wspomnę jeszcze żeśmy tu w gmachu teatralnym w czasie kilkutygodniowego przymusowego bezrobocia nie próżnowali. W czasie tym udało mi się przeprowadzić szereg adaptacji w dziedzinie świetlnej, rozszerzyć program i t. d. Ot to wszystko. Zależy mi się, że „wyciągną” redaktor ze mnie więcej, niż miałem zamiar powiedzieć, ku memu prawdziwemu ubolewaniu, gdyż nie lubię mówić o rzeczy nieskończonej. No, ale stało się — umiecie panowie znakomicie ciągnąć za język.

Ponieważ wskazówka na moim zegarku wskazywała już ósmą minutę dialogu informacyjnego, przeto nie chcąc dłużej poddawać próbie cierpliwości p. Stomy szybko opuściłem gościnne progi teatru.

## Mile złego początki

Afera byłego właściciela składu bławatów przy ul. Gdańskiej Hermana Szulca, który jak swego czasu o tem donieśliśmy przez oszukańcze manipulacje i fałszywe bankructwo naraził szereg przedsiębiorstw i fabryk na krocowe straty i z tej racji przed kilku tygodniami został aresztowany i osadzony w więzieniu prewencyjnym przybiera coraz szersze rozmiary. Na zlecenie sędziego śledczego prowadzącego dochodzenia w tej sprawie aresztowano jako podejrzanych o współudział w oszukańczych manipulacjach Szulca komornika sądowego Walentego Kowalskiego oskarżonego poza tem o nadużycia egzekucyjne, kupca bydgoskiego Wincentego Ochockiego, subjekta Pokorskiego oraz Amalję Lidtkową z Włocławka. Szczegóły afery ze zrozumiałych powodów trzymane są narazie w tajemnicy.

## Straż graniczna w Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy, kierownictwo straży granicznej stacjonowane dotychczas w Tczewie ma być przeniesione do Bydgoszczy. Komenda straży granicznej ma znaleźć pomieszczenie w nowo-wybudowanym domu przy ul. Długiej 50, zaś podoficerów straży, którzy również przeniesieni zostaną do naszego miasta będzie ulokowanych w 2 nowych budynkach wzniesionych przy ul. Piotrkowskiej. Jak informują w Bydgoszczy ma być również zainstalowana specjalna szkoła dla szkolenia przyszłych żołnierzy straży granicznej.

## Z „Uśmiechu Bydgoszczy” „Lekkomyślna siostra”

komedia w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego w wykonaniu b. zespołu Teatru Miejskiego.

Ciekawą jest geneza „Lekkomyślnej siostry”, która miała zapoczątkować szereg następnych komedji Perzyńskiego („Aszantka”, „Szcześnie Frania”, „Uśmiech losu” itd.) walących taranem gorzkiej ironji w zmurszałą twierdzę nahalnie rozpanoszonego fałszu i kłamstwa, na jakim opierała się i niestety jest szcze opiera „bogobojność” wierzeń i dążeń dobrze sytuowanego mieszczaństwa, stosunek tej małej burżuazji do nakazów sumienia i etyki, słowem podwójna buchalterja moralności. Była raczej dziełem przypadku niż bez pośrednim wewnętrznym musiem wypowiedzenia się.

Znalazłszy się z początkiem bieżącego stulecia w Krakowie, Perzyński na onczas już intrygujący i zaciekawiający autor „Poezji” wzorem parnasistów podawelskich wiodł życie „ascetyczne”, niejednokrotnie umartwiając nie tyle grzeszne ile mizerne swe ciało głodem i chłodem. Za namową przyjaciela

swego znanego rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego, Perzyński wygramolił u Michalika na świstku papieru zarys koncepcji komedjiwej i „jajko” to, z którego wykluc się miała „Lekkomyślna siostra” przesłał za pośrednictwem tegoż Ostrowskiego wielkiemu Tadeuszowi Pawlikowski, wówczas władarzowi teatru. Pawlikowski ten wprost proroczy wyławiacz talentów, olśniony nonszalancko rozwaloną po gramolach ciężyną pisarską, bez namysłu kupił komedję „w stanie surowym” niejako zasiew na pniu, placąc autorowi in spe zgóry ku zdziwieniu i zawiesci abnegującej się society literackiej sowita tantjeme. Perzyński schwycony na haczyk obowiązku, — ustawicznie dopingowany przez niecierpliwą cego się Pawlikowskiego kawalkami odwalal „Lekkomyślną siostrę” aż powstały 4 akty kapitalnie zbudowanej i kapitalnie jeszcze zaobserwowanej komedji życiowej. Premierze „Lekkomyślnej siostry” towarzyszył niebawem entuzjazm; krytycy zgodnym chórem poganowali na cześć wspaniałego objawienia królewskiego talentu.

Bo też talent miał niebawem, na molierowską skrojony miarę, talent nazywania rzeczy po imieniu, osadzania przejawów życia na miejscach im właściwych, klasyfikowania

wedle istotnych ich wartości. Przepyszny znał wca kulis życia umiał ustalać nie tylko typy ludzkie, ale i całe środowiska, oświetlać je skondensowanymi reflektorami niezwykle bystry obserwacji w sadystycznym niejako pojędnie dezawuowania, zrywania obłędnego pokostu obłudy i fałszu, docierania do jądra, wyluskiwania rzeczywistości. Był zbyt skrajnym w nastawieniach życiowych indywidualistą, by nie gardził tamim morałem, nieszczerą tendencyjnością, naiwnością roli naprawiająca zła.

Stał poza „złem i dobrem”, jako pojęciem pustymi, konwencjonalnymi by mieścić się mogły w ramach jego par excellence swoistej rzeczywistości etycznej. Nie kierował nim nawet cynizm, który z natury rzeczy wywodzi się z buntu przeciw utylitarności wszelkich systemów obyczajowych, jako źródła tchnął raczej sceptycyzmem złagodnym subtelnym uśmiechem pobłażającej mądrości. Tout com prendre c'est tout pardonner! — wszystko rozumiał, wszystko przebaczał, ale niczego nie aprobował.

Największą siłą Perzyńskiego było tworzenie człowieka z śmiesznościami jego charakteru i intelektu, człowieka jako Ding an sich, wypranego chemicznie z wszelkich na-



## Słów kilka o rycerzach św. Florjana

„Dużo się mówi o wojsku, o zbrojeniach i temu podobnych „militaryzmach” podczas. — gdy ogół społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z tego że jest grono ludzi, którzy podobnie jak żołnierze narażają swe zdrowie i nawet życie w obronie mienia i bytu mieszkańców wsi i miast.

Mamy tu na myśli strażaków — tych niepozornych „kominarzy” — jak ich złośliwie nazywają, którzy dzień i noc czuwają, by zabezpieczyć istnienie jednostkom. Niewielu mieszkańców nadbrzańskiego grodu wie o tem, że nasz oddział straży pożarnej jest wzorowym i służy za przykład wszystkim oddziałom na terenie całej Polski. Jeśli chodzi o szkolenie przyszłych oficerów strażackich, kierowników oddziałów itd. to wszyscy oni odbywają „praktykę” w Bydgoszczy, wynosząc stąd duże korzyści.

Przyjrzyjmy się z kolei codziennej pracy strażaków i ich wysiłkom w wypadku pożaru. Prowadzą tryb życia wojskowy i podlegają też iście wojskowej dyscyplinie: o godz. 8:30 zmiana służby, którą pełni 35 ludzi — połowa personelu — w przeciągu 24 godzin; następuje apel, przyjęcie narzędzi, podział ognio- wy i od godz. 8:30 do 11 ćwiczenia strażackie. Po ćwiczeniach przerwa obiadowa do 13, — poczem udają się strażacy do warsztatów, — które całkowicie pokrywają zapotrzebowanie całego oddziału. Dyżurująca zmiana spędza wolny czas w koszarach, urządzonych podług wszelkich wymagań higieny i wygody: — sypialnia, pokój dzienny, wanny i natryski, wszystko to cieszy oko czystością i schludnością.

Gdy sygnał alarmowy rozlega się w podwórzu, w mgnieniu oka 35 ludzi staje przy maszynach i w *trzydziestu do czterdziestu sekund* jeden albo więcej samochodów wytarza się z rykiem syren na ulicę. Do najdalszych krańców Bydgoszczy docierają te wozy (których ogółem jest 5) w *ośm do dziesięciu minut* od chwili zawiadomienia telefonicznego lub automatycznie przez jeden z czterdziestu sygnałów, rozmieszczonych po mieście. Jakich cudów dokazują nieraz strażacy jak narażają swe życie — wiemy dobrze, — przyglądając się chociażby akcji tłumienia pożarów.

Pewnie, że dużą pomoc przynoszą tym ludziom maszyny — każdy bowiem samochód stanowi całkowitą jednostkę i w wypadku kilku nawet pożarów średnich wystarczy wyposażenie Straży Pożarnej, jednakże bez tych odważnych ludzi i energicznego kierownictwa nie dałoby się zrobić. Wszystkie cztery pompy o ogólnej wydajności *5000 litrów wody na minutę*, bez ręki któraby kierowała strumieniem, nigdy nie działały. Uwzględniając jeszcze to, że przecież w każdym prawie z dotychczasowych wypadków nasza Straż Pożarna wychodziła zwycięsko z walki z żywiołem uprzytomnimy sobie, jak wielkiem i zasłużonym uznaniem powinni się cieszyć strażacy. Cześć ich pracy! (H)

## Budujemy Okręg Bydgoszcz-Kujawy

leciałości sentymentu twórczego, emfatycznie przejawiania im plus czy minus, w jakie mimowolnie popada urabiacz „własnego świata”. Objektywizm Perzyńskiego w stosunku do wykoncowanych przez postaci był zadziwiający. Nie krył się za żadną z nich nie poruczał żadnej adwokatury ani o poglądach arcyrasowego tego pisarza na splót zawitych kwestyj społecznych, politycznych czy obyczajowych nie gromił swych postaci, ani lajał, nie darzył ich sympatją ani też antypatją — ujmował je niejako okiem i myślą więcej rozumem niż sercem. Jeżeli niektóre z nich (Frano, lekkomyślna siostra) ciepło uformował, to nie dlatego, że mu bliskimi były, a jedynie bo ciepłoty tej jako komponentu konstruktywnego w nich się dopatrywał.

Nie znaczy się to, by komedje Perzyńskiego były akademicko chłodne, wykalkulowane, świetnie tylko zrobione — przeciwnie z każdej wieje zar namiętności o balzackowskim natężeniu, plomieni rzadkiego temperamentu twórczego. Było to już tajemnicą jego talentu, specyficum jego osobowości artystycznej, dzięki któremu tworzywa swe, wyległe na ciasnym podwórku jednej sfery — warszawskiego drobniemszczaństwa, unosił w lazurowy bezkres literatury, wydostawał

## Z posiedzenia Rady Miejskiej

Sprawozdanie nasze z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej, zostało w pewnych miejscach przez transmisję telefoniczną zniekształcone.

A mianowicie mylnie podano posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa radnego Faustyniaka i przed porządkiem dziennym radca Podoski wprowadził do urzędowania zastępcę prezydenta miasta, oraz dwóch nowych radnych miejskich pp. S. Łukowskiego (NPR) i A. Żółkiewicza (BB).

Ustęp ten powinien brzmieć właściwie: Wczoraj wieczorem odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezesa radnego Faustyniaka. Przed porządkiem dziennym radca Podoski w zastępstwie prezydenta miasta wprowadził w urząd 2 nowych radnych miejskich S. Łukowskiego (NPR) i A. Żółkiewicza (B. G.). Nadto wkładła się omyłka odnośnie uchwalenia podatku od opłat państwowych, mianowicie podatek od patentów na sprzedaż przetworów wódczanych wynosić

na 60% od obowiązujących opłat państwowych, a nie jak mylnie podano 70%.

W drugiej części wczorajszego zebrania przyjęto do wiadomości rezygnację dra Soboczyńskiego ze stanowiska radcy miejskiego, poczem uchwalono kilka wniosków i tak: Magistrat kupi willę i ogród oś p. Eckerta za 99 tysięcy złotych. Willę tę przeznaczy się na schronisko dla dzieci naszych rodaków z zagranicy. — Towarzystwu Czeladzi Katolickiej miasto wydzierżawia gmach przy ulicy Zygmunta Augusta na dalsze 10 lat. Obszary budowlane, znajdujące się u zbiegu ulic Stowackiego i Libelta miasto oddaje Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, która to instytucja z nadejściem wiosny roku 1932 przystąpi do budowy kilku wielkich domów mieszkalnych, kosztem około 2 i pół miliona złotych. Poruszają przez nie, które czynnik kwestję przyznania wolnych biletów jazdy — urzędnikom elektrowni i tramwajów miejskich — oddano do przychylnego załatwienia decernentowi elektrowni miejskiej p. radcy Regamey'owi.

## Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

Wczorajsze plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy otworzył prez. inż. Wdziękoński, witając dwóch nowych radców w osobach p. dyr. M. Maryńskiego, który wszedł na miejsce p. Leona Jackowskiego i p. Stanisława Grupińskiego z Czarnkowa, który objął godność radcy po p. St. Knaście.

Stosownie do porządku obrad prez. Izby Wdziękoński odebrał przysięgę od nowomianowanych rzeczoznawców p. Tadeusza Wróblewskiego inspektora dla kontroli wywozu jaj, p. inż. Józefa Gutę z Miasteczka eksperta dla masła, p. Fr. Hermanowskiego wagnistrza i p. Czesława Wystańskiego eksperta dla ziemniaków.

Z kolei prez. Wdziękoński scharakteryzował położenie gospodarze w kraju, a w szczególności na obszarze bydgoskiej Izby R. II. poczem złożył sprawozdanie z działalności Izby w okresie od marca do września br.

W związku z tem wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali pp. dyr. Woda, Ciszewski, Mańczak, pos. Lewandowski i in.

Nadmienić należy, iż p. Lewandowski domagał się ingerencji Izby w sprawie nieodpuszczenia do niewłaściwego dysponowania kapitałami przez poznański Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Według informacji mówcy ZUPU udziela znacznych dotacji kredytowych na podtrzymanie ruchu budowlanego we wschodnich dzielnicach Polski, podczas gdy kapitały te winne być lokowane przedewszystkiem w naszej dzielnicy.

W odpowiedzi na ten zarzut wiceprezes Izby p. Namysłowski złożył oświadczenie, iż wersje o przelewaniu kapitałów ZUPU na teren b. Kongresówki, czy Małopolski nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż przeciwnie zakłady tamtejsze wybitnie znaczącej fundusze na rozbudowę Gdyni i t. p. Jeśli chodzi o przydział kredytów na budowę domów mieszkalnych w Bydgoszczy, to Izba interwe-

njowała kilkakrotnie w tej sprawie, jednak narazie bez skutku. Kredyty na ten cel wpłynąć mają dopiero w okresie t. zw. IV serji budowlanej (w roku 1933), przy czem wynoszą one około 1,200.000.00 zł.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do szczegółowego omawiania pozytywnej preliminarza budżetowego na r. 1932. Po dłuższych na ten temat debatach, zebranie plenarne przyjęło wniesiony przez przyzdyjm Izby preliminarz zamykający się po obu stronach sumą 252,400.00 zł.

Pod koniec zebrania dokonano wyboru członków Komisji Rewizyjnej, w skład której weszli ponownie pp. K. Bauer, K. Kryszkiewicz i J. Sokołowski, oraz pp. Budzyński i Strzelecki w charakterze zastępców. Wybrano również trzech nowych członków do stałych komisji Izby. Do komisji przemysłowo-handlowej wszedł radca Ciszewski, do komisji polityki socjalnej radca Szymański i do komisji dla handlu zagr. radca Maryński.

Część jawną posiedzenia zakończono przedłużeniem kadencji sędziów polubownych według listy zeszłorocznej, oraz uzupełnieniem regulaminu sądu polubownego.

## Samochód raidowy Forda minął metę

Samochód raidowy Forda, który wyruszył dnia 15 bm. o godz. 12 z przed firmy Burowski i Ska do 72 godzinnej próby sprawności — wczoraj dnia 18 o godz. 12 minął metę.

Na mecie zgromadzili się: komandor raidu p. Zygmunt Kochański, prezes bydgoskiego Automobilkłuba p. inż. Stulgiński, z ramienia Pomorskiego Touringklubu p. Artur Schotz, przedstawiciel Pomorskiego Automobilkłuba p. Jende — pozatem przedstawiciele prasy oraz licznie zgromadzona publiczność.

## Koronowo

Przyjęcie dzieci do I Komunii św. odbyło się w ostatnie dwie niedziele, w których to dniach przystąpiło do Stołu Pańskiego po raz pierwszy około 300 dzieci. Piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił do dzieci i zgromadzonej publiczności, miejscowy wikary ks. Zalewski. Ponieważ wśród dzieci przyjętych było wiele dzieci członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przeto Zarząd Związku obdarzył dzieci najbiedniejszych członkiń ubrankami, książeczkami do modlitwy i świecami.

Rozbudowa Rzeźni Miejskiej w celu wyrobu bekoniów postępuje w rażnym tempie na przód i jest nadzieja, że około połowy października z Koronowa wychodzą pierwsze transporty bekoniów do Anglii. Ludzie nie mogą się już doczekać chwili otwarcia bekoniarni, aby móc nabywać tanie wyroby mięsne. Początkowo będzie bitych tygodniowo 500 sztuk, lecz liczba ta ma z czasem dojść do 2000 tygodniowo.

Nowy bruk na szosie nakielskiej założony na przestrzeni około ½ km. co znacznie poprawiło warunki komunikacyjne tych stron z Koronowem. Szosa ta dotychczas była w takim stanie, że autobus kursujący między Wierzechucinem a Koronowem nie mógł tego kawałka drogi przebyć.

Jarmark na konie i trzodę chlewną odbył się w czwartek, dnia 17 b. m. Jako jeden z pierwszych jarmarków po otwarciu spędu trzody chlewnej, był on dość silnie obelany, tem bardziej, że ceny trzody podniosły się wydatnie, co dla rolników w czasach obecnych stanowi znaczny dochód. Hodowcy świń czekają również na otwarcie bekoniarni i przygotowują już odpowiedni materiał do wyrobu bekoniów.

„Wielkie” zebranie O. W. P. odbyło się przy licznych udziałach nie tyle zwolenników ile ciekawych, przed kilku dniami. Przeważną część słuchaczy sprowadziła tam ciekawość posłyszania mówców wiecowych, którymi byli dwaj miejscowi młodzieńcy. Jeden wyrzucony z VIII kl. gimnazjalnej, a drugi nie do końca ucałowany V kl. miejscowego gimnazjum. Można sobie łatwo wyobrazić, jaki poziom miały ich referaty i z jakimi uczuciami ich wysłuchano. Zdaje się pewnym, że organizacja, w której taey ludzie mają szerzyć wiedzę polityczną, przeznaczoną jest dla niedowarzonej młodzieńców, a smutnym jest, że w czasach, w których w polityce powinni pracować ludzie wykształceni i znający się na rzeczy, biorą się do tej pracy ludzie tego pokroju, a inni za nimi idą.

Po zbadaniu stanu wozu przez komisję raidową, obliczono ilość zużytego paliwa, — oraz ilość przebytych kilometrów, poczem spisano protokół. Samochód przebył w niespełna 72 godzinach 2689,5 km. i zużył 348 litrów benzyny (czyli przeciętnie na sto przebytych kilometrów 13,4 litra). Wóz raidowy przybył na metę w bardzo dobrym stanie, co chlubnie świadczy o jego wytrzymałej konstrukcji, a więc tem samem o jego zdolności użytkowej.

je poza szranki regionalizmu.

Wszystkie powyższe walory twórcze Perzyńskiego, które w następnych komedjach a zwłaszcza w „Szczęściu Frania” jednym z najklasycyńszych utworów w naszym dorobku komedjowym, zająć miały pełnią zadziwiającej siły, zadatkowane były w stopniu doskonałym w „Lekkomysłnej siostrze” tej przepysznej komedji o względności pojęcia moralności, zmieniającej swe oblicze w proporcjach djametralnie skrajnych, zależnie od chwilowych koniunktur, interesów, interesów, ambicji itd. Lekkomysłna siostra, — dławiona się w rodzinnej duszeczynie „wyrwa” z jakimś tam krezusowym baronem do Wiednia. Po kilku latach metresostwa wraca do Warszawy, jednak wiele „etyczna” rodzinna, czyniąca jota w jotę to samo co nieszczęsna Marja, wyrzuca na bruk „taką” która śmiała najświętsze prawa etyki od parady postępowaniem swem naruszyć. Traf chce że baronowy kochanek umierając zapisuje byleję swej kochance półmilionowy spadek. Pecunia non olet! I taż sama wyzuta z czci i honoru Marja przeistacza się w prawdziwy klejnot familijny. Sprowadzają biedule, fetują ją kwie tyzmem słów i tandetą pochlebstwa, by znów odtrącić jako warjatkę złą i przewrotną, — gdyż nie przyjęła spadku, uwłaczającego jej

godności osobistej. Ha, ha — ona i godność osobista!

Kapitałną w tej komedji jest ekwilibrystyczna kazuistyka na temat rozciągłości „do mowej” etyki. Przed spadkiem — taka i owak, skandal, nieszczęście, rozpacz, żywy trup po spadku — ostatecznie tylko lekkomyślna jednak nie stracona, fałszywy kroczek, nie strasznego są i gorsze a mimo to jakie cnotliwe. Jakież to prawdziwe i smutne zarzecz.

Perzyński w komedji swej z pasją patologiczną spojrzął na życie od strony straszliwego zagadnienia, jakim jest pieniądź. Nie człowiek jest miernikiem życia, lecz pieniądź, — ten regulator i sprawdzian wartości życiowych. Li tylko pieniądź przeistoczył może tradycjonalizm etyczny zrewolucjonizować psychikę indywidualną i zbiorową. Problemowi temu spojrzął głęboko w oczy, dopatrując się w nim bodaj że najistotniejszej z prawd społecznych i doszedł do beznadziejnej konkluzji: wszelkie próby oderwania się od pieniądza jako kryterjum doczesności są już zgóry przesadzone. Jakiekolwiek inne rozwiązanie problemu tego zakrawać musi na mniej lub więcej suche doktrynerstwo, — cześć gadaninę na marginesie formowania artystycznych form życia.

Naszczególną wzmiankę zasługuje nad-

zwyczajny dar kompozycji u Perzyńskiego nieublagana zimna logika i umiar, świetna umiejętność budowania dialogu o żywym, prostym, miejscami jednak zbyt uproszczonym języku.

Sceniczna realizacja „Lekkomysłnej siostry” wzięwszy pod uwagę nieodpowiednie warunki (brak dekoracji i odpowiedniego oświetlenia) nie pozostawiała wiele do życzenia. Na czoło zespołu wysunęła się siłą pierwszorzędną kreacji p. Helena Arkawin jako Topolska, artystka z prawdziwego zdarzenia o rzadkich zdolnościach ekspresyjnych kulturze i smaku. W roli tytułowej wystąpiła p. Maassówna nie wychodząc jednak poza ramy poprawności. P. Martini w roli charakterystycznej odnalazła zupełnie siebie, jakkolwiek mniej skrajna groteskowość bardziej by odtwarzana przez nią postać życiową i artystycznie uprawdopodobniła. P. Michulowicz jako Topolski miał kilka dobrych momentów zwłaszcza w akcie 4. P. Brodziński nie czuł się dobrze w roli męża lekkomyślnego siostry. P. Koczyrkiewicz dobry. Reżyserja p. Jans Bielicza zasługuje na pełną pochwałę. P. Bielich w roli Janka Topolskiego okazał nieposłednią klasę gry. (gr.)



# Gdańskie metody

## Nieprawne wysiedlenie obywatelki polskiej z terenu Wolnego Miasta — Tajemnica nieludzko skatowanego mężczyzny, znalezionej na pograniczu w Kolibkach

Teren wolnego miasta Gdańska coraz częściej obfituje w wypadki, rzucające dziwne światło na postępowanie miejscowych czynników urzędowych i bojowych organizacji nacjonalistycznych. Do rejestru mniej lub więcej jaskrawych faktów przybywają obecnie jeszcze dalsze dwa wydarzenia, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego.

Pierwsze z nich dotyczy pewnej kobiety, w sposób nieprawnie wysiedlonej z Gdańska. Wanda Karpińska, z zawodu hafciarka, pochodząca z Golubia, od r. 1927 stale mieszkała w Gdańsku, odnajmowała mieszkanie jednopokojowe od niejakiej Prinzowej, z którą weszła ostatnio w konflikt co do czynszu mieszkaniowego, wzbraniając się płacić komorne, wyższe od umówionego. Prinzowa powzięła do niej z tego powodu głęboką niechęć i zaczęła odgrażać się, że zamelduje ją w policji, jakoby utrzymuje się z niezrządu.

Jakoż, groźbę swą wykonała. Policja obywatelkę wezwała do siebie Karpińską i poddała ją oględzinom lekarskim, wyniku których jednakże jej nie zakomunikowano. Później dopiero oświadczone jej, że jako chora wenerycznie musi teren Gdańska natychmiast opuścić.

Przybywszy do Gdyni, Karpińska zwróciła się do miejscowych władz z prośbą o pomoc. Stwierdziła przytem, iż zarzut, jakoby trudniła się niezrządem jest ohydny kłamstwem, gdyż utrzymuje się z pracy swych rąk, jako hafciarka, co zaś do rzekomej choroby, oświadczyła gotowość poddania się oględzinom polskich lekarzy.

Zarządzone badanie lekarskie przez lekarza specjalistę w Gdyni wykazało, że Karpińska na żadną chorobę weneryczną nie jest chora. Cała tedy sprawa została perfidnie zainscenizowana po to tylko, by wysiedlić z Gdańska polską obywatelkę, odbierając jej dach nad głową i możliwość zarobkowania.

Drugi fakt, o którym tu będziemy mówić, jest w pewnym stopniu zagadkowy. W tych dniach mianowicie polski patrol policyjny, obchodzący granicę w Kolibkach, zauważył w lesie, tuż koło linii granicznej, ale już po

stronie polskiej, jakiegoś w nieludzki sposób skatowanego mężczyzny, leżącego nieprzytomnie na ziemi. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala do Gdyni, gdzie w trakcie badań wyszło na jaw, że jest to działacz komunistyczny z Gdańska, nazwiskiem Balsam.

Zeznania Balsama mają charakter dość chaotyczny, tak że trudno na ich podstawie zrekonstruować sobie prawdziwy przebieg wypadku. Faktem jest tylko, że został pochwycony w Sopotach, straszliwie zmasakro-

wany, następnie wywieziony do granicy polskiej i porzucony na polskim terytorjum.

Czyżby pewne czynniki gdańskie uważały za stosowne w ten, niezwykle i niepraktykowany sposób pozbywać się niewygodnych sobie ludzi?

Nie potrzebujemy zaznaczać, że tego rodzaju „prezentów” Polska stanowczo sobie nie życzy. Z drugiej zaś strony, fakt powyższy rzuca światło na bezprzykładne rozwydrzenie, panujące po tamtej stronie gdańskiego kordonu.

## OBWIESZCZENIE.

### KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

niniejszem podaje do wiadomości P. T. Obywateli miasta Radzyna i okolicy, iż chcąc udogodnić tut. Społeczeństwu racjonalną oszczędność, zaoszczędzić trudów i kosztów, związanych z lokowaniem kapitałów poza miejscem stałego pobytu, uruchomia z dniem 21 września br. własny oddział w gmachu Magistratu miasta Radzyna.

Zadaniem Oddziału będzie:

1. Przyjmowanie zwykłych wkładów oszczędnościowych od 1 zł począwszy.
2. Przyjmowanie wkładów na cele gwiazdkowe, wakacyjne i posagowe za oprocentowaniem od 7—10 proc., zależnie od czasu wypowiedzenia.
3. Oddział również przyjmować będzie wszelkie opłaty na rzecz Powiatowej Kasy Komunalnej (Podatkowej) w Grudziądzu, oraz na rzecz Powiatowej Kasy Chorych i Powiatowej Centrali Elektrycznej w Grudziądzu, bez liczenia jakiegokolwiek prowizji, przez co zaoszczędza P. T. Obywatelom koszty podróży, portorja i t. d.
4. W zakres czynności Oddziału wchodzi także wszelkie przekazy pieniężne i inkaso weksli.
5. Również udzielać będzie Oddział bezpłatnie wszelkich porad i wyjaśnień w sprawach pieniężnych.

A więc istnienie Oddziału podporządkowane jest jedynie wygodzie i usługom tut. Społeczeństwa, które w pełnym zrozumieniu wartości i znaczenia takiej placówki, — powinno poprzeć gremjalnie jej założenie i usiłowania.

Korzyści płynące dla P. T. Obywateli z lokowania wkładów oszczędnościowych w Oddziale, są jeszcze szersze, bowiem w razie nagłej potrzeby będą mogli podjąć je także w K. K. O. w Grudziądzu, gdyż K. K. O. powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu, posiadać będzie stałą ewidencję wkładów.

Żeby zachęcić jak najszersze warstwy Społeczeństwa do oszczędności, która jest podwaliną bytu i egzystencji nie tylko poszczególnych rodzin, lecz całego Narodu, — wyda Oddział dla pierwszych wkładów

100 książeczek z zapoczątkowanym wkładem w wysokości 1 złotego, kilkaset praktycznych skarbonek domowych dla młodzieży szkolnej, oraz książeczek prowadzonych systemem znaczkowym.

Przy wkładkach zapewniamy najściślejszą tajemnicę.

Zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo na gwarancji całego powiatu grudziądzkiego, który ręczy za zobowiązania Kasy całym swym majątkiem i siłą podatkową.

Jedynie Komunalnym Kasom Oszczędności przyznany został ustawowo przywilej pupilarnego bezpieczeństwa dla wkładów oszczędnościowych i K. K. O. podlegają nie tylko ścisłej kontroli własnych władz nadzorczych, lecz również władz państwowych, samorządowych i Związku poręczającego. Tak wzmożona opieka daje najwyższą rekojmie!

Działalność Komunalnej Kasy Oszczędności ma charakter wybitnie społeczny, ponieważ moment zysku, usuwany jest zawsze na dalszy plan.

P. T. Obywatele miasta Radzyna i okolicy, wzięwszy pod rozwagę wszystkie korzyści — płynące dla nich z utworzenia Oddziału K. K. O. powiatu grudziądzkiego, winni intensywnie poprzeć jej usiłowania, — dając tem dowód dojrzałości społecznej.

Grudziądz, dnia 19 września 1931 r.

### Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu.

Starosta Niepokulczycki. Dyrektor Wojciechowski.

Gr. 169.

Antoni Zaleski. Felicjan Sulski.

(1060)

## Posyłajcie dzieci do szkół rolniczych

Umieć orać, siać i kosić, to nie jest jeszcze umiejętność gospodarowania; dużo brakuje temu, kto tylko to potrafi, by nazwać się „rolnikiem”. Widzimy to zwłaszcza dziś, w czasie ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego, że rolnicy mający przygotowanie nie tylko praktyczne u ojca, swego, ale i teoretyczne po ukończeniu Szkoły Rolniczej, łatwiej znoszą skutki obecnego kryzysu gospodarczego, szkoła bowiem przygotowując przyszłego rolnika, stara się dać mu podstawy przystosowania swego gospodarstwa do różnych konieczności życiowych.

Posyłajcie zatem rolnicy synów swych do Szkoły Rolniczej w Kościerzynie, która ma za zadanie przygotowanie teoretyczne i praktyczne uczniów do zawodu rolniczego, a poza tem daje im uzupełnienie wykształcenia ogólnego. Podczas pobytu w szkole należą uczniowie do hufca przystosowania wojskowego.

Ukończenie Szkoły ułatwia absolwentom otrzymanie posad, uzyskanie ziemi z parcelacji, ułatwia i skraca służbę wojskową.

Nauka trwa dwie zimy, zaczyna się z początkiem listopada, a kończy z końcem marca.

Do Szkoły przyjmowani są kandydaci, którzy przedstawiają: a) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej; b) dowód ukończenia 16 lat (metrykę chrztu).

Oplata składa się: a) z wpisowego 2 zł.; b) opłaty szkolnej 40 zł. za jeden kurs.

Dla uczniów, którym możliwy jest codzienny dojazd koleją ze wszystkich kierunków, wydaje się legitymacje, na podstawie których uzyskują ulgowe karty miesięczne. Uczniowie biedni, a pilni mogą otrzymać subwencję.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły we wtorki i piątki od godz. 9—13. Zgłaszać się można także piśmiennie.

Przy zgłoszeniu winien kandydat złożyć: metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności i 2 fotografie.

Nauka w tym roku zaczyna się dnia 3 listopada, we wtorek, o godz. 8 rano.

## Cennik płac przy tegorocznych wykopach

Niniejszem podajemy do wiadomości, że Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w dniu 17 bm. w Poznaniu ustaliła następujące wynagrodzenie przy tegorocznych akordowych wykopach w województwie pomorskiem za:

I. ZIEMNIANKI.

Za akordowe kopanie ziemniaków od 1 korca (szefla) — 55 kg. brutto — wykopanych ziemniaków, uwzględniając cały szlak przy sprężeniu:

- 1) ponad 30 kwintali z ¼ ha — 0,14 zł.
- 2) od 25—30 kwintali z ¼ ha — 0,16 zł.
- 3) poniżej 25 kwintali z ¼ ha — 0,18 zł.

Uwaga I. Przypominamy, że w myśl art. 8 Orzeczenia zbieranie za kartoflarką opłaca się 50 proc. niżej ręcznego kopania ziemniaków.

Uwaga II. Dla ludzi obcych żadnym kontraktem niezwiązanych przysługuje ta sama płaca i 1,5 kg. ziemniaków od wybranych 55 kg. brutto.

Uwaga III. Przyczem deputatu się nie potrąca.

II. BURAKI.

A) Dla ludzi kontraktowych:

- 1) Przy sprężeniu do 50 kw. z ¼ ha netto 13 zł.
- 2) Przy sprężeniu od 50-75 kw. z ¼ ha — 14 zł.
- 3) Przy sprężeniu ponad 75 kw. z ¼ ha — 16 zł.

B) Dla ludzi niezwiązanych kontraktem:

- 1) Przy sprężeniu do 50 kw. z ¼ ha netto 16 zł.
- 2) Przy sprężeniu od 50 do 75 z ¼ ha — 18 zł.
- 3) Przy sprężeniu ponad 75 kw. z ¼ ha — 18 zł.

Od wyradzonych buraków płaci się w każdej kategorii 10 proc. mniej od wymienionych norm.

Pomorska Komisja Pracy

(—) Sojecki.

## Podgórz

— Strzelanie Zw. Strzeleckiego. Strzelanie z broni małokalibrowej odbędzie się w niedzielę o godz. 2-iej po południu przy hali balonowej. Uprasza się o przybycie nie tylko członków czynnych, ale i wspierających.

— Zebranie Kat. Tow. Robotników odbędzie się w niedzielę o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Skrzypnika.

— 10-lecie Zw. Inwalidów Wojennych. W dniu 23 bm. upływa 10 lat od założenia miejscowego Koła. Zarząd postanowił rocznicę tę specjalnie uczcić. Uroczysty obchód odbędzie się w niedzielę dnia 4 października. Podczas uroczystości zostaną udekorowani oznaką 10-lecia ci członkowie, którzy należą do Koła od 1921 r.

## Golub

— Golusowe obiecanki. Ostatnio odbyło się tutaj zebranie placówki O. W. P., na którym krewki młodzieniec Eugeniusz Golus wygłosił przemówienie, w którym nieomal „objął” już władzę w Polsce. Z powodu bzdurstw, które na opowiadał młodym O.W.P. p.Golus zasługuje na to, aby zająć się nim nieco bliżej. „Oświecony” młodzieniec m. in. mówił — „sanacja to gangrena moralna społeczeństwa polskiego, która niszczy uczucia narodowe, wypielegnowane przez Dmowskiego i jego zwolenników. Sanację naród nie obchodzi, lecz dba ona tylko o mniejszości narodowe. Tę gangrenę sanacyjną musimy zgnieść, wyrwać jej z rąk władzę, a przyjdzie to łatwo, gdyż już teraz O. W. P. posiada setki tysięcy członków, a sympatyków to ma wszystkich ludzi w Polsce”.

## 25 samolotów wylądować pod Lidzbarkiem w czasie IV raidu samolotów turystycznych

W związku ze zbliżającym się terminem IV Raidu Turystycznego, zorganizowanego staraniem Zarządu Głównego L.O.P.P., przedstawiciel naszego pisma udał się onegdaj na lotnisko pod Lidzbarkiem, na którym, jak podawaliśmy, lądować będą lotnicy, biorący udział w Raidzie.

Korzystając z uprzejmości p. kpt. pil. Krajewskiego przedstawiciel nasz zapoznał się szczegółowo ze stanem przygotowań do Raidu.

W dniu 1 października br. od godz. 10 lądować będzie na lotnisku w Borku pod Lidzbarkiem (4 km. od miasta) kilkadziesiąt samolotów turystycznych. Zgłoszono dotychczas 25 aparatów, przeważnie awionetek aeroklubów akademickich. Lotnisko, a właściwie lądowisko, — ponieważ nie ma dotąd stacji benzynowej, wodnej i war-

sztatów, obejmujące 240 morgów terenu, dokładnie wyrównanego i porośniętego gęstą trawą, — przygotowane już jest na przyjęcie floty powietrznej turystów. Przy olbrzymim kolisku widnieje nazwa lotniska: Lidzbark, wypisana 6 metrowymi literami zestawionemi w kilkometrowych odstępach na zielonej powierzchni trawy białymi płatami cegły. — Granice lotniska znaczone są również białymi, szerokimi liniami.

Trawa już jest skoszona tuż przy ziemi. — Drobne nierówności, wyłobione działaniem wody wyrównano ziemią, przy pomocy ciężkiego walca. — Kierunek wiatru wskazuje lotnikom olbrzymia białoczerwona kieszka płócienna, uwieszona na maszcie wysokości 12 m. Na brzegu pobliskiej drogi Powiatowej Komitet L.O.P.P. zbuduje i urządzi na dzień Raidu trybuny.

ławy, namioty no i naturalnie dobrze zaopatrzony bufet dla miłej publiczności.

Na terenie ziem zachodnich uczestniczące w Raidzie samoloty lądować będą tylko w Lidzbarku, gdzie piloci uzyskają muszą podpis sędziego, kontrolującego trasę lotu. W Inowrocławiu lotnicy obowiązani są zwrócić meldunek o przelocie.

Wspaniałą i jedyną na terenie Pomorza i ziem zachodnich okazję ujrzenia stalowej floty kilkudziesięciu potężnych ptaków w czasie lotu, lądowania i startu wykorzystają niezawodnie tłumnie ludność sąsiednich powiatów. Komunikację między miastami sąsiednimi a lotniskiem utrzymywać będzie w dniu Raidu kilkanaście autobusów i samochodów ciężarowych w odstępach kilkunastominutowych.

Zapraszamy zatem całe Pomorze na IV Raid Turystyczny do Lidzbarka!



# Akcja Pomorskiej Izby Rolniczej w sprawie pomocy dla zagrożonego rolnictwa kaszubskiego

W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem Prezesa p. Dr. Esden-Tempkiego poświęcone przedewszystkiem wysuwającej się na czoło bieżących zagadnień sprawie pomocy dla zagrożonych w swej egzystencji rolników na Kaszubach.

Wskutek niesprzyjających działań atmosferycznych ubiegłej zimy i wiosny oraz na skutek długotrwałych deszczów podczas zniw zbiorów tegorocznych na Kaszubach wynoszą za ledwie 50 proc. w stosunku do lat ubiegłych. Stan ten niezależnie od istniejących nadwyrzaz ciężkich warunków gospodarczych przeżywanym przez rolnictwo należy uważać za klęskę żywiołową. Jeżeli chodzi o rozmiar klęski to dotknięte zostały nią przedewszystkiem powiaty: kartuski i morski, pozatem pow. Kościerski, północna część pow. chojnickiego i niektóre części powiatów starogardzkiego i tucholskiego.

Dla zapobieżenia stwierdzonym skutkom wytworzonej groźnej sytuacji gospodarczej uznano za najważniejsze przyjąć rolnictwu kaszubskiemu z natychmiastową doraźną pomocą w formie zapomogi na zakup zboża siewnego i to za pośrednictwem Wydz. Pow. — Wobec tego Zarząd uchwalil odnieść się do miarodajnych czynników rządowych o wysygnowanie kwoty 20.000 zł. celem udzielenia rolnikom zapomogi w wysokości 10 zł. od kwintala zakupionego zboża siewnego.

Niezależnie od powyższej doraźnej pomocy Zarząd uchwalil wystąpić ze szczególną uwagą o opracowanym programem pomocy w formie ulgowego kredytu średnioterminowego obniżenia względnie odroczenia podatków i

świadczeń socjalnych, pomocy na zakup pasz objętościowych, ziarna siewnego na wiosnę itd. Program ten ustalony w memorjale opracowanym wspólnie przez organizacje rolnicze

ma być podług uchwały Zarządu Izby przedstawił osobiście przez delegatów rolnictwa pomorskiego Naczelnym Władzom Rządowym.

## BRODNICA

— **Inspekcja.** Dowódca 4 dyw. piechoty, p. generał Maksymowicz-Raczyński, dokonał w czwartek, piątek i sobotę b. tygodnia inspekcji oddziałów naszego garnizonu, lotniska pod Lidzbarkiem oraz boisk i strzelnic.

— **Element bardziej wartościowy opuszcza O.W.P.** W ubiegłym tygodniu zgłoszenie piśmienne wystąpienia z szeregów obwiepolców złożył w miejscowym oddziale O.W.P. p. Kuczyński, urzędnik tut. Kasy Komunalnej miasta Brodnicy, b. kierownik powiatowy i organizator O.W.P. na tut. terenie. Fakt ten dowodzi, że zwolna zaczyna się tumaniona dotychczas przez Kanarowskich, Morzyckich, Tykarskich et consortes — młodzież orjentować do jakich to brzydkich celów Obóz Warcholstwa Polskiego eksploatował młodzieńczy jej zapaf. Opowiadają w mieście, że dalsi 2 urzędnicy Kasy Miejskiej, pozostający dotychczas w szeregach obwiepolców, noszą się z zamiarem wystąpienia z O.W.P. Uczyniliby oni tem słuszniej i rozsądniej, że instytucje publiczne być winne wolne od elementów rozkładu, jaki reprezentuje O.W.P.

— **Dziurą w murze do Rajfajzena** dostali się w nocy ze środy na czwartek niewysłędzeni dotychczas sprawcy. P. Rajfajzen jest kupcem (wyzn. moj.) i ma sklep bławatów przy ul. Mostowej, skąd to dziurą wywierconą w murze włamywacze wynieśli ubrań i materia-

łów wartości około 800,— zł. Włamanie tak niezwykle i bezczelne wywołało żywe poruszenie w całym mieście, zwłaszcza dlatego, że dziurę wywiercono w ścianie tuż przy ul. Mostowej, jednej z głównych ulic miasta.

— **Bójka obwiepolaków.** Onegdaj w jednej z kawiarni tutejszych pobili się między sobą dotkliwie członkowie miejscowego O.W.P., którzy nie omieszkali zaczepić również jednego ze spokojnych gości lokalu, otrzymując jednako od niego przyzwoitą lekcję boksu. Wśród bijących się w „przykładnej” zgodzie narodowej obwiepolaków wyróżnili się, prócz miejscowych pięściarzy, także młodzieńcy w czapkach korporacji akademickich. Jesteśmy pewni, że osobnicy ci ubrali się bezprawnie w czapki i barwy korporanckie, ponieważ prawdziwi korporanci nie byłiby zdolni do uczynienia takiej ujmę swym barwom jak awanturnicy z kawiarni G. C. Uważamy, że właściciel zbyt pobłaźliwie potraktował pięściarzy, ponieważ zdaniem naszym winien był zawiadomić o bijatce policję, która rozwydrzonych obwiepolców byłaby ulokowała w przytułku nad Drwęcą.

— **Wójtem na obwód Gorzechówko** mianowany został przez Pana Wojewodę Pomorskiego rolnik p. Dembek ze Szczepanek.

## Programy radiowe

Sobota, 19 września 1931 r.

Warszawa: 12.10 Muzyka z płyt; 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”; 16.00 Program dla dzieci; 16.30 Koncert dla młodzieży; 16.55 „Przyczyny pauperyzacji życia gospodarczego z punktu widzenia dewaluacji surowców” — inż. St. Nitsch; 17.15 Muzyka gramof.; 17.35 Odczyt; 18.00 Godzina młodych talentów; 19.25 Muz. gramof.; 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze — p. J. Platek; 20.00 Pras. Dz. Radj. 20.15 Muz. lekka wyk. Ork. P. R., Zofja Terne (sopr.) i prof. L. Urstein; 22.00 „Na widokręgu”; 22.30 Koncert utworów Chopina wyk. J. Pamiłliers-Hepnerowej; 23.30 Muzyka lekka i taneczna.

Niedziela, 20 września 1931 r.

Warszawa: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10 Poranek muzyczny z Filharmon. Warszawskiej, poświęcony twórczości Chopina — wyk.: Ork. Filh. pod dyr. J. Ozimńskiego, Ol. Ilewiecka (fort.) i M. Mokrzycka (sopr.); 14.00 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.10 „O szarańczy” — wygl. prof. A. Purzyński; 14.25 Chór Warsz. Miejskich Kół Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego; 14.35 „Po powrocie do domów” — p. Wanda Dobrzańska; 14.50 Pieśni ludowe — odp. Chór Warsz. Miejskich Kół Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego; 15.00 Odcz. roln. p. t. „Wybór materiału zarodowego i zestawianie stadek” — wygl. p. H. Dochówna; 15.20 Pieśni żołnierskie — odp. Chór Warsz. Miejskich Kół Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego; 15.30 Odczyt roln. p. t. „Sprzet i przechowywanie plodów rolnych” — wygl. inż. W. Chmielecki; 15.50 Tańce ludowe — odegra ork. A. Stromberga; 16.20—16.40 Tańce ludowe — odegra ork. Stromberga; 16.40—16.55 19.55 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 20.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 20.15 Koncert wieczorny — wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, O. Łada (sopr.), J. Rewicz-Sowilska (msopr.) i L. Urstein (akomp.); 22.00—22.15 Feljton p. t. „Miasto pieśni” — wygl. p. M. Ankiewiczowa; 22.15 Komunikat meteorologicz. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotn., sportowy i policyjny; 22.30 Recital śpiew z Krakowa; 23.00—24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia” — ork. pod dyr. W. Wilkosza.

Lwów: 16.00 „O nowe podstawy polskiego handlu owocami” — dialog wygłosi red. Stawiński, Zb. Orzechowski i insp. Piątkowski; 17.10 Koncert popołudniowy.

Wilno: 17.10 Audycja pośw. Władysławowi Syrokomli.

Poznań: 18.15 Koncert popołudniowy; 22.30 Wieczór kołysanek w wyk. Gabrieli Krygier-Bernackiej.

Kraków: 22.30 Recital śpiewaczy Włodz. Kaczmarz.

Zagranica.

Wiedeń: 11.05 Koncert symfoniczny; 20.00 „Bruder Straubinger”, operetka Eyslera.

Praga: 19.25 „Rigoletto”, opera Verdiego — transm. z Teatru Narodowego.

Langenberg: 20.00 „Tosca”, op. Pucciniego.

Monachjum: 20.10 „Słowik hiszpański”, operetka Leo Falla.

Medjolan: 20.45 „Norma”, opera Belliniego.

Bukareszt: 21.00 „Zemsta nietoperza”, operetka Jana Straussa.

## Minuta śmiechu

GŁOS ŻOŁĄDKA.

— Czy w chwili popełnienia kradzieży, nie słyszeliście głosu sumienia?

— Niestety nie, panie prezesie, głos żołądka był fak silny, że zagłuszył wszystkie inne.

LECZENIE.

Markiz J. ma nerwy zupełnie poszarpane. Idzie do wybitnego lekarza specjalisty. Po zbadaniu pacjenta lekarz mówi:

— Niech pan wyśle gdzież żonę na trzy tygodnie.

— Ależ nie jestem wcale żonaty.

— W takim razie rzecz przedstawia się daleko gorzej. Niech ją pan wyśle na sześć tygodni.

ZAMIANA.

— Wyobraź sobie, złodziej zakradł się do mego mieszkania rano, zanim jeszcze wróciłem do domu.

— Czy zdążył coś złapać?

— Złapał i to nie mało. Leży teraz w szpitalu, bo moja żona myślała, że to ja!

MIEŁOSNIK NATURY.

— Nie ma pan pojęcia, jak kocham naturę! Już drugi tydzień siedzę w wsi i nie nudzi mi się wcale.

— A co pan robi wieczorami?

— Wieczorem jadę do miasta.

PRZETRWAĆ.

— Co pan sądzi o tem nowem hasle „prze trwać”?

— Ja, to może przetrwam, ale czy moje buty przetrwają, to wątpię.

WALKA Z MILITARYZMEM.

Pan Kellog, podobnie jak wszyscy sławni ludzie goszcząc w Paryżu, nie mógł się oprzeć pokusie spacerowania po mieście „incognito”. Całą godzinę pan Kellog w dyskretnem towarzystwie przedstawicieli bezpieczeństwa publicznego zwiędzał Paryż. Pana Kelloga więcej nęcił poczywy tłum uliczny, niż kawiarnie Montmartre’u.

Na jednym rogu zauważył przekupnia, sprzedającego niedrogą pomyslową zabawkę. Była to mechaniczna figurka, wyobrażająca mężczyznę z kobietą w walce na pięści.

— Mój drogi, rzeczy pan Kellog surowo, sprzedajesz towar przestarzały! Wiesz przecież że wojna pod jakąkolwiek postacią jest zabroniona!

— Właśnie zabawka moja wyobraża pan na Kellog, zwalczającego wojnę! — odparł śmiało przekupień.

ZERWANIE.

— A co spowodowało zerwanie zaręczyn?

— Przeszłość mojej narzeczonej.

— Czy taka naganna?

— Nie...taka długa.

PALACZ.

Smarkacz (do starszego jegomościa na ulicy): Przepraszam pana. Może pan będzie łaskaw zapalić mi papierosa.

Starszy pan: Co? A ty bezczelny smarkacz! To ja mam tobie papierosa zapalić?!

Smarkacz: A bo mama zabroniła mi się bawić zapalkami. Czy i panu także?

DYSKRETNY.

— Co tu wiesz?

Furman zbliżył się do pilcianta i szepcetem, na ucho powiedział:

— Siano, panie władzo.

— Siano? — więc czego mówisz mi o tem tak cicho?

— Zeby koń nie słyszał...

DZIKIE ZWIERZĘTA.

Imitator głosów zwierząt cieszy się powodzeniem w cyrku. Naśladował już głosy koguta, papugi, kota, konia, krowy, wołu...

A teraz kolej na dzikie zwierzęta.

„Na żądanie szan. publiczności mogę naśladować głosy wszystkich zwierząt?”

I publiczność słyszy głodnego lwa, tygrysa, goryla, hyjenę i szakala...

„Proszę jeszcze wymieniać zwierzęta” prosi imitator.

Nagle słychać głos z galerji:

„Naśladuj pan moją żonę, gdy wracam rano z szynku”!



Ufa - Palast

Ilsebethkirchengasse 2.

Tel. 24600

Od dzisiaj

Hans Albert w

„Bomben auf Monte Carlo”

z Anną Sten i Heinzem Rühmannem

Film Ericha Pommera — produkcji Ufa przez Hansa Müllera i Fritza Schulza według motywów Jenö Heltau oraz podług powieści Fritza Reck-Maleczewen, która się ukazała w wydawnictwie Scherla pod tym samym tytułem

Reżyserja: Hans Schwarz. Muzyka: Werner E. Heymann. Teksty pieśni: Robert Gilbert.

Dźwiękowy film Ufa.

Pozatem: 70. kongres niem. katolików w Norymbardze.

Najnowszy tydzień dźwiękowy Ufa.

W dni powszednie: 4, 6, 15 i 8,30 godz.

W niedzielę: 3, 5, 7 i 9 godz.



Lichtspiele

Elisabethkirchengasse 11

Tel. 21076

Od dzisiaj

Mady Christians — Hans Stüwe

w dźwiękowym filmie Ufa

„Die Frau von der man spricht”

Interesujący romans miłosny z paryskiego życia towarzyskiego według dramatu znanego pisarza sztuk scenicznych Luis Verneuil z Ottonem Wallburgiem — Lilian Ellis-Szöke Szakal.

Najnowszy tydzień dźwiękowy Ufa jako i wymieniony program dodatkowy.

W dni powszednie: 4, 6, 15 i 8,30 godz.

W niedzielę: 3, 5, 7 i 9 godz.

Mieszkanie 3 pokojowe wolne od przymusowej administracji mieszkaniowej, z centralnym ogrzewaniem, bez łazienki od 1. ro. br. przy Rennerstiftsgasse do wynajęcia. Zgłoszenia do Dr. Drews, Gdańsk, Fleischerstrasse 41/42 [9-1, 4-6]. Tel. 23592. 556

Tapczan

leżankę, kanapę tanio sprzedam Koperu ka 16. 1056

Mieszkanie

4—5 pokoi z kuchnią od zaraz poszukiwane. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego” pod 442.

Restaurant „Zum Heimerlberger” Ernest Suchocki

GDANSK, Brothänkengasse 42.

Zaprasza szanowną publiczność gdańską i okolicę wraz z rodzinami i znajomymi na odbywające się w dniu dzisiejszym tj. w sobotę dn. 19 bm.

domowe wieprzobicie

według zwyczajów śląskich

od godz. 10 przed połud. mięso z kotła od godz. 12 w połud. świeże kisielki i kielbasy wprost z kotła, też poza domem.

Jednocześnie polecamy bardzo nasze pierwszorzędnne objady, 3 dania 1,— gld. doskonale pielęgnowane piwa i likiery, miły mieszczański pobyt fa milijny. 554



# Z GRUDZIĄDZA

## Otwarcie sezonu jesienno-zimowego w firmie

# W. Korzeniowski

Towarzystwo Akcyjne

Grudziądz, Rynek 22/24 Tel. 898

Największy dom towarowy Pomorza  
polecamy w myśl hasła aktualnego  
po rekord. obniżonych cenach  
dla panów:

**najnowsze modele:**

w płaszczach, ulstrach, futrach, ubraniach marynarskich, wizytowych i smokingach.

gr. 219

**Konfekcja sportowa:**

Kurtki welourowe i skórzane!

**Konfekcja robocza:**

Artykuły męskie, bielizna, trykotaże, kapelusze, czapki, parasole i laski!



**Ze względu na najniższe bezkonkurencyjne ceny optaca się przyjazd z najdalszych stron**

Wielki wybór we wszystkich wielkościach:

### OYWANY

Bouki  
Ręcznej roboty  
Welniane  
Pluszowe  
Kokosowe  
Horsa  
Linoleum

do tego stosowne  
chodniki we wszystkich  
szerokościach

Chodniki Kokosowe szerokości do 200 cm. dla całych ubikacji.

Maty Japońskie, szczotki do froterowania, szczotki „Mop”, olej do odświeżania mebli.

Zasłony perłowe w pięknych kolorach.

Szyny mosiężne schodowe również chodnikowe pręty mosiężne.

Listwy złote, ochraniacze drzwi, chodniki i obrusy z płótna woskowego.

Linoleum we wszystkich kolorach i szerokościach stałe na składzie o bezkonkurencyjnych cenach.

10 procent rabatu udzielam na tapety we wszystkich wzorach.

Wzory chętnie do dyspozycji Szan. Klienteli.

**P. MARSZLER**

Grudziądz, tel. 517, Plac 23-go Stycznia 18.

Gr. 214.

(1055)

## PRZETARG

Dnia 25 bm, t. j. we czwartek o godz. 10 odbędzie się w Kwatermistrzostwie Centrum Wyszkoienia Kawalerji (kancelaria ofic. mat.), ul. Chełmińska, sprzedaż odpadków mundurowych.

Reflektanci zgłoszą się do kancelarii Oficera mat. w oznaczonym czasie. Odpadki te obejrzeć można godzinę przed przetargiem.

Grudziądz, dnia 17 września 1931 r. (1059)

Kwatermistrz Centrum Wyszkoienia Kawalerji

(-) Marszewski,

Gr. 214.

major.

## Kursy wieczorne

gotowania szycia i kroju

zapisy przyjmuje kancelaria

szkoły gospodarczej

w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19

w godzinach od 10—14.

871

## Komunalna Kasa Oszczędności

1057 miasta Grudziądza

Ratusz w Grudziądzu Tel. 312 i 831

**Instytucja o pewności popularnej**

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem od 1 złotego począwszy, za które ręczy miasto Grudziądz całym swoim majątkiem i siłą podatkową

Obecnie otwiera Kasa nowy dział oszczędnościowy przyjmuje wkłady także w walutach obcych za korzystnym oprocentowaniem

Wszelkie wkłady wolne są od podatku skarbowo.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

## RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

## Kawiarnia „Atlantyk”

Grudziądz, Staro-Rynkowa 6

Lokal nowoczesnie urządzony, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodz.

Ceny niskie! Grzeczna obsługa!

**gry towarzyskie**

9678

Tęgnacy Łaskowski

## Samochody ciężarowe

od i do każdej miejscowości. **Specjalność przewoźnicza!** Wyszkolony personel i fachowe opakowanie firmowym materiałem.

Rudolf Schimmelfennig właśc.: Paweł Witkowski  
Tel. 28 GRUDZIĄDZ Tel. 352.

## Autopomoc

Grudziądz, Tuszewska Grobla 3-7  
Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chevrolet  
Aksesoria, Oliwy, Opony

## PIANINA

pierwszorzędnych fabryk Wszechświatowej sławy

o wielkiej wytrzymałości stroju, odznaczone najwyższymi nagrodami na Wystawach w kraju i zagranicą; Arnolda Fibigera, J. Kern-topfa, T. Bettinga i Braci Fibiger 6713

poleca

Skład Fortepianów i Pianin

**W. ANCZYKOWSKI**

Grudziądz, Wybickiego 33.

Fachowe strojenie, reperacja i odnowienie pianin.

Sprzedaż na spłaty długoterminowe.

## MEBLE

oraz wszelkie używane rzeczy kupuje za gotówkę

„OKAZJOPOL”

Zanim kupisz nowe obejrzyj w „Okazjopolu” używane.

Teodolit uniwersalny i opalograf okazyjnie sprzedaje „Okazjopol”.

Sortownicę do kaszy jak nową sprzedaje „Okazjopol”.

Elektroluxy używane sprzedaje „Okazjopol”.

Siodła oficerskie jak nowe sprzedaje „Okazjopol”.

Meble, maszyny do szycia, obrazy, lustra, futra, płaszcze, ubrania, patefony, rowery oraz wszelkie używane rzeczy sprzedaje

„OKAZJOPOL”

Grudziądz

Plac 23-go Stycznia nr. 14,

w podwórzu. 883

## Szkoła tańców

modernistycznych.

Henryka Turnowieckiego, baletmistrza Teatru „Rewji „Wesoły Wieczór” w Warszawie udziela lekcji wybitnie salonowych tańców. W programie najnowsze kreacje sezonu 1931-32.

Zgłoszenia: Grudziądz, ul. Kościuszki 5, I ptr.

## HALO!

Samochody

prywatne i taksówki **tanio**

do wynajęcia.

Władysław Gardzielewski

Grudziądz, Książęca 3.

Tel. 433.



**PAZETARG PRZYMUSOWY.**

W poniedziałek, dnia 21. 9. br. o godz. 11 sprzedać będą za gotówkę najwięcej dającym w Goczałkach u p. Karasia: 50 ctr żyta; o godz. 11,30 u p. Mercholla: 48 ctr żyta, zrebaka rocznego, wóz roboczy i swinie.  
Gr. 292.  
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

**OBWIESZCZENIE**

W myśl Ustawy o Powszechnym Obowiązku Służby Wojskowej z dnia 23. 5. 1924 i Rozporządzenia Wykonawczego do tejże Ustawy z dnia 6. 3. 1930, § 90, wszyscy obywatele polscy, urodzeni w roku 1911, zamieszkali stale na terenie W. Miasta Gdańska, winni się zgłosić osobiście w czasie od 1. 10. do 30. 11. br. w gmachu Komisarjatu Generalnego R. P. Neugarten 27, pokój 25 w godzinach od 9 do 13 (w soboty do 12) celem przeprowadzenia spisu poborowych. Obowiązek powyższy dotyczy również obywateli od 21—50 roku życia, którzy dotychczas nie zgłaszali się nigdzie do spisu poborowych, lub nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują stale na tut. terenie. Mężczyźni w wieku wyżej podanym, zamieszkali na tut. terenie przejściowo, winni się zgłosić do spisów w Urzędzie Gminnym lub Magistracie, właściwym dla ich stałego miejsca zamieszkania.

Przy zgłoszeniu się do spisów winni zainteresowani posiadać dokumenty stwierdzające ich tożsamość, świadectwa szkolne i inne.

Niedopełnienie tego obowiązku pociąga za sobą skutki karne, przewidziane Ustawą o Powszechnym Obow. Sł. Wojsk.

KOMISARZ GENERALNY R. P.  
na W. M. Gdańsk.

L. dz. 10089-31.

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku e. G. m. b. H.  
Bilans likwidacyjny z dnia 1. 7. 1931 r.

Dochody:		Gld.
Udziały	3.647,—	
Wstępy	200,—	
Odeśki	106,—	
	3.955,—	

Rozchody:		
Wydatki bieżące	345,—	
Zwrot udziałów	3.647,—	
	3.992,—	

Saldo 39,—  
W myśl uchwały walnego zebrania ujemne saldo w wysokości 39,— guldów pokryte zostało przez członków.

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku,  
eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

(—) Dr. Wł. Pniewski. (—) Dr. P. Jeż.

**Czy posiadacie Państwo, jeszcze losy gratisowe?**

z loterii Derby „Broomsa“ cały szereg losów gratisowych (Freilose) dotąd nie został zamieniony. Wglądajcie do wyłożonych w poszczególnych miejscach oddawania losów listy wygranych!

Tam odbywa się też zamiana losów gratisowych!

**Wykorzystajcie wielką szansę! u „Broomsa“**

nowa Sweepstakloteria na Melbourne Cup (Australja). Już nawet 1/4 losu za 2,50 guld. można wygrać majątek. Ciągnięcie losów około 29. października 1931 r.

Kupujcie jeszcze dzisiaj los!

**BROOMS!**

ZOPPOT, SUDSTRASSE 1-3

Z dniem 21 września otwieram znowu moje biuro

od 9—1 i 4—6 godziny (oprócz soboty po południu)

**Dr. Drews**

Adwokat fachowy dla spraw mieszkaniowych.

Gdańsk, Fleischergasse 41-42 Tel. 23592.

**Rekawiczki**

nappa, do jazdy renifery doprania najtaniej

**Dostawa Sportowa**

Toruń  
Ul. Katarzyny 5.  
Tel. 276. 1048

**Sandaletty-Sandały Plecionki**

**HERNES**

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

**Dworzec Autobusowy Grudziądz**

Tuszeńska Grobla Nr. 3-7

Przystanek wszystkich autobusów  
Stacja benzynowa „POLMIN”  
na miejscu

Poczekalnia z bufetem

**Browar Pomorski**

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca  
piwo za wymiennie uznane piwa pod nazwą „SMIETANKA POMORSKA” SŁODOWE „KARAMEL POMORSKI” KOZŁAK (BOCK)

Mała wolna od przymusowej administracji mieszkalniowej

**nieruchomość**

skład, 3 pokoje, podwórze, elektryczne światło, 110 guld. dzierżawy. Zamieszkalne od zaraz. Cena 7.000 guld. Zgłoszenia do

Netzkau

Gdańsk, Haustor 1 I.

**Taksówki - automobile**

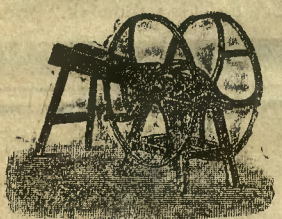
proszę zadać przez tel. 494 lub 94 przy dalszej odległości specjalny rabat. Fa. Fr. Lipiński, Mickiewicza nr. 19. 1058

**Bufetowa**

może się zgłosić do restauracji z kaucją 200 zł. Chelmińska 20. Bukowska.

**Z BYDGOSZCZY**

Do natychmiastowej dostawy z naszych składów polecamy



**młocarnie**

walcowe, kołcowe, cepowe oraz szerokokotłowe różnych systemów

**maneże, motory kopaczki**

systemu Hardera, Ventzkiego, Stella Patent oraz Gwiazda, oraz wszelkie 855

**plugi - brony - kultywatory - siewniki**

**inne maszyny i narzędzia rolnicze**

w wielkim wyborze  
Ceny częściowo znacznie niższe. Dogodne warunki płatnicze.

Wielki skład części zapasowych.

**BRACIA RAMME**

BYDGOSZCZ, ulica Grunwaldzka 24, Telefon 79

(przedsiębiorstwo nasze znajduje się jeszcze w dawnym domu. Zmiana adresu powstała przez nową numerację ulic miasta).

**PIANINA**

od zł 1.800  
począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze

**Fabryka Pianin B. SOMMERFELD**

Bydgoszcz  
Śniadeckich 2  
Gdańska 27  
Filje: Grudziądz, Grobla-  
wa 4, Gdańsk, Hundegasse  
112. 9506

**Skład**

naroznikowy nadający się na każdą branżę specj. dla Baconu w centrum jest tanio do odstąpienia. Wiadomość Bydgoszcz, Śniadeckich 42 skład 3. 1052

**Futra**

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje populary w Bydgoszczy fachowiec Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

**Książki szkolne**

zamienia, sprzedaje i kupuje Książnica Bydgoszcz, Śniadeckich 46 (nowy). Tylko jeden skład. Na Kordeckiego zlikwidowany a z rogu Placu Piastowskiego przeniesiony. 543

**Meble**

Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancja) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinet, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok (Starego Rvniku) 173

**OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO**

**pod HASŁEM ZNAJCZNEJ ZNIZKI CEN**

przy niezmięnionej znanej wysokiej jakości towaru

**Płaszcz damskie**

wełniane całe na podszwecie zł. 72.—, 64.— 59.—. Z kołnierzem Futrzanem z modnych materiałów Djaagonal i innych całe na podszwecie i watolinie zł. 195.—, 160.—, 114.— 95.—

**Meskie**

palta jesienne po zł. 58.— Palta wełnowe modne desenia ostatni krój zł. 115.—, 95.—, 79.—. Kurtki futrzane i na ciepłej podszwecie zł. 68.—, 43.—, 21.—. Ubrania zastępujące miarowe z modnych materiałów zł. 108.— 92.— 75.— 49.—

**Dziecinne**

Mundurki szkolne dla chłopców (7 lat) zł. 42.— 31.— każda następna wielkość zł. 3.— drożej. Paletka chłopięca wełn. i prakt. zł. 43.— 32.— 24.—. Płaszczki dziecięce. Zamszowe wełnowe i angielskie zł. 46.—, 33.—, 29.—.

Swetry, — poolovery, — kapelusze męskie, koszule wierzchnie

**„WŁOKNIK“**

specjalny magazyn konfekcji męskiej damskiej i dziecięcej.  
Bydgoszcz, Stary Rynek 16 dawn. 5/6. 861

**Ziola lecznicze**

Aptekarza Wacława Paździńskiego  
leczą skutecznie: cierpienia wątroby, płuc, usuwają zastarzały kaszel, bóle artretyczne, reumatyczne, isjachu, bezsenność nerwową, nadmierną otyłość, chroniczną obstrukcję, regulują trawienie. Ządajcie książkę „Nowa Droga do Zdrowia” poradnik dla chorych i zdrowych. (Znaczek na 50 gr dołączyć)  
Firma „Medyko” właśc. W. Paździński Mag. Farm.  
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 82. 858

**Z futrami**

teraz najkorzystniejszy czas. Wykonuje i przerabia pierwszorzędnie dla pań i panów po cenach najniższych F. Drzycimski Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 5 m. 6 tel. 166. 406

**Reperuje**

spuszczone oczka w pończochach. Bydgoszcz, Podwale 11. 835

**Bieda znika**

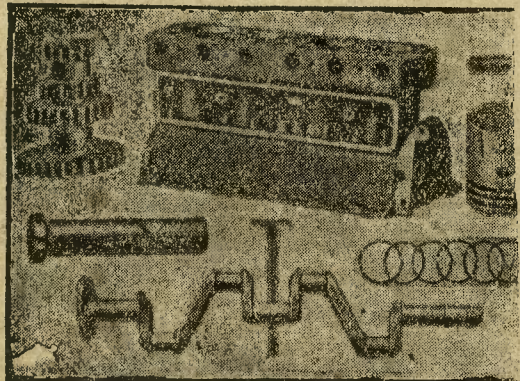
na zawsze kto posiada „Aparat” do pospiesznej fotografii.  
Wytwórnia „Wiel”  
Bydgoszcz, Dworcowa 43. Zadać cennika. 873

**PRZEPROWADZKI**

wszelkiego rodzaju miejscowe i zamiejscowe skutecznym wozami meblowymi ceny dostępne 172  
W. Peczakaj  
Bydgoszcz, ul. Pomorska 62 (38) tel. 65

**Warsztaty**

Kadry 8. Dywizji. Samochodowego  
Telefon nr. 20-14 Bydgoszcz ul. Artyleryjska 10



**SZLILOWANIE**

bloków cylindrowych i wałów, — naprawianie maszyn —  
Remont samochodów i motocykli.

**Pianina Jähnego**

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach Fabryka Forteplanów W. Jähne Bydgoszcz  
Gdańska 149, tel. 2225  
Filje: 8646  
Grudziądz,  
Toruńska 17-19.  
Poznań, Gwarna 10.

**Meble**

Wszelkiego rodzaju od poskoi jadalnych do kompletów kuchni. Meble wyściełane i leżanki własnego wyrobu. Można nabyć, ceuy niskie. Z powodu choroby i likwidacji interesu. 176  
Bydgoszcz, Jezuitska 5.



# OGŁOSZENIE

Zarząd Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego w Gdyni  
podaże do wiadomości, iż z dniem 21 b. m. wprowadza następujące zmiany w kursowaniu autobusów:

## Linja Nr. I. — Gdynia-Port-Oksywie.

### Gdynia Port odjazd:

godz. 6,10, 6,40, 7,10, 7,40, 8,10, 8,40, 9,10, 9,40, 10,10, 10,40, 11,10, 11,40, 12,10, 12,40, 13,05, 13,25, 13,40, 14,05, 14,25, 14,40, 15,05, 15,25, 15,40, 16,05, 16,25, 16,40, 17,05, 17,25, 17,40, 18,05, 18,25, 18,40, 19,05, 19,25, 19,40, 20,10, 20,40, 21,10, 21,40, 22,10, 22,40, 23,10. W niedzielę i święta I. wóz godz. 7,40.

### Oksywie odjazd:

godz. 7,00, 7,30, 8,00, 8,30, 9,00, 9,30, 10,00, 10,30, 11,00, 11,30, 12,00, 12,30, 13,00, 13,30, 13,45, 14,05, 14,25, 14,45, 15,05, 15,25, 15,45, 16,05, 16,25, 16,45, 17,05, 17,25, 17,45, 18,05, 18,25, 18,45, 19,05, 19,25, 19,45, 20,05, 20,30, 21,00, 21,30, 22,00, 22,30, 23,00, 23,30, 24,00. W niedzielę i święta I. wóz godz. 8,30.

Wozy oznaczone + kursują tylko w niedzielę i święta. W dni świąteczne wozy dodatkowe w miarę potrzeby. Informacje i sprzedaż biletów miesięcznych w biurze ruchu na Placu Kaszubskim.

Przystanek krańcowy zarówno dla linii zoppockiej, jak i dla linii chylońskiej znajduje się przy poczekalni M. T. K. na Rynku Kaszubskim.

Cena za przejazd na linii I. z Portu do Szkoły Morskiej 40 gr., do Grabówka (osada kolejowa) 60 gr., do Obluża 80 gr., do Oksywia 1.— zł.

Cena za przejazd na linii III. zmniejsza się do Sopot 1.20, do granicy państwowej 80 gr., do Orłowa 60 gr., do granicy miasta 40 gr., i po terytorjum W.M. Gdańska 40 gr.

Jednocześnie w środku miasta ustauwają się odcinki 20 groszowc:

Na linii I. Port — Rynek Kaszubski 20 gr., Rynek Kaszubski — Dworzec 20 gr. Na linii II. Rynek Kaszubski — Inspektorat Pracy 20 gr., Inspektorat Pracy — Pomorzanka 20 gr. Na linii III. Rynek Kaszubski — Starostwo 20 gr.

## Linja Nr. II. — Gdynia-Chylonja.

Kursować będzie od Rynku Kaszubskiego przez ul. Świętojańską podjazd koło Starostwa, Szosę Gdańską, do Chylonji i odwrotnie. Jednocześnie zatrzymuje się ruch na odcinku Rynek Kaszubski — Kamienna Góra.

### Gdynia odjazd:

godz. 6,00, 6,25, 6,55, 7,25, 7,55, 8,25, 8,55, 9,25, 9,55, 10,25, 10,55, 11,25, 11,55, 12,25, 12,55, 13,20, 13,55, 14,20, 14,55, 15,20, 15,55, 16,20, 16,55, 17,20, 17,55, 18,20, 18,55, 19,20, 19,55, 20,55, 21,55. W niedzielę i święta I. wóz godz. 7,25.

### Chylonja odjazd:

godz. 6,25, 6,55, 7,25, 7,55, 8,25, 8,55, 9,25, 9,55, 10,25, 10,55, 11,25, 11,55, 12,25, 12,55, 13,25, 13,45, 14,25, 14,45, 15,25, 15,45, 16,25, 16,45, 17,25, 17,45, 18,25, 18,45, 19,25, 19,45, 20,25, 21,25, 22,25. W niedzielę i święta I. wóz godz. 7,55.

## Linja Nr. III. — Gdynia-Sopoty.


### Gdynia odjazd:

godz. 7,35, 8,15, 9,05, 9,45, 10,35, 11,15, 12,05, 12,45, 13,35, 14,15, 15,05, 15,45, 16,35, 17,15, 18,05, 18,45, 19,35, 20,15, 21,05, 22,00 +, 23,00 +. W niedzielę i święta I. wóz godz. 8,15.

### Sopoty odjazd:

godz. 7,30, 8,15, 9,00, 9,45, 10,30, 11,15, 12,00, 12,45, 13,30, 14,15, 15,00, 15,45, 16,30, 17,15, 18,00, 18,45, 19,00, 20,15, 21,00, 21,45, 22,45 +, 23,45 +. W niedzielę i święta I. wóz godz. 9,00.

**OSTATNIA NOWOŚĆ!**  
**BROWNING** kal. 6 mm (wed. rys.) strzelający z metalowych naboju do celu. Patent Nr. 2295. Bez pozwolenia. Cena tylko zł. 12.— (zam. 35).  
100 naboju mosiężnych alarmowych zł. 3.— Futerał skórkowy 1,85, 2,50, 3,50, 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Koszta przesyłki płaci kupujący.  
**d/Tow. „MONTRE” Warszawa Sienna 27/DP.**  
Firma egzyst. od roku 1900.



**Założenie siły czy też światła**  
**MACIEJEWSKI najtaniej załatwia**  
783 **Toruń** — Róg Stary Rynek, Chelmińska nr. 1, I. piętro prawo.  
**Grudziądz** — Mickiewicza 4, tel. 816.  
**Radjo, ładow. akumul., Motory, Zarówki, Telefony, Dzwonki**

**Oprawa książek**  
druki wszelkiego rodzaju artykuły szkolne, biurowe rysunkowe najtaniej w Polskiej Dostawie Papierniczej Toruń, Sukiennicza 4, telefon 204. 739

## Z GDANSKA

Cukiernia i restauracja  
**ELITE**  
w Gdańsku, Holzmarkt 11  
w nowych rękach.  
Specjalność: **Kawa** podług osobnej recepty — — —  
**Obfite obiady** po gld. 1,40 w abonamencie tygodniowym  
**Śniadania** bezkonkurencyjnie tanio.  
Ciasta i zakąski codziennie świeże. 980  
Proszę przybyć i przekonać się naocznie.  
Po południu i wieczorem **KONCERT!!**

**Urania-Lichtsplele Gdańsk**  
Stadtgebiet 11 — obok Drukarni Gdańskiej.  
Wyświetlamy od soboty dnia 19 września do poniedziałku dnia 21 września 925  
**„Cytadela Warszawska”**  
podług dramatu Gabrieli Zapolskiej z generałem Hornem, tyranem Warszawy.  
Następnie **Murzynka Józefini Baker w Papiou, syrena podzwrotnikowa.**  
Pozatem bardzo wesoły film: **„Bogactwo nie ubliża”** i najnowszy przegląd tygodniowy.  
Ceny wstępu 60, 80, 1.—, 1,20  
Przystanek tramwaju nr. 6 przy kinie.

**PRACOWNIKOW**  
umysłowych oraz wszelki personel biurowy pośredniczy Panom Pracodawcom bezpłatnie Biuro wskazywania posad  
**Związku Pracowników Kupieckich e.V.** Gdańsk, Stadtgraben 20.  
Tel. 22915 od 10:12 i 17:20 g.

**Chorzy!** Zadzajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych **ziół leczniczych**  
**Oskara Wojnowskiego**  
przeciwno: cierpieniom przewodu pokarmowego „IROTAN”, wymiotom i atonji kiszek „GARA”, chorobom płuc i blednicy „ELMIZAN”, reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi „ARTRO-LIN”, chorobom nerek i pęcherza „URO-TAN”, niedomaganiom skrofolicznym „TIZAN”, chorobom nerwowym i epilepsji „EPILOBIN”, chorobom narządów trawienia i wątroby „CHOGAL”, oraz kąpieli siarkowo-roślinne „SULFOBAL”.  
Na żądanie broszurę o ziołolecznictwie wysyła bezpłatnie **Biuro Sprzedaży Specyfików**  
**Oskara Wojnowskiego**  
Warszawa, Plac Krasińskich 8  
telefon 29879 1014

**2 pokoje**  
próżne z użytkowaniem kuchni **do wynajęcia** w Gdańsku w pobliżu Hansaplatzu Zgłoszenia u Kulbik Kalkgasse 8 c.  
**Magle** 940 do bielizny w różnych rozmiarach dostarcza na spłaty Walter Meschke, Gdańsk Langfuhr, Brösenerweg 1.  
**Mieszkanie czteropokojowe** słoneczne komfortowe centralnym ogrzewaniem wolne od 1 października w Orłowie. Przystanek autobusów. 5 min. od stacji kolej. Łaskawe oferty do administracji „Gazety Gdańskiej” Gdańsk, pod nr. 1923.

**Z rąk obcych.** W mieście pomorskim jest z rąk obcych do nabycia  
**Hotel i restauracja**  
z dwoma salami i ogrodem za 80 000 złotych na dogodnych warunkach lub do wydzierżawienia; restauracja z mieszkaniem, dwoma salami i ogrodem za 2,50 zł. mies. Na urządzenie potrzeba około 5.000 zł. Zgl. do „Gaz. Gdańskiej” pod nr. 1000 1043

**Rutynowana korespondentka - stenotypistka**  
polsko-niemiecka znająca dobrze język francuski i wszelkie prace biurowe poszukuje od zaraz posady. Zgl. do „Gaz. Gdańsk.” pod 480

**Węgiel Koks Brykiety Drzewo**  
kupujcie w firmie  
**H. Berger, Gdańsk**  
Steindamm 21, Telefon 21250  
938 Mausegasse 7, Telefon 25790

## HOTEL

Naprzeciwkodomowca głównego  
Tel. 250-51 i 263-06.

# CONTINENTAL

wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łóżek  
Łazienki, piana woda  
Telefony w pokojach

## GDANSK



**DZWIĘKOWE KINO**  
**SWIATOWID**  
Dziś w sobotę ostatni raz!

Potężny film dźwiękowy europejskiej produkcji reżyserji GENINA  
twórcy „Miasto miłości”  
**„KOBIEĆ NIE GRZESZ”**  
(Miss Europa). W roli głównej LOUIZA BROOKS, Jean Bradin.  
Ponadto nadprogram.

**TORUN DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**  
Dziś i dni następne!

**Tęgo jeszcze nie było!**  
Pierwsza, kapitalna komedia dźwiękowa ulubieńców publiczności  
w ich najnowszej  
**Pańi Patachon** w kreacji p. t.  
**„Strzelcu”**  
Ponadto nadprogram.

Szanownej Publiczności 7025  
podajemy do wiadomości, że przyjmujemy

## wkłady oszczędnościowe (depozyta)

w złotych obiegowych, w złotych w złocie i w walutach obcych począwszy od 1,— zł. do każdej wysokości od których płacimy:

za wypowiedzeniem 1/2 rocznie	9%
kwartalnym	9%
miesięcznym	8%
14-to dniowym	7%
dziennym	6%
rocznym i większe sumy podług umowy.	

Załatwiamy wszelkie czynności bankowe a mianowicie:

Otwieramy rachunki bieżące i czekowe, uskuteczniamy przekazy do wszelkich miejscowości w Polsce i zagranicą, zakupuujemy i sprzedajemy obce waluty, dyskontujemy weksle, inkasujemy czeki, weksle i inne dowody, udzielamy pożyczek na przystępnych warunkach.

Wszelkie zlecenia załatwiamy szybko i akuratnie.

Za zobowiązania Kasy ręczy powiat gniewski całym swoim majątkiem i siłą podatkową.

**Konto żyrowe:**  
Bank Polski, oddział Torów.  
P. K. O. Poznań Nr. 206.003.  
Kasowalny Bank Kredytowy Poznań.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.  
**Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności**  
w Gniewie, Telefon nr. 11, 13, 52.

## Sprzedaz licytacyjna

### 24 wybrakowanych koni wojskowych

odbędzie się dnia 21-go września b. r. o godzinie 9-tej na Targowisku przy ul. św. Ducha. 1049

**KOMENDANT GARNIZONU**  
Inowrocław

## FLAKI

po warszawsku poleca

**„Hungaria”**  
Toruń, Prosta 15/17

---

**Pomocnik aptekarski**  
po egzaminie poszukuje posady. Jan Smigaj, apteka pod Orlem, Toruń.

## Otwieracie szafu!

Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

# „BARWY”

## KALAMAJSKIEGO

791

**Chorem i ciężko cierpiącym**  
z przewlekłymi i zakaźnymi chorobami wycięzonym i uznany za nieuleczalny poleca się:

**Cisłak, Naturalista, Katowice**  
ul. Młyńska 15.  
7313 Pismo „Droga do zdrowia” wysyła bezpłatnie.

## INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVI<sup>e</sup>)  
Wyższa Szkoła Techniczna naucająca syst. korespondencyjnym  
Rok założenia 1920.

# SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

- I. Elektrotechniczny**  
(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)
- II. Inżyniersko-Budowlany**  
(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

**LICYTACJA PRZYMUSOWA**  
Dnia 24 września o 12 w południe sprzedaje na majątku Gronowo przymusowem przetargiem za gotówkę: 40 móg koniczyzny. 1039  
(-) Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
W poniedziałek, dnia 21 września sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę o godz. 10-tej przy ul. Grudziądzkiej nr. 1-3: dziesięć stołów restauracyjnych; o godz. 11-tej przy ul. Grudziądzkiej nr. 39: jeden wóz piekarski kryty; o godz. 12-tej przy ul. Grudziądzkiej nr. 115: jedną kanapę; o godz. 13-tej przy ul. Grudziądzkiej nr. 166: jedną bielizniarkę; o godz. 14-tej przy ul. Pod Dębową Górą: jedną szafę kuchenną. 1045  
(-) Polom, komornik Kasy Chorych w Toruniu.

## Poszukuje

mieszkania w Toruniu 3-4 pokoi, z łazienką. Najwyżej II. piętro, okolca Bydgoskiego. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod 1035.

---

## Pokoju

elegancko umeblowanego w śródmieściu lub na bydgoskim od I. X. b. r. poszukuje solidny pan. Oferty do Adm. Dnia Pomorskiego 1031

**Kawaler** średnich lat, właściciel 450 morg. folwarku dobrej ziemi

## pragnie się ożenić

z pania do lat 35, lubiącą wieś. Posag min. 30 tys. zł. w gotówce pożądaną na spłatę hipoteki. Korespondencję zwróć. Dyskrekcję zapewniam słowem honoru. O laskawe oferty upraszam do **Administracji „Dnia Pomorskiego” pod L. 975.**

## Obwieszczenie.

Podaję do ogólnej wiadomości, że nabyłem tartak parowy firmy „G. Soppart” i prowadzić będę przedsiębiorstwo to nadal pod firmą

**„Jan Skowronek, Tartak Parowy, Obrablaria Drzewa i Stolarnia”, Toruń-Mokre, ul. Pawieńska 3. tel. 149.**

Wszelkiego rodzaju drzewo posiadam na składzie i staraniem mojem będzie, Szanowna Klientele w dobry i tani towar stale zaopatrywać.

705 **Jan Skowronek.**

**Na sezon szkolny!**

**Pończochy** wszelkiego rodzaju

**Berety**  
**Czapeczki**  
**Kostjomy**

**B. Wilamowski** 8820  
**Toruń**  
28 ul. Zeglarska 28

## REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W sobotę, dn. 19 bm. o godz. 20-tej  
**„Codziennie o 5-tej”**  
Komedia w 3 aktach Henequin'a.

W niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 16-tej  
**„Roxa”**  
komedia w 3 aktach Barry Connorsa.  
Ceny niższe popołudniowe.

O godz. 20-tej  
Jedyny występ artystów Teatru Narodowego z Warszawy  
**Egzotyczna kuzynka**  
Komedia w 3 aktach Verneuil'a.

W poniedziałek, dn. 21 bm. o godz. 20-tej  
**„Codziennie o 5-tej”**  
Komedia w 3 aktach Henequin'a.

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej  
**„Codziennie o 5-tej”**  
Komedia w 3 aktach Henequin'a.

## PIWO Okocimskie

w syfonach po 5 i 10 litr. poleca

Repr.  
**T. Chmurzyński**  
Toruń, Prosta 15/17.  
Tel. 125. 910

**Pierwszorządny gabinet kosmetyczny „Mimoza”**  
(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodę Cedib Usuwa wszelkie wady cery i włosów. — Trwale, przyciemnia brwi i rzęsy. 420 Toruń, Piekary, 43 I. piętro obok bramy bydgoskiej.

## MEBLE

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

## Wytwórnia Mebli

ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.

Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych

**Salon mód „KRESOWIANKA”**  
wykonuje palta, kostjomy, suknie i futra, wykonanie solidne i tanie. Zurnale francuskie. Toruń, Jęzmienna 16, I. ptr. 911

## WELNA

**nici pończochy skarpetki** wszelkie towary **hiótkie** tylko odsprzedawcom.

## HURTOWNIA Towarów Krótkich W. KORSAK

TORUN  
ul. Mostowa nr. 9. (577)

**Znakomite** śniadankowe potrawy

**gulasz bigos cynaderki** 80

70 gr. porcja wydaje **„Hungaria”**  
Toruń, Prosta 15/17

## Zimowa garderobę

**czyści — farbuję** w najkrótszym czasie i fa- chowo 1031

**SZAROTKA**  
Farbiarnia i chemicz. pralnia Fabryka Grudziądzka 11 — telefon 682.  
Elja św. Ducharóg Rożannej

## Trumny

wszelkiego rodzaju najtaniej poleca

**J. F. Tober, Piekary 23**  
bliżej ulicy Kopernika. (243)

## OBFITE

i smaczne obiady na masle

**po zł. 1.35** poleca 909

**Winiarnia „Hungaria”**  
Toruń, Prosta 15/17.

## Pompy Armatury

artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca

**P. TARREY, Toruń**  
Stary Rynek 21, tel. 138.

## Wannę

jak i piecyk kąpielowy na węgiel kupi L. Szymański, Toruń, Zeglarska 3. 876

## Wolny kurs

malarstwa artystycznego itd. Toruń, Zeglarska 25 artysta malarz Mazurek. 834

## Mundury P.W.

dla wszystkich stowarzyszeń zbiorowo i pojedynczo dostarcza 830

**Dom Konfekcyjny**  
Toruń, Stary Rynek 25.

## NAJTANIEJ

i najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w

**Winiarni „Hungaria”**  
wl. T. Chmurzyński  
Toruń, Prosta 15/17  
tel. 125.

## Fisharmonjum

(12 regestrów) mało używane okazynie do sprzedania. Adres wskaże Administracja „Dnia Pom.” Toruń. 1015

## Motocykl

prawie nowy okazynie do sprzedania. Obejrzyć — Kłownicza 42, I. prawo. Toruń. 1001

## Sluząca

uczciwa z dobrymi świadectwami potrzebną zaraz. Adres wskaże „Dzień Pom.” 1046

### KWIT ABONAMENTOWY

#### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

#### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosowne przekreślić.

### KWIT ABONAMENTOWY

#### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na IV. kwartał 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

#### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na IV. kwartał 1931 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosowne przekreślić.



# W zwierciadle tygodnia.



JUBILEUSZ ZIEMNIAKA.

W roku bieżącym nasz pospolity ziemniak obchodzi podwójny jubileusz. 350 lat mija obecnie od czasu, kiedy ziemniak nasz znalazł się po raz pierwszy na ziemi europejskiej. Przywiózł go — jak wiadomo — z Ameryki i zaprowadził w Europie żeglarz angielski Sir Francis Drake. A 250 lat upływa obecnie, kiedy ziemniak po raz pierwszy zaczęto sadzić i uprawiać w Polsce. Powyżej pomnik Francisca Drake w Offenburgu nad Menem.



W OKRESIE BURZ JESIENNYCH.

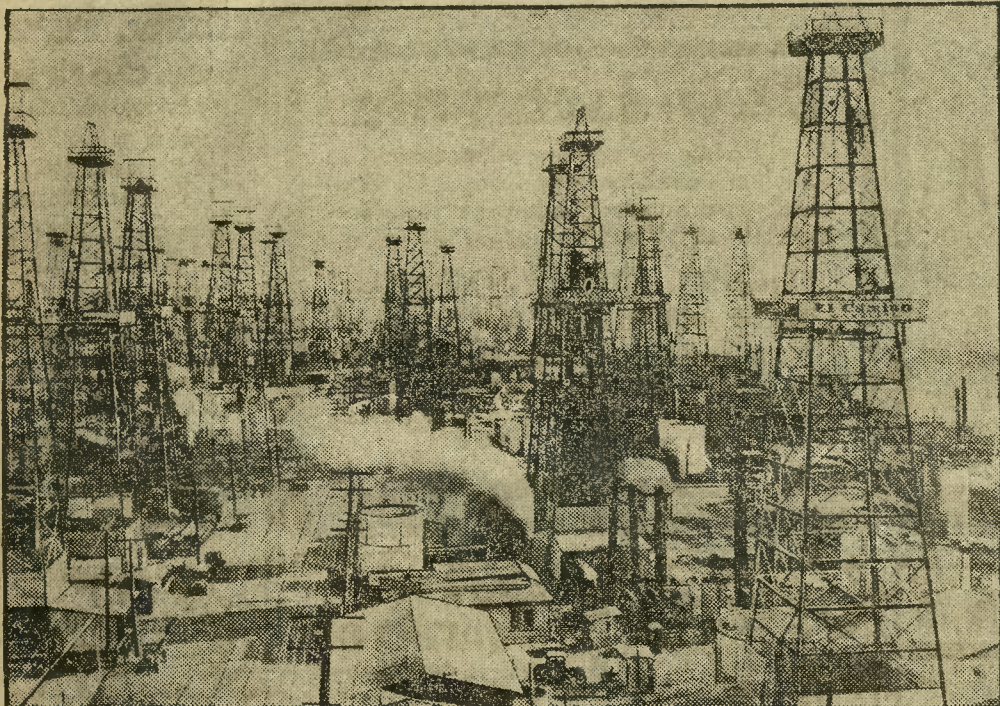
Corocznie w okresie jesieni szaleją na Bałtyku burze. Dla żeglugi nastają wówczas ciężkie dni walki i zmagania się z rozszalałym żywiołem, a niejeden statek pada ofiarą wichrów i rozpetanych fal. Nierzadko się zdarza, iż statek obezwładniony przez burzę fala i wichry wyrzucą na brzeg, narażając go na rozbicie.



JAK WIELKA, NOCNA CMA

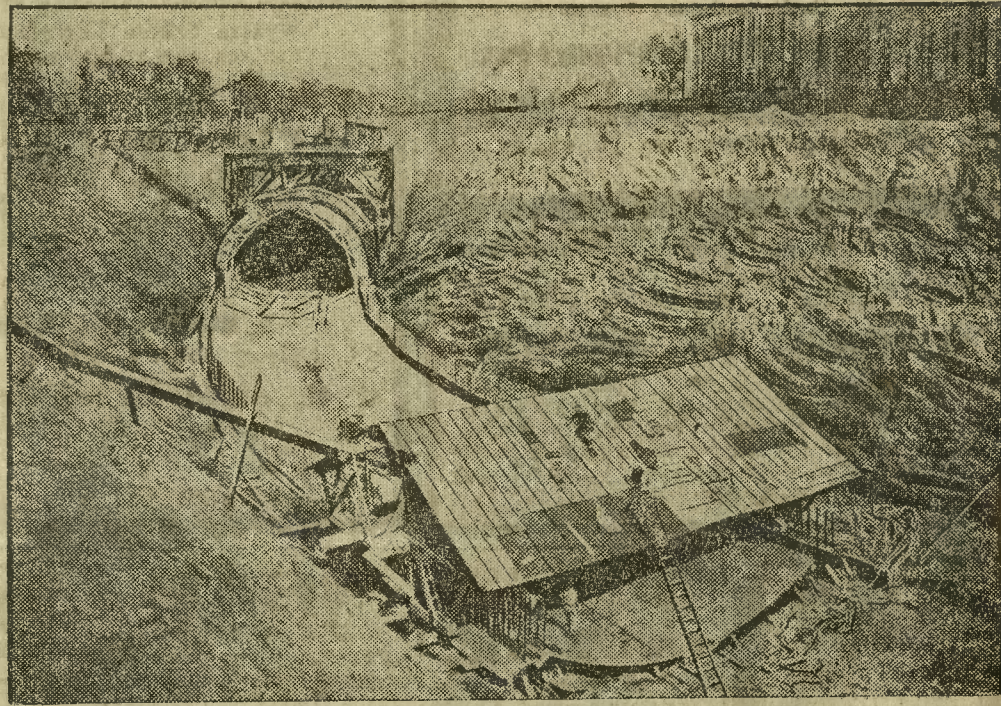
wygląda w locie nowy, ciekawy samolot bez ogona demonstrowany obecnie w Berlinie

## Sam gdzie technika góruje nad przyrodą



LAS WIEŻ WIERTNICZYCH.

Wspaniały w swoim rodzaju widok przedstawia olbrzymie pole naftowe w Venice, przedmieściu amerykańskiego miasta Los Angeles. Las wież wiertniczych wznosi się na samym wybrzeżu morskim, lecz technika w swoim pochodzie zwycięskim wyparła zupełnie i zabiła piękno przyrody, która musiała ustąpić wobec dzieła rąk ludzkich.



WALKA Z RZEKĄ W AMERYCE.

Wobec zwycięskiego postępu techniki, musiała ustąpić także rzeka Des Peres w pobliżu St. Louis w Stanach Zjednoczonych. Rzeka ta, która dwa razy do roku wyrządzała przez gwałtowne powodzie olbrzymie spustoszenia, została poprostu uwieczniona i skazana na byt podziemny. Wody rzeki skierowano bowiem do olbrzymiej, podziemnej rury betonowej, tak, iż zupełnie zniknie z powierzchni. Koszty tego wielkiego dzieła techniki wynoszą około 11 milionów dolarów.



Po zmuśnych pracach wydobyto obecnie na powierzchnię także drugi okręt Kaliguli, spoczywający od 2000 lat na dnie jeziora Nemi. Przy okręcie znalezione ciekawą rzeźbę głowy Janusa, która zdobiła dziób okrętu Kaliguli.



STRAŻNICA FARAONÓW.

W Karnaku, w górnym Egipcie, gdzie liczne ruiny świątyń, zachowane do dzisiaj, świadczą wymownie o kulturze starożytności, znajduje się słynna aleja sfinksowa, która prowadzi do rozpadającego się dziś palacu faraona Ramzesa II. Po każdej stronie alei znajdują się 33 figury sfinksowe. Każda figura posiada 7 m. wysokości i 12 m. długości.



ZE SZTUKI JAPONSKIEJ.

Ciekawa rzeźba sławnego aktora japońskiego, znajdująca się na tegorocznej wielkiej wystawie sztuki japońskiej w Tokio.

<p><b>Ogłoszenia:</b> wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszak Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6 Redaktor odpowiesz. na Gdynie Henryk Tetelaff, Gdynia, Grabówek Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65 Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stańczak, Groblewa 6 Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski” Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska</p>	<p><b>Abonament miesięczny wynosi</b> w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,35 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez ciałopca . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za- kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini- stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł</p>
---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------